

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA



Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych



3/2009

**MIROSLAWA DOBROWOLSKA:** Biblioteki z za krat

**KINGA HECHSMAN:** Biblioteki pedagogiczne – ważna sieć, ważna sprawa

**JOANNA WRÓBLEWSKA:** Biblioteka czytelnika

**PAWEŁ KORDYBACHA:** Wzorowe Biblioteki Roku 2008  
na Lubelszczyźnie



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

# Apel Przewodniczącej SBP w sprawie odpisów 1%

## Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy Bibliotekarze

Zbliża się okres rozliczeń podatkowych. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jako organizacja pożytku publicznego, ma prawo do korzystania z dobrowolnych odpisów od podatku dochodowego osób fizycznych i prawnych w wysokości 1%. Uzyskane w ten sposób fundusze wspomogły w latach ubiegłych m.in. realizację ogólnopolskiego programu Tydzień Bibliotek oraz organizację konferencji i seminariów poświęconych najistotniejszym zagadnieniom bibliotekarstwa polskiego. Wszystkim dotychczasowym darczyńcom serdecznie dziękuję.

**W tym roku ponownie zwracam się z prośbą o dokonanie odpisów 1% na rzecz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.**

Wystarczy w zeznaniu podatkowym za rok 2008 dokonać następujących wpisów:

- w pozycji 124 (nazwa organizacji pożytku publicznego): **Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich**
- w pozycji 125 (nr KRS): **00000 81477**
- w pozycji 126 – deklarowaną wysokość odpisu w złotych.

Apeluję do środowiska bibliotekarskiego o włączenie się w kampanię **1% na rzecz SBP**. Wszystkim ofiarodawcom, którzy zdecydują się wesprzeć w ten sposób działalność Stowarzyszenia serdecznie dziękuję. **Zgromadzone środki przeznaczone będą na cele służące całemu środowisku bibliotekarskiemu.**

Będę wdzięczna również za rozpropagowanie niniejszego apelu wśród pracowników i swoich znajomych.

**Elżbieta Stefańczyk**  
**Przewodnicząca**  
**Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego zaprasza do Krakowa w dniach **1-2 czerwca 2009 r.** na piętnastą z kolei, jubileuszową międzynarodową konferencję zatytułowaną:

### **„BIBLIOTEKI I ICH KLIENCI: MIĘDZY PŁATNYM A BEZPŁATNYM KOMUNIKOWANIEM SIĘ W ERZE ZASOBÓW CYFROWYCH I SIECI”**

Zagrożenia płynące ze światowego kryzysu finansowego nakłaniają w erze zasobów cyfrowych i sieci do szukania przez biblioteki konkurencyjnych rozwiązań we wspomaganianiu nauki i usług *everyday life*, m.in. umożliwionych przez nowe technologie komunikowania (ICT). Głównym celem konferencji jest ukazanie form oraz spektrum możliwości wykorzystania przez biblioteki efektów komunikowania tworzonego i wspieranego bardziej bezinteresownie przez społeczeństwo, a także lansowanie i opisanie najlepszych praktyk w tym względzie. Szczegółowa lista zagadnień proponowanych do dyskusji znajduje się na stronie WWW konferencji.

Serdecznie zapraszam do udziału.

Dr hab. **Maria Kocójowa**, prof. UJ

Zgłoszenia uczestnictwa (pocztą lub faksem na adres Instytutu INiB UJ) – do **15.03.2009 r.**  
Oficjalna strona konferencji: <http://www.inib.uj.edu.pl/konfer/jubileo/index.html>  
e-mail: [konferencja@inib.uj.edu.pl](mailto:konferencja@inib.uj.edu.pl)

# Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 3 (708), 2009

Ukazuje się od roku 1949

## W NUMERZE:

- Jadwiga Chruścińska** 2 Od redaktora
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Mirosława Dobrowolska** 3 Biblioteki z za krat  
**Kinga Hechsman** 8 Biblioteki pedagogiczne – ważna sieć, ważna sprawa
- Świat bibliotek*  
**Elżbieta Stefańczyk** 10 Światowy Kongres Bibliotek i Informacji i 74. Konferencja Międzynarodowej Federacji Bibliotekarskich Stowarzyszeń i Informacji – IFLA
- Joanna Wróblewska** 12 Biblioteka czytelnika
- Cyfrowe okolice (35)*  
**Henryk Hollender** 16 Plusy dodatnie i trochę ujemnych
- PRAWO W BIBLIOTECE**  
**Krystyna Kuźmińska** 17 Porady prawne
- RELACJE**  
**Roman Świątek,** 18 Leczyć książką  
**Krystyna Drożdżewicz**
- Świat bibliotek*  
**Elżbieta Frankiewicz** 19 Biblioteki fińskie – warto naśladować
- KSIAŻKA**  
*Targi Książki*  
**Tomasz Kasperczyk** 21 Leipziger Buchmesse – Targi Książki w Lipsku  
22 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!  
Oprac. Jadwiga Chruścińska
- Kalejdoskop*  
**Bogdan Klukowski** 23 Amerykanin Edgar Allan Poe znany dzięki Europie
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**  
**Paweł Kordybacha** 24 Wzorowe Biblioteki Roku 2008 na Lubelszczyźnie  
**Danuta Panas** 26 Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Łęcznej Wzorową Biblioteką Roku 2008
- Beata Szandor** 29 Pracowity rok w olkuskiej bibliotece
- Nowe obiekty biblioteczne*  
**Danuta Wylazłowska** 31 Nowe oblicze brzezińskiej biblioteki
- Pozyskane z Kanatu Wrocław*  
**RyT** 32 Czytanie nocą w Starachowicach. Przystanek książka
- Z WARSZTATU METODYKA**  
**Lidia Ippoldt** 33 Kiedy muszę nauczyć się żyć – biblioterapia dzieci niepełnosprawnych intelektualnie
- Małgorzata Ohirko** 37 „Gadu, gadu nocą baju, baju dniem”. Scenariusz spotkania poświęconego poezji Agnieszki Osieckiej
- Wi@domości* 39
- Dodatki*  
**Aleksander Trembowiecki** Z Poradnika IT laika. Co w komputerze piszczy? Cz. I
- ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 3**

Na okładce „PB”: Brzezińska Miejska Biblioteka Publiczna po modernizacji

# Od Redaktora

*Impulsem do napisania tego felietonu stał się tytuł wywiadu Zbigniewa Gruszki z dyrektorem Biblioteki Publicznej w New Britain w USA – Candice Brown, opublikowanego w lutym w numerze „Poradnika Bibliotekarza”. Brzmi następująco: „Nie jesteśmy tu po to, by robić to, co my uważamy za stosowne, ale po to, by służyć czytelnikom. I wszystko, co robimy, jest z tym powiązane”. W tych słowach mieści się cała filozofia działalności bibliotek publicznych w USA. Maksymalnie ukierunkowanie na potrzeby czytelnika. Biblioteki powstają na danym terenie, ponieważ tego oczekują mieszkańcy. Egzystencja bibliotek uwarunkowana jest potrzebami społecznymi, kulturalnymi i edukacyjnymi ich odbiorców, to oni decydują o fakcie bycia lub też nie placówki bibliotecznej. Jak pozyskać czytelnika – to pytanie stawiane jest na pierwszym miejscu przez bibliotekę. Działalność polskich bibliotek publicznych również zmierza w tym kierunku, ale ta symbioza biblioteka – czytelnik nie jest jeszcze tak ściśle zespolona i jeszcze przed nią jest długa droga do wzajemnej zależności. Myślę, że warto poświęcić trochę czasu na uważną lekturę artykułów dotyczących bibliotekarstwa amerykańskiego (PB nr 10/2008, nr 2 i 3/2009). Pozwoli ona na porównanie sytuacji, w jakiej znajdują się analogiczne biblioteki w dwóch odległych od siebie krajach, a także określenie kierunku ich przemian. Funkcje bibliotek amerykańskich są znacznie szerzej zdefiniowane, bowiem polegają one nie tylko na udostępnianiu zbiorów i informacji, ale pracy z różnorodnymi użytkownikami, różnej narodowości, organizowaniu życia społecznego, współpracy z instytucjami kulturalnymi, edukacyjnymi, społecznościami narodowościowymi. Jest specyficzną instytucją, która scala społeczność lokalną, jest dla niej oparciem. Znaczną część wymienionych wyżej zadań realizują także i nasze biblioteki (oczywiście w różnym stopniu), ale ich nastawienie prospołecznościowe nie jest tak silnie wykształcone, jak w USA. Tam rolę i znaczenie biblioteki doceniają nie tylko czytelnicy chcący zapoznać się z nowościami, wypożyczyć filmy czy audiobooki, skorzystać z komputera, Internetu, dotrzeć do przepisów prawnych, ale również władze miejskie lub lokalne. Obu stronom zależy na właściwym funkcjonowaniu bibliotek – instytucji, która jest w danym środowisku otwarta dla wszystkich. Usytuowana w centralnym punkcie miejscowości jako centrum integrujące wokół siebie wszystkich. Idea takiej placówki bibliotecznej znajduje swoje miejsce w polskich programach bibliotecznych: Biblioteka + Instytutu Książki w Krakowie i Program Rozwoju Bibliotek Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego (FRSI) i mamy nadzieję, że określone przez te instytucje założenia programowe zostaną urzeczywistnione. Wracając do filozofii działania publicznej biblioteki amerykańskiej, która słusznie stawia na pierwszym miejscu czytelnika i jego potrzeby, można zauważyć, iż czasami dochodzi do pewnych paradoksów (z punktu widzenia naszych realiów). Portal Księgarski podał informację, że biblioteki publiczne na przedmieściach Waszyngtonu usuwają ze swych zbiorów książki należące do kanonu literatury światowej, nawet amerykańskiej. Powodem był brak zainteresowania tymi dziełami; „wiele nie było wypożyczanych od kilku lat i zalegają na półkach, zabierając miejsce innym książkom” – to tłumaczenie dyrektorów bibliotek. W lokalach bibliotecznych potrzebne jest też miejsce na sprzęt komputerowy, który stale się powiększa. Ponadto mieszkańcy hrabstwa Fairfax wolą zamiast klasyki czytać kryminały i horrory, a także książki w wydaniu dźwiękowym, z których można korzystać w czasie długich dojazdów samochodami do pracy. W Polsce czytelnicy jeszcze w takim stopniu nie ingerują w działania biblioteki i dobór tematyczny kupowanych zbiorów, traktując tę placówkę bardziej z estymą jako poważną instytucję kultury, gdzie swoje należne miejsce musi mieć dziedzictwo kulturowe. Taki stosunek do biblioteki też ma swoje wady, ale wizja biblioteki otwartej przemawia pozytywnie do polskiego odbiorcy. Kończąc te rozważania wspomnę o działaniach bibliotek amerykańskich na rzecz potrzeb czytelników różnych narodowości. W tym zakresie bibliotekarstwo amerykańskie ma duże tradycje i nasze placówki biblioteczne, do których zaczynają przychodzić coraz częściej emigranci (np. Wietnamczycy, Ukraińcy) mogą z tych wzorców skorzystać. W nr 3 „PB” polecam artykuł Joanny Wróblewskiej „Biblioteka czytelnika”, nawiązujący do omawianych problemów.*

JADWIGA CHRUSCIŃSKA



## Biblioteki z za krat

MIROŚŁAWA DOBROWOLSKA

Biblioteki więzienne według *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego* to: „biblioteki zakładów karnych i domów poprawczych należące do typu bibliotek oświatowo-wychowawczych”<sup>1</sup>. Wanda Pindłowa zaliczyła biblioteki więzienne do grupy bibliotek specjalnych<sup>2</sup>, ponieważ przymiotnik „specjalny” określa zarówno charakter zbiorów, jak i grupę użytkowników, dla której jest przeznaczona. Bez względu jednak na definicję placówka biblioteczna w zakładzie penitencjarnym służy przede wszystkim resocjalizacji osadzonych w nim osób. Wanda Pindłowa w następujący sposób scharakteryzowała bibliotekę więzienną: „Taka biblioteka powinna być ośrodkiem czytania popularnej literatury, czyli umożliwienia nauczania się lub polepszenia umiejętności czytania dla permanentnego kształcenia się, ośrodkiem rekreacji i spędzania wolnego czasu, ośrodkiem informacji prawnej, ośrodkiem wspomagającym psychiczne kłopoty wynikające z odrzucenia i osamotnienia, ośrodkiem informacji o świecie zewnętrznym, ośrodkiem szkoleniowym oraz ośrodkiem badań dla więziennego personelu”<sup>3</sup>.

Z kolei Elżbieta Barbara Zybert stwierdziła, iż: „podstawowym środkiem oddziaływania wychowawczego w zakładach karnych są praca i nauka”<sup>4</sup>. Nauka i praca dla osadzonych jest po prostu obowiązkiem. Pozostaje jeszcze problem wykorzystania czasu wolnego, który może i powinien sprzyjać kształtowaniu właściwych postaw moralnych, etycznych, estetycznych czy intelektualnych osób przebywających w placówkach więziennych. Rola biblio-

teki więziennej w tym procesie formowania pozytywnych postaw i zachowań jest wręcz nieoceniona. Książka w zakładzie penitencjarnym jest zaliczana do środków oddziaływania wychowawczego. Odpowiednio dobrana, eksponująca pozytywne wzorce zachowań bohaterów, jest jedną z form terapii prowadzonej z osobami przebywającymi w zakładach karnych. Jest ona także narzędziem edukacji, bowiem skazani w trakcie pobytu w miejscu odosobnienia mają możliwość uzupełniania swojego wykształcenia i zdobywania kwalifikacji zawodowych.

W 2006 r. w polskich więzieniach działały: 3 szkoły podstawowe, 10 gimnazjów, 26 szkół zasadniczych zawodowych, 4 licea ogólnokształcące, 6 uzupełniających liceów ogólnokształcących, 10 techników uzupełniających. W tych placówkach oświatowych łącznie pobierało naukę 3720 uczniów. Ponadto dla osadzonych były systematycznie organizowane liczne kursy zawodowe (472), z których skorzystało 5950 osób. Szkolenia te umożliwiają skazanym po wyjściu na wolność podjęcie pracy i powrót do normalnego życia<sup>5</sup>. Ze wszystkich form kształcenia edukacyjnego i zawodowego skorzystało łącznie około 9600 osób, co stanowi 11,4% ogółu przebywających w miejscach odosobnienia. Warto jeszcze wspomnieć o unijnym projekcie EQUAL pt. „Nowa droga dla byłych więźniów” realizowanym ostatnio w 13 polskich więzieniach. Dzięki funduszom z Unii Europejskiej 500 kobiet i mężczyzn w trakcie swojego pobytu w aresztach i zakładach karnych ukończyło wysoko specjalistyczne kursy, potwierdzone certyfikatami państwowymi. Po wyjściu na wolność będą mogli pracować w następujących zawodach: spawacz, murarz, kosmetyczka, krawcowa i cukiernik<sup>6</sup>. Stąd wynika konieczność funkcjonowania bibliotek w miejscach odosobnienia,

<sup>1</sup> *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1976 s. 80.

<sup>2</sup> W. Pindłowa: *Biblioteki specjalne w Unii Europejskiej* [online], [dostęp 27.02.2008]. Tryb dostępu: [ebib.oss.wroc.pl/2001/25/pindlowa.html](http://ebib.oss.wroc.pl/2001/25/pindlowa.html)

<sup>3</sup> Tamże, s. 4.

<sup>4</sup> E. B. Zybert: *Biblioteki więzienne. Zarys problematyki*. Warszawa 1991 s. 49.

<sup>5</sup> *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2007*. Warszawa 2007 s. 187.

<sup>6</sup> „Służba Więzienna”. Ogólnopolski portal [online], [dostęp 14.04.2008]. Tryb dostępu: [www.sw.gov.pl/index.php/aktualności](http://www.sw.gov.pl/index.php/aktualności)

by odpowiednio profilowany księgozbiór nie tylko oddziaływał na postawy więźniów, ale także by stymulował rozwijanie wśród nich potrzeb edukacyjnych, kulturalnych, by wspierał pasje artystyczne, a w konsekwencji przede wszystkim, efektywnie wspomagał proces powrotu do społeczeństwa. Ponadto warto zauważyć, iż książka w środowisku więziennym jest praktycznie „jedyną alternatywą dla brania udziału w «drugim życiu więzienia», czy propozycjom ze strony grup przestępczych”<sup>7</sup>.

Biblioteki więzienne w Polsce funkcjonują w oparciu o *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 grudnia 1999 r. w sprawie zasad organizacji obsługi bibliotecznego w zakładach karnych, poprawczych i schroniskach dla nieletnich oraz zasad współdziałania bibliotek publicznych w wykonywaniu tej obsługi*<sup>8</sup>. Według tego dokumentu organizatorami bibliotek w zakładach karnych i aresztach śledczych są ich dyrektorzy, a placówki te wchodzi w skład struktury organizacyjnej poszczególnych więzień. Zadania bibliotek więziennych są niemal identyczne jak bibliotek publicznych, a więc: gromadzenie, opracowywanie i przechowywanie oraz ochrona gromadzonych materiałów bibliotecznego; obsługa użytkowników poprzez udostępnianie zbiorów i prowadzenie działalności informacyjnej; prowadzenie dokumentacji bibliotecznego, działalności bibliograficznej, popularyzatorskiej i szkoleniowej, upowszechnianie czytelnictwa.

Więzienne placówki biblioteczne posiadają własne, wewnętrzne regulaminy, które są opracowane dla poszczególnych zakładów karnych i aresztów śledczych. Określają one profil gromadzonej literatury, kto może korzystać ze zbiorów bibliotecznego, jakie dokumenty należy przedstawić zapisując się do biblioteki, czy też ile książek jednorazowo może osoba skazana wypożyczyć i na jaki czas. Regulaminy precyzują także zakres odpowiedzialności osadzonych za zagubienie lub zniszczenie książki.

Organizator biblioteki zapewnia jej odpowiednie warunki lokalowe, środki na wyposa-

zenie i prowadzenie działalności bibliotecznego a przede wszystkim finansuje zakup materiałów bibliotecznego. Umożliwia doskonalenie zawodowe pracowników prowadzących odpowiadającą placówkę biblioteczną lub będących odpowiedzialnymi za właściwe jej funkcjonowanie. Biblioteki mogą prowadzić punkty bibliotecznego, które są zlokalizowane w oddziałach mieszkalnych, szpitalu więziennym czy szkole, bądź w oddziale zewnętrznym zakładu karnego.

Biblioteki więzienne, jak określa to *Rozporządzenie* „mogą współpracować z bibliotekami publicznymi na podstawie odrębnych porozumień”<sup>9</sup>. Współpraca ta ma polegać przede wszystkim na wymianie księgozbiorów oraz na doradztwie w zakresie organizacji pracy bibliotecznego, na wspólnym inicjowaniu i przeprowadzaniu przedsięwzięć kulturalnych, takich jak spotkania, konkursy literackie, wystawy, itp.

Według danych statystycznych Biura Penitencjarnego Centralnego Zarządu Służby Więziennej, zamieszczonych na portalu „Służba Więzienna”<sup>10</sup>, w czerwcu 2008 r. w Polsce działało 155 jednostek penitencjarnych, w tym 70 aresztów śledczych i 85 zakładów karnych, przystosowanych dla ponad 78 tys. osadzonych. Przebywało w nich ponad 85 tys. tymczasowo aresztowanych i odbywających karę. Polskimi więzieniami zarządza 15 Okręgowych Inspektoratów Służby Więziennej (OISW) nazywanych nieco żartobliwie „więziennymi urzędami wojewódzkimi”, nawiązującymi do dawnej struktury administracyjnej państwa, sprzed 1975 r., kiedy to na terenie kraju istniało 17 województw. Inspektoraty te podlegają bezpośrednio Centralnemu Zarządowi Służby Więziennej.

Placówki biblioteczne znajdujące się na terenie polskich więzień pracują na zasadzie obligatoryjnej: więzienie-biblioteka. Sieć bibliotek więziennych tworzy 155 placówek bibliotecznego podległych Biuru Penitencjarnemu przy Centralnym Zarządzie Służby Więziennej.

Według *Informacji o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za rok 2007*<sup>11</sup> w zbiorach bibliotek

<sup>7</sup> K. Chajdak: *Sposób realizowania wolności*. „Biblioteka Analiz” 2005 nr 3 s. 16.

<sup>8</sup> *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 grudnia 1999 r. w sprawie zasad organizacji obsługi bibliotecznego w zakładach karnych, poprawczych i schroniskach dla nieletnich oraz zasad współdziałania bibliotek publicznych w wykonywaniu tej obsługi*. Dz. U. 1999 Nr 111, poz. 1309.

<sup>9</sup> Tamże, s. 9.

<sup>10</sup> „Służba Więzienna”. Informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za czerwiec 2008 [online]. [dostęp 17.07.2008]. Tryb dostępu: [www.sw.gov.pl](http://www.sw.gov.pl)

<sup>11</sup> „Służba Więzienna” *Informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za rok 2007*. Tab. 61 Biblioteki [online]. [dostęp 25.02.2008]. Tryb dostępu: [www.sw.gov.pl](http://www.sw.gov.pl)

więziennych znajdowało się 1 608 230 książek, z których zostało wypożyczonych 1 099 273 wol. Statystyki podają, że 90% skazanych przynajmniej raz wypożyczyło książkę, natomiast 20-30% osadzonych czyniło to regularnie. Rocznie, przeciętnie jeden osadzony wypożyczył w bibliotece więziennej około czterech książek<sup>12</sup>. Warto podkreślić, że w 2007 r. resort sprawiedliwości na zaopatrzenie w nowości wydawnicze dla bibliotek więziennych przeznaczył kwotę 330 tys. zł. Wynikałoby z tego, iż średnio każda biblioteka funkcjonująca w strukturach polskiego więziennictwa mogła przeznaczyć na zakup nowości kwotę blisko 2200 zł.

Użytkownikami bibliotek są przede wszystkim skazani, dla których kontakt ze słowem drukowanym jest formą terapii oraz niejednokrotnie jedyną szansą na zdobycie wykształcenia lub zawodu. Pobyt w odosobnieniu bywa też czasem początkiem inicjacji czytelniczej i nierzadko pierwszym momentem obcowania z literaturą w całym dotychczasowym życiu osadzonych. Ze zbiorów bibliotecznych korzystają również funkcjonariusze i pracownicy więzień, bowiem część gromadzonych pozycji jest pomocna w ich pracy wychowawczo-oświatowej. Dlatego też biblioteki te mają po części charakter księgozbiorów fachowych.

Wielkość zbiorów jest bardzo zróżnicowana i waha się w granicach od kilkuset pozycji do ponad 20 000. Jego podstawę stanowi zazwyczaj literatura beletrystyczna, zwłaszcza bardzo chętnie czytane są przez osadzonych kryminały oraz klasyczne polskie powieści. W zbiorach bibliotek więziennych znajdują się także encyklopedie, słowniki a także literatura prawnicza. Nowości dla bibliotek więziennych są nabywane w księgarniach oraz hurtowniach. Niejednokrotnie fundacje oraz sami wydawcy przekazują książki do więzień jako dary. W ramach współpracy z bibliotekami publicznymi część zbiorów trafia do więzień jako księgozbiory wymienne. Także osoby kończące pobyt w jednostce penitencjarnej przekazują bibliotece swoje prywatne książki. Za pośrednictwem biblioteki osadzeni mają możliwość prenumerowania – na własny koszt – ulubionych czasopism.

W ciągu ostatnich trzech lat w bibliotekach więziennych pojawiło się ponad 90 kompute-

rów, które służą zarówno do opracowywania księgozbioru, jak i do organizowania kursów komputerowych dla osadzonych, czy do zajęć z informatyki prowadzonych w przywiezionych placówkach szkolnych. Komputery te podłączone do Internetu, pracują w programach: MOL, SOWA czy BIBLIOTEKARZ, niezbędnych dla fachowego opracowania zbiorów bibliotecznych.

Biblioteki prowadzą wychowawcy, którzy w nomenklaturze więziennej są określani jako wychowawcy ds. biblioteki. Zajmują się oni także sprawami sportu, rekreacji i kultury. Krótko mówiąc, prowadzenie biblioteki – niestety – nie bywa ich jedynym zajęciem. Przygotowanych zawodowo wychowawców do obsługi bibliotek jest w polskim więziennictwie około 30 osób, oznacza to, że co piąta biblioteka więzienna jest prowadzona w sposób fachowy. Wspomagają ich wybrani więźniowie, którzy w ramach socjalizacji, pełnią rolę łączników bibliotecznych, np. przy ich pomocy więźniowie przebywający w karnym rygorze (uniemożliwiającym poruszanie się po obiekcie) mogą zamawiać książki z listy oferowanej przez bibliotekę. Nierzadko też osadzeni wspierają swoje biblioteki poprzez pracę przy renowacji opraw książkowych.

Placówki więzienne, które współpracują z bibliotekami publicznymi mogą liczyć na kwartalną wymianę książek w ilości 400-600 nowych tytułów, co przy zaopatrzeniu bibliotek penitencjarnych w przestarzałe, nie wymieniane od lat pozycje literaturowe jest bardzo ważnym czynnikiem. Prócz wymiany księgozbiorów biblioteki publiczne organizują dla więźniów prelekcje, spotkania. Jako przykład można podać działania w tym zakresie prowadzone przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Wejherowie. Natomiast Zakład Karny we Włocławku wraz z Miejską Biblioteką Publiczną opracował program edukacyjno-artystyczny „Harmonia Sztuki, Harmonia Świata”, który wspierał działania resocjalizacyjne w zakładach penitencjarnych województwa kujawsko-pomorskiego. W ramach tego programu w Zakładzie Karnym we Włocławku odbyły się „Więzienne Warsztaty Artystyczne – Włocławek 2007”. Podsumowaniem programu było spotkanie w Sali Kameralnej włocławskiej MBP, na którym zostały zaprezentowane prace plastyczne więźniów, a także przeprowadzono dyskusję na temat problemów związanych

<sup>12</sup> K. Chajdak: *Sposób na realizowanie wolności*. „Biblioteka Analiz” 2005 nr 3 s. 16.

z odbywaniem kary. Warto także zwrócić uwagę na działający od 1997 r. we wrocławskim zakładzie karnym Więzienny Klub Literacki „Bartnicka 10”. Promuje on twórczość poetycką i prozatorską osadzonych i stara się zapoznać z nią społeczność lokalną, co w konsekwencji pomaga zmienić negatywny obraz zakładu karnego w oczach mieszkańców Wrocławka<sup>13</sup>.

Z rozmowy przeprowadzonej w Biurze Penitencjarnym Centralnego Zarządu Służby Więziennej wynika, iż bibliotekom więziennym niezbędna jest stała pomoc metodyczna, polegająca na zorganizowaniu systematycznych szkoleń dla osób prowadzących biblioteki w miejscach odosobnienia.

Biblioteki więzienne funkcjonują jakby na uboczu polskiego bibliotekarstwa, ich problematyka jest stosunkowo mało znana, co wiąże się z ich specyfiką a zwłaszcza ze szczególną kategorią użytkowników, jakimi są osadzeni. W związku z tym warto zaprezentować jedną z nich – bibliotekę więzienną funkcjonującą w okrytym złą sławą areszcie śledczym przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. (Szczególnie dotyczy to lat 1945-1956, gdy więzieniem tym zarządzał Urząd Bezpieczeństwa Państwa, a w jego murach zgineło wówczas około 350 niewinnie skazanych osób). Mokotowskie więzienie jest jedną z pięciu placówek penitencjarnych położonych na terenie stolicy podlegających Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej Warszawa<sup>14</sup>.

Areszt Śledczy przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie, zwany więzieniem mokotowskim, został wybudowany w latach 1902-1904. Oficjalnie został on oddany do użytku przez władze carskie 24 listopada 1904 r. Był on przeznaczony dla 800 skazanych. Tu warto dodać iż obecnie, czyli w połowie 2008 r. – po ponad 100 latach działalności – areszt dysponuje taką samą liczbą miejsc jak za czasów carskich, a karę w jego murach odbywa ok. 920 osadzonych. Jak można przeczytać w albumie rocznicowym *Więzienie Karne w Mokotowie 1904-2004*: „Więzienie było szczytem dziewiętna-

stowiecznej nowoczesności: podłączone do kanalizacji miejskiej, do cel mieszkalnych doprowadzona była woda i centralne ogrzewanie”<sup>15</sup>. W lutym 1919 r. na mocy dekretu władze niepodległej Polski przejęły więzienie mokotowskie. Z początkiem lat trzydziestych ubiegłego stulecia na terenie więziennym, w pomieszczeniu dawnej kaplicy prawosławnej, utworzono bibliotekę. W 1935 r. w placówce tej znajdowało się 3685 wol. Dla osadzonych organizowano tam wówczas pogadanki i odczyty. Biblioteka wspierała działalność edukacyjną aresztu, bowiem na jego terenie działała szkoła ucząca osadzonych pisania, czytania, geografii, historii oraz śpiewu. Natomiast więzienna szwalnia, stolarnia i introligatornia pozwalały zdobyć osadzonym zawód, umożliwiając stabilny powrót do społeczeństwa, zapewniający godne warunki życia. Do pomieszczeń biblioteki przylegała świetlica więzienna, przyozdobiona portretami bohaterów narodowych oraz poetów polskich, oprawionych w piękne, dębowe ramy. Autorem tej szczególnej akwarelowej galerii wybitnych Polaków był kapelan więzienny ksiądz Henryk Kałczyński, wielki miłośnik książek i biblioteki. Wykonane przez kapłana portrety można podziwiać po dziś dzień w świetlicy więziennej, służącej jako miejsce spotkań. W chwili obecnej biblioteka więzienna zajmuje 4 pomieszczenia (specjalnie zabezpieczone) o powierzchni 140 m<sup>2</sup>. Jedno z pomieszczeń biblioteki służy wyłącznie do prac introligatorskich i konserwatorskich.

Biblioteka Aresztu Śledczego Warszawa-Mokotów podlega organizacyjnie Działowi Penitencjarnemu Aresztu Śledczego. Działa ona w oparciu o *Regulamin biblioteki Areszt Śledczy Warszawa Mokotów*, dla którego podstawowym aktem prawnym jest wspomniane w artykule *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20.12.1999 r. Z regulaminu* wynika, iż biblioteka jest wyłączona spod ogólnokrajowej sieci bibliotecznej w rozumieniu *Ustawy o bibliotekach* z dnia 27 czerwca 1997 r. W myśl jego postanowień placówka gromadzi i uzupełnia zbiory „literatury pięknej, popularnonaukowej, społeczno-politycznej, podręczników, wydawnictw urzędowych, materiałów audiowizualnych”<sup>16</sup>. Następnie „opracowuje,

<sup>13</sup> *O Klubie Literackim* [online], [dostęp 10.03.2008]. Tryb dostępu: <http://bartnicka10.w.interia.pl>

<sup>14</sup> Na terenie stolicy działają następujące placówki więzienne: Areszt Śledczy Warszawa-Białoleka, Areszt Śledczy Warszawa Grochów, Areszt Śledczy Warszawa Mokotów, Areszt Śledczy Warszawa Służewiec, Zakład Karny Warszawa Białoleka.

<sup>15</sup> *Więzienie Karne w Mokotowie 1904-2004*. Warszawa 2004 s. 1.

<sup>16</sup> *Regulamin biblioteki Areszt Śledczy Warszawa-Mokotów z dnia 25 września 2003 r. pkt. 2.*



przechowuje, konserwuje, udostępnia i pomaga w korzystaniu z nich oraz informuje o zgromadzonych zbiorach i ich zawartości<sup>17</sup>. Ze zbiorów biblioteki mogą korzystać osoby przebywające na terenie tutejszej jednostki penitencjarnej, to znaczy tymczasowo aresztowani i skazani, a także funkcjonariusze i pracownicy cywilni aresztu, funkcjonariusze Centralnego Zarządu Służby Więziennej oraz funkcjonariusze Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej.

Osadzeni otrzymują zbiory biblioteczne do cel, natomiast księgozbiór podręczny jest udostępniany wyłącznie prezencyjnie w czytelnicy. Książki są wypożyczane na okres jednego miesiąca w ilości od 1 do 5. Czytelnicy są obowiązani dbać o powierzone im książki, a w razie ich uszkodzenia lub zagubienia ponoszą stosowne opłaty.

W bibliotece jest zgromadzonych blisko 17 000 wol., które są uszeregowane na półkach według porządku numerycznego. Zbiór książek dla funkcjonariuszy jest wydzielony, podobnie jak księgozbiór podręczny. Placówka posiada także książki wydane na początku XIX w. Do przeszukiwań zasobów służy katalog rzeczowy i alfabetyczny, również w formie elektronicznej.

Na początku bieżącego roku placówka zarejestrowała 345 czytelników, w tym 218 osób to osadzeni, stanowiący 23,7% ogółu przebywających w więzieniu mokotowskim. Ten stosunkowo niski procent czytelników wynika z faktu, iż do mokotowskiej placówki penitencjarnej trafiają obecnie coraz częściej osoby o niskim poziomie wykształcenia, nierzadko bez kwalifikacji zawodowych, wywodzące się ze środowisk, gdzie książka i czytanie nie były preferowanymi formami spędzania wolnego czasu.

Biblioteka pozyskuje zbiory kupując w księgarniach i hurtowniach, otrzymuje je w postaci darów od Polskiego Bractwa Kawalerów Gutenberga, od kapelana więziennego. Bibliotekę mokotowską wspiera czynnie w tym zakresie Biblioteka Publiczna w Wyszku, fundacja „Historia i kultura” a także indywidualni ofiarodawcy, wśród których większość stanowią dawni pracownicy więzienni. Dzięki wsparciu Wydawnictwa A. W. „Wprost” osadzeni w areszcie śledczym otrzymywali tygodnik „Wprost”. W porozumieniu z przedsiębior-

stwem „Kolporter S.A.” biblioteka pośredniczy w indywidualnej prenumeracie czasopism dla więźniów. Z tej formy korzysta aktualnie 134 osadzonych, stanowiących blisko 15% ogółu mokotowskich więźniów. Warto wspomnieć, że najbardziej poczytnym czasopismem prenumerowanym przez aresztantów jest „Super Ekspres”.

Tymczasowo aresztowani oraz przebywający na oddziale szpitalnym mają książki wymieniane raz w tygodniu, natomiast pozostali wypożyczają je bezpośrednio w bibliotece pod nadzorem wychowawcy. Wśród więźniów mokotowskiego aresztu jest rozprowadzane czasopismo „Nasze Remedium. Miesięcznik kulturalno-społeczny Aresztu Śledczego Warszawa-Mokotów”. Ukazuje się ono od 15 lat. W pracach zespołu redakcyjnego bierze udział wychowawca ds. biblioteki, który prowadzi w nim stałą rubrykę pt. „Biblioteka poleca”. Prezentuje w niej najnowsze nabytki biblioteki. Czytelnicy „Naszego Remedium” mają okazję poznać nowo napływające zbiory biblioteczne ze zeskanowanej okładki oraz z kilkunastu zdań przybliżających treść książki, mających zachęcić do jej wypożyczenia i przeczytania. Warto dodać, że autorami tekstów w „Naszym Remedium” są również sami więźniowie, którzy swoje pisarskie doświadczenia traktują jako formę terapeutycznej refleksji nad życiem. O nowościach napływających do biblioteki informuje także więzienny radiowęzeł (obsługiwany przez osadzonych), który propaguje modę na czytanie wśród aresztantów, zachęca ich do skorzystania z zasobów biblioteki, a tym samym namawia do nauki i pracy nad sobą.

Od niedawna przy bibliotece działa niewielka salka z komputerami, pełniąc funkcję pracowni multimedialnej, wspierającej działania biblioteki na rzecz upowszechniania wśród więźniów wiedzy, edukacji, kultury. Placówka wpływa korzystnie na osadzonych, którzy po wyjściu na wolność nie będą się czuli e-wykluczeni. Więźniowie są zaliczani do grup e-wykluczonych, podobnie jak niepełnosprawni, osoby starsze, emigranci, czy osoby niewykształcone, pozbawione kwalifikacji zawodowych (z różnych powodów), mające problemy z dostosowaniem się do korzystania ze współczesnych elektronicznych form komunikowania się. Działająca od ponad 75 lat biblioteka więzienna przy ul. Rakowieckiej działa z pożytkiem

<sup>17</sup> Tamże, pkt. 2.

dla aresztantów, stara się być pomostem intelektualnym dla osadzonych, którym próbuje pomóc w skutecznym powrocie do społeczeństwa.

Warto również wspomnieć, że na terenie aresztu działa Centrum Kształcenia Ustawicznego – wzorem lat międzywojennych – przywzięta szkoła, realizująca program nauczania z zakresu szkoły podstawowej, gimnazjum a także zasadniczej szkoły zawodowej, dająca corocznie 50 słuchaczom uprawnienia do wykonywania zawodu introligatora i drukarza. Skazani mają możliwość dalszej nauki w technikum poligraficznym, które co roku kończy około 40 absolwentów. Są oni potem zatrudniani odpłatnie w więziennej drukarni, znanej powszechnie jako Drukarnia nr 1. Przy Centrum Ustawicznego Kształcenia działa także biblioteka szkolna, dysponująca księgozbiorem

liczącym ok. 3000 pozycji. Dzięki pracy i poświęceniu bibliotekarki uczniowie-więźniowie mają szansę pogłębiania swojej wiedzy i zdobywania umiejętności zawodowych jako przyszli drukarze czy introligatorzy. Warto pomóc tej placówce, wzbogacając ją o nowe pozycje książkowe, zwłaszcza z zakresu współczesnej literatury pięknej polskiej i obcej. Może wydawcy czy księgarze zwrócą większą uwagę na potrzeby bibliotek więziennych i pomogą uzupełnić ich księgozbiory. Więźniowie, jak już wspomniano, to szczególna kategoria odbiorców książek. Warto im pomóc, by dzięki literaturze powrócili do społeczeństwa i znaleźli swoje w nim miejsce.

Mirosława Dobrowolska  
Pracownia Bibliotekoznawstwa Instytutu Książki  
i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

---

## Biblioteki pedagogiczne – ważna sieć, ważna sprawa

---

**KINGA HECHSMAN**

---

Biblioteki pedagogiczne stanowią małą, ale bardzo cenną sieć bibliotek w Polsce. Aktualnie jest ich ok. 365, zatrudnionych jest w nich 1700 nauczycieli bibliotekarzy o wysokich kwalifikacjach zawodowych (minimum studia magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym i bibliotecznym). Organem prowadzącym dla wszystkich bibliotek pedagogicznych są samorządy wojewódzkie.

Statutowo biblioteki pedagogiczne służyć mają w pierwszej kolejności nauczycielom i studentom kierunków pedagogicznych. W praktyce służą (szczególnie w małych miastach) wszystkim dorosłym, którzy chcą się uczyć. Wszak dostęp do innych bibliotek w większych miastach prowincjusze mają zamknięty i niekiedy regulaminowo utrudniony.

Ponieważ powstają coraz to bardziej kuriozalne pomysły restrukturyzacji, czytaj etapowej likwidacji, a już z pewnością marginalizacji owej sieci np. poprzez włączanie do placówek doskonalenia nauczycieli (są już takie rozwiązania), stąd mój głos w sprawie.

Pracuję blisko 20 lat w Bibliotece Pedagogicznej Filii krakowskiej Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej i jestem zwolennikiem nowoczesnych, dobrze wyposażonych bibliotek ze świetną kadrą, która już pewnie w 90% taka jest, dlatego wielce irytują mnie argumenty, że biblioteki te są przestarzałe i niepotrzebne.

Nie wszędzie tak jest. Są placówki, gdzie dzieje się dobrze i z ich doświadczeń warto skorzystać. Pierwszy przykład: Pedagogiczna Biblioteka w Toruniu, nie tylko najstarsza (rok powstania 1921), ale świetnie urządzona, wyposażona, zarządzana – wręcz oczko w głowie Urzędu Marszałkowskiego. Tu pomyślano o wszystkich użytkownikach, także niepełnosprawnych. Toruńska biblioteka ma piękną, nowoczesną i reprezentacyjną siedzibę przekazaną przez samorząd wojewódzki, jest placówką wzorcową. Nie jest jedyna, tam, gdzie docenia się rolę bibliotek pedagogicznych dzieje się nieźle. Można? Trzeba.

Biblioteki pedagogiczne pełnią bowiem często w terenie, poza wielkimi aglomeracjami miejskimi, rolę bibliotek „ostatniego ratunku” dla ludzi kształcących się. Biblioteki publiczne nie spełniają tej funkcji z racji gromadzenia zbiorów z zakresu literatury pięknej i popularnonaukowej. U nas książkę naukową dostać można tylko w bibliotece pedagogicznej.

W mojej miejscowości znajduje się świetnie wyposażona biblioteka publiczna, której zbiory są komplementarne z naszymi. I tak te 2 biblioteki spełniają potrzeby lokalnego, szeroko rozumianego (powiat i dalej) środowiska.

W czasach, gdy uczelnie państwowe i prywatne wychodzą naprzeciw potrzebom ludzi, tworząc zamiejscowe ośrodki kształcenia w małych miejscowościach, rola i ranga placówek naukowych wspomagających proces kształcenia winna rosnąć a nie maleć. Z doświadczenia zawodowego wiem, że istnienie biblioteki, w której pracuje jest nieodzowne dla ok. 99% czytelników pracujących i jednocześnie kształcących się na naszym terenie. Wiele słów uznania i sympatii tylko z tego faktu, że jesteśmy i staramy się sprostać potrzebom naszych użytkowników mamy na co dzień.

Biblioteki małe są potrzebne wszędzie. Pisał o tym wielokrotnie uznany autorytet bibliotekarzy prof. Jacek Wojciechowski. Podawał często za wzór Wielką Brytanię, gdzie książki nadal na peryferyjne tereny docierają bibliobusem. Nie należy więc oszczędzać na tych placówkach, lecz koniecznie zmodernizować (gdzie jeszcze tego nie zrobiono) i dofinansować. Cel szlachetny, ale i ponad wszelką moim zdaniem dyskusją. Edukacja bowiem całego społeczeństwa jest rzeczą nie do przecenienia. To nie truizmy, lecz brutalna prawda, że ten kto chce zaszkodzić tej sieci i nie widzi sensu jej utrzymywania szkodzi bezpośrednio ludziom i to tym najwartościowszym w społeczeństwie, którzy chcą się uczyć, podnosić swoje kwalifikacje, czy zwyczajnie, więcej wiedzieć.

W mojej bibliotece (2000 czytelników, 40 000 książek, 55 tytułów czasopism) staramy się bardzo, by nasi czytelnicy chętnie korzystali z naszej oferty. Nie musimy zbytnio się reklamować, bo *de facto* nie mamy na swoim rynku konkurencji, jeśli chodzi o książki naukowe. Mimo to cały czas pracujemy nad zwiększeniem czytelnictwa, organizując różnorakie formy promocji naszej placówki, by jak najwięcej osób wiedziało o naszym istnieniu. I tak:

- dla nauczycieli i bibliotekarzy szkolnych organizujemy (4-6 razy w roku szkolnym) spotkania informacyjno-szkoleniowe; korzysta z nich około 150 nauczycieli,
- prelekcje i pokazy multimedialne (na pożyczonym z innych placówek sprzęcie) o charakterze dydaktycznym (współpraca z Parka-

mi Narodowymi regionu Małopolski) – 2 razy w roku,

- wystawy promujące artystyczną twórczość profesjonalną i amatorską nauczycieli i czytelników naszej biblioteki. Pod szyldem naszej bibliotecznej „Galerii Bakalarz” od 2000 r. zorganizowaliśmy ponad 40 różnorodnych ekspozycji malarstwa, fotografii, rzeźby, origami itp.,
- dla wszystkich chętnych szkół prowadzimy lekcje biblioteczne – średnio 20 w roku,
- organizujemy szkolenia w terenie, w siedzibach szkół, bibliotekach szkolnych dla integracji środowiska nauczycieli,
- staramy się współpracować z wydawnictwami i innymi placówkami oświatowymi i kulturalnymi na naszym terenie oraz z lokalnymi mediami dla lepszego dotarcia do środowiska,
- w miarę potrzeb i możliwości organizujemy cykliczne konkursy tematyczne dla szkół (ogromną popularnością cieszył się konkurs o tematyce regionalnej, popularyzujący historię i kulturę naszego powiatu czy gminy, zakończony wystawą prac dzieci),
- od 5 lat biblioteka jest organizatorem konkursów medialnych dla gimnazjalistów powiatu myślenickiego poszerzających wiedzę o mediach,
- współpracujemy ściśle z wieloma szkołami w naszym mieście i robimy wszystko, starając się o dary książkowe dla naszej placówki, które wciąż stanowią blisko 70% naszych wpływów rocznie, by czytelnicy nie wychodzili z biblioteki z pustymi rękami.

Nie wiem, czy przy tak kuriozalnych pomysłach na restrukturyzację sieci bibliotek pedagogicznych dotrwam do emerytury w swojej placówce, ale nie to mnie martwi. Jestem niepokojnym duchem i pewnie dam sobie radę, ale żal niszczyć, zmieniać coś, co świetnie działa. Biblioteki były, są i mam nadzieję, że będą. Łatwo zniszczyć, trudniej zbudować, a pustka generuje potwory, a pustka intelektualna bez wiedzy... ot, tylko pospolitą głupotę. Głupimi łatwiej rządzić, a może to o to chodzi?

Kinga Hechsman  
pracownik Biblioteki Pedagogicznej w Myślenicach Filii krakowskiej PBW

# Światowy Kongres Bibliotek i Informacji i 74. Konferencja Międzynarodowej Federacji Bibliotekarskich Stowarzyszeń i Informacji – IFLA

(Quebek, 10-14 sierpnia 2008 r.)

---

## ELŻBIETA STEFAŃCZYK

---

Światowy Kongres Bibliotek i Informacji oraz 74. Konferencja Generalna IFLA odbyły się w 2008 r. w Quebecu, stolicy prowincji Quebec w Kanadzie. Motywem przewodnim światowego spotkania bibliotekarzy było hasło „**Libraries without borders: Navigating Towards Global Understanding**”.

Ceremonia otwarcia Kongresu i 74. Konferencji odbyła się w Centrum Kongresowym Quebecu i zgromadziła ponad 4,5 tys. bibliotekarzy ze 130 krajów. W uroczystości otwarcia uczestniczyli Claudia Lux, prezydent IFLA, Ellen Remona Tise, prezydent-elekt, Claude Bonnelly, przewodniczący Komitetu Narodowego Organizacyjnego, Regis Labeaume, burmistrz Quebecu. Gościem Honorowym uroczystości była Michaëlle Jean, Gubernator Generalny Kanady.

Odbyło się ponad 160 różnego rodzaju spotkań, sesji i uroczystości. Obradowano w ramach sesji tematycznych i plenerowych zorga-

nizowanych przez poszczególne sekcje i komisje IFLA. Problemy poruszane podczas kongresu odnosiły się do różnych aspektów bibliotekarstwa i działalności informacyjnej i dotyczyły m.in. następujących zagadnień: zarządzanie organizacjami bibliotekarskimi, prawo autorskie i swoboda przepływu informacji, gromadzenie dokumentów audiowizualnych i multimediów, kontrola bibliograficzna, budownictwo biblioteczne, gromadzenie i uzupełnianie zbiorów w bibliotekach, katalogowanie zbiorów, bibliografia narodowa, biblioteki dla dzieci i młodzieży, badania statystyczne, digitalizacja zbiorów.

Interesujący program zaprezentowała Sekcja Kontroli Bibliograficznej omawiająca problematykę opracowania zbiorów, w tym prace Biblioteki Kongresu nad nowym formatem katalogowania książek (Beacher Wiggins: *The Library of Congress takes a book at the future of bibliographic control*). Natomiast Liz Mc Kenn z Biblioteki i Archiwów Kanady z Ottawy przedstawiła prace nad realizowaną polityką gromadzenia, opracowania i udostępniania dokumentów elektronicznych oraz nad digitalizacją, zwracając uwagę na ekonomiczne aspekty tych prac.

Sekcja Bibliograficzna koncentrowała się na przedstawieniu wytycznych nt. bibliografii w erze cyfrowej. Maj Zumer z Uniwersytetu w Ljubljanie w imieniu Zespołu omówiła stan prac nad wytycznymi oraz trwające nad nimi konsultacje. Z początkiem 2009 r. zostanie zaprezentowana ich proponowana wersja.

Federica Paradisi z Narodowej Centralnej Biblioteki z Florencji omówiła w swoim referacie zagadnienia dotyczące egzemplarza obowiązkowego produkcji wydawniczej Włoch (ustawa 1958,



Elżbieta Stefańczyk – prezes SBP  
i Ellen Remona Tise – prezydent IFLA

2004), zasady katalogowania, stosowany format INIMARC oraz współpracę w tworzeniu centralnego katalogu zbiorów 3200 włoskich bibliotek.

Referenci z Biblioteki Narodowej Francji Philippe Cantie i Anne-Elina Lambotle zaprezentowali prowadzone badania nad użytkownikami bibliografii narodowej, ich satysfakcją z przeszukiwania bazy danych bibliografii narodowej. Ich zdaniem bibliografia nie jest tylko produktem dla profesjonalistów (bibliotekarzy, wydawców, księgarzy), ale powinna służyć przede wszystkim potrzebom informacyjnym „zwykłych” czytelników. Zadaniem bibliotekarzy jest umożliwienie współpracy z użytkownikami.

Liz Mc Keen z Biblioteki i Archiwów Kanady z Ottawy przedstawiła stan prac nad narodową bibliografią Kanady w erze cyfrowej, skupiając się na dokumentach elektronicznych dostępnych w Internecie. Zasady opracowania cyfrowych publikacji weszły w życie w Kanadzie w 2008 r. Biblioteka dokonuje selekcji treści na stronach internetowych, wybierając najbardziej aktualne informacje dotyczące wydarzeń, historii i kultury Kanady.

Generalnie obrady każdej z sesji koncentrowały się na prezentowaniu zasobów cyfrowych opracowywanych w poszczególnych krajach i bibliotekach oraz problemów z tym związanych. Do tych ostatnich, obok trudności z pozyskiwaniem środków finansowych, należą problemy dostosowania prawa autorskiego, tak aby biblioteki mogły swobodnie prezentować zasoby cyfrowe w domenie publicznej, z jednoczesnym zapewnieniem praw należnych autorom i wydawcom.

Obradom towarzyszyły: wystawy wydawców literatury i źródeł informacji dla bibliotek, oprogramowania, sesja posterowa oraz wizyty w bibliotekach naukowych, akademickich i publicznych Quebecu i Montrealu.

Bliżej zapoznałam się z działalnością Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Quebecu – Charlesbourg. Jest to przykład nowoczesnej architektury bibliotecznej zaprojektowanej, tak aby połączyć „stary” budynek biblioteki z nowym, nowoczesnym obiektem, nadając całości



Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Quebecu – Charlesbourg

wspólne funkcje i tworząc jeden kompleks biblioteczny. Biblioteka ta prowadzi bardzo różnorodną działalność kulturową na rzecz społeczności lokalnej. Tworzy przykład biblioteki publicznej jako miejsca spotkań różnych grup użytkowników.

Kongres był dobrze zorganizowany. Reprezentowane były wszystkie biblioteki narodowe, naukowe świata, najbardziej znane biblioteki publiczne i specjalne oraz stowarzyszenia bibliotekarskie.

Codziennie organizatorzy publikowali biuletyn dla uczestników „IFLA Express” (w językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim, rosyjskim, arabskim i chińskim), w którym informowano o najważniejszych wydarzeniach i imprezach kongresu oraz interesujących spotkaniach, prezentowano też sylwetki i rozmowy z uczestnikami.

Kongres IFLA to także coroczne spotkania członków władz Federacji i jej poszczególnych sekcji z przewodniczącymi stowarzyszeń bibliotekarskich z całego świata. Podczas tegorocznego spotkania Rady IFLA omawiano następujące zagadnienia: zmiany w statucie, wysokość składek członkowskich, kondycja finansowa, współpraca merytoryczna w poszczególnych regionach. Zaprezentowano plany i programy działalności IFLA na najbliższe lata i perspektywę zamierzeń na lata 2010-2013.

Przedstawiono też wstępny program najbliższego Kongresu Federacji, który w 2009 r. odbędzie się w Mediolanie pod hasłem „Libraries create futures: building on cultural heritage”.

Tegoroczną nagrodę Fundacji Billa i Melindy Gates „Access to Learning Award” w wysokości 1 mln USD otrzymała meksykańska organizacja Vasconcelos za realizację programu w Veracruz mającego na celu zorganizowanie i prowadzenie działań służących ludziom w dostępie do informacji i wiedzy poprzez bezpłatny dostęp do komputerów, Internetu i sztuki. Od 2005 r. w ramach programu organizacji ponad 120 tys. ludzi w ponad 200 miejscowościach dzięki autobusom wyposażonym w komputery z dostępem do Internetu, z pomocą specjalistów, nabyło umiejętności i wiedzę umożliwiającą im zdobycie pracy.

Konferencji tradycyjnie towarzyszyły targi dostawców zbiorów i źródeł informacji do bibliotek, firm oferujących oprogramowanie dla bibliotek, systemy ochrony i zabezpieczenia zbiorów, a także producentów sprzętu digitalizacji zbiorów. Stanowiska i spotkania tematyczne organizowane przez wystawców oraz rozmowy indywidualne bibliotekarzy to trwały element każdego kongresu. Podobnie było również w ubiegłym roku.

Stałym elementem kongresu stały się też spotkania w trakcie sesji posterowej, na której

w Quebecu zaprezentowano ponad 130 posterów.

Na uwagę zasługiwała sesja: „Zarządzanie organizacjami bibliotekarskimi, rozwój profesjonalizmu, kształcenie umiejętności”. Zgromadziła ona przedstawicieli stowarzyszeń bibliotekarskich. Starano się w trakcie wystąpień odpowiedzieć na następujące pytania: czym są obecnie stowarzyszenia bibliotekarzy, jaką pełnią rolę w swoich środowiskach, jakie programy prezentują dla swoich członków. Występujący w tej sesji referenci m.in.: Keith Fiels (Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy), Ngian Lek Choh (Stowarzyszenie Bibliotek Singapuru), Siniaka Sipilä (Fińskie Stowarzyszenie Bibliotek) starali się zaprezentować działalność swoich organizacji, zwracając uwagę na nowe formy komunikowania się (listy dyskusyjne, blogi, telekonferencje, nagrody, konkursy).

Elżbieta Stefańczyk przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
--

---

*Świat bibliotek*

## Biblioteka czytelnika

---

**JOANNA WRÓBLEWSKA**

---

W obecnej erze tabloizacji kultury czytanie nie jest powszechne i to zjawisko można powiedzieć staje się globalne. Powstaje, więc pytanie, jak pozyskać czytelnika? Niewątpliwie popularyzacja słowa pisanego jest trudna, ale w pełni osiągalna. Wiele bibliotek amerykańskich zauważyło potrzebę wyjścia naprzeciw czytelnikowi. Dlatego też biblioteki publiczne w USA nie ograniczają się tylko do tradycyjnych zadań, którymi są udostępnianie i opracowanie zbiorów, lecz stały się centrum danej społeczności. Istnienie bibliotek jest wynikiem zapotrzebowań mieszkańców danego obszaru. Przykładem może być King County Library System w stanie Washington. Stworzony tu system biblioteczny odpowiedział w pełni na potrzeby bardzo dynamicznie rozwijającego

się regionu i stał się jego nierozzerwalną częścią.

W rankingu stu najlepiej działających bibliotek na terenie Stanów Zjednoczonych opublikowanym przez American Library Association KCLS zajmuje sześćdziesiąte ósme miejsce. Zważywszy na bardzo dużą ilość zasobów oraz stosunkowo niedługi czas istnienia samego systemu jest to spore osiągnięcie.

### Początki

King County Library System powstał 3 listopada 1942 r. Tego dnia przeprowadzone zostało powszechne głosowanie zatwierdzające projekt stworzenia bibliotek hrabstwa King. W wyniku drugiego głosowania przeprowadzonego rok później utworzono region biblioteczny oraz powołano pierwszych pięciu członków rady. Pierwszym prezydentem rady był J. Henry Hansen. Od 1944 r. biblioteki za-

częły być utrzymywane z podatków King. Stworzono też ogólne zasady współpracy bibliotek i udostępniania zbiorów. Było to proste, a zarazem nowatorskie podejście. Zorganizowano jeden wspólny katalog dla wszystkich bibliotek w King County. Był to pierwszy centralny katalog w Stanach Zjednoczonych. Ponadto stworzono bookmobile, czyli bibliotekę przenośną, która docierała w najbardziej niedostępne tereny. Ogólnie wytyczono 30 tras, po których jeździł bookmobile.

Te działania zmaksymalizowały dostęp do informacji na bardzo dużych odległościach. Każde miasto, społeczność zobowiązywała się utrzymywać budynek biblioteczny oraz być integralną częścią KCLS. Od razu wyodrębniło zbiory bibliotek publicznych od szkolnych działających na danych obszarach. Biblioteki utrzymywane z pieniędzy podatników oferowały swój serwis za darmo. Powstały również działy specjalizujące się w obsłudze dzieci, dorosłych i młodzieży. Szybko zaczęto szkolić potrzebną kadrę. Główną siedzibą były pomieszczenia piwniczne wynajęte od Biblioteki Publicznej w Seattle.

Dzięki takiej organizacji w 1946 r. współpracowało już 37 filii bibliotecznych, 5 bibliotek oraz bookmobile.



## Ludność i finanse

W początkowych latach działalności systemu operowano sumą dosyć skromną, lecz stale się powiększającą. Pierwszą kwotą było 42 tys. dolarów, które w 1943 r. uzyskano ze sprzedaży kuponów gwarancyjnych. Po głosowaniu w 1944 r. sytuacja się zmieniła i budżet wzrastał, a wraz z nim cyrkulacja zbiorów.

Jak widać na przestrzeni lat potrzeba dostępu do słowa pisanego była ogromna. W szcze-

gólności zważywszy na stały wzrost ludności przybywającej po drugiej wojnie światowej do stanu Washington z różnych zakątków świata.



Na podstawie danych pochodzących ze spisu ludności w stanie Washington można stwierdzić, że następuje wyraźny wzrost grup etnicznych. Dotyczy to m.in. przedstawicieli krajów europejskich, Japonii, Chin, Indii, krajów latynoskich, Afryki. Przyrost ludności to niewątpliwie skutek dynamicznie rozwijającego się regionu. W latach 1965-1975 region uwiódł się wyraźniej na mapie Stanów Zjednoczonych. Nowe oraz już istniejące firmy, jak m.in. Boeing, Microsoft, Starbucks stwarzały miejsca pracy, co przyczyniało się do ogólnego rozwoju całego stanu, jego infrastruktury i ekonomii. Oczywiście rozwój głównie koncentrował się w rejonie Seattle. Samo miasto zaczęło też przyciągać ludzi kultury i sztuki, turystów.

Sytuacja ekonomiczna i polityczna ulegała pewnym zmianom, co miało wpływ na region i oczywiście biblioteki. Jednakże w dalszym ciągu jest to bardzo prężny obszar, posiadający najlepsze ośrodki badawcze w kraju oraz niską inflację.

## Zadania bibliotek

Zadaniem bibliotekarzy KCLS było zorganizowanie centrum intelektualnego dla środowiska ambitnego, rozwijającego się i wielokulturowego. Należy podkreślić raz jeszcze, że istnienie bibliotek wywodzi się z zapotrzebowania społecznego. To bibliotekarz jest osobą, która ma sprostać potrzebom środowiska. W przypadku środowiska wielonarodowościowego, sprostanie oczekiwaniom użytkownika nie jest rzeczą łatwą. Czytelnicy o różnej

narodowości posiadają niekiedy bardzo różne oczekiwania. Jest to tym bardziej szczególne zadanie, gdyż podatnicy pragną widzieć i wiedzieć jak ich pieniądze są zagospodarowywane. Fundusze na KCLS pochodzą głównie z podatku od nieruchomości w danym mieście. Obywatelom jest przedstawiany projekt finansowy oparty na wcześniejszych badaniach potrzeb społecznych i przeprowadza się głosowanie. Dzięki takiemu postępowaniu przeprowadzone zostały rozmaite ulepszenia w systemie. Jest to najkorzystniejsze rozwiązanie dla obu stron, to znaczy dla biblioteki i miasta. W przypadku, gdy biblioteka nie należy do systemu jest wspierana bezpośrednio przez budżet danego miasta. Wówczas koszty utrzymania budynku, pracowników, jak i całej działalności biblioteki są o wiele wyższe. Gdy biblioteka przyłącza się do systemu zyskuje więcej czytelników, dostęp do bogatszego księgozbioru, szkolenia dla kadry, wsparcie przy budowie nowych bibliotek.

### **Dotrzeć do każdego**

Od początku priorytetowym zadaniem KCLS było zaspokojenie potrzeb intelektualnych ludności. Dlatego też system oferował swoje usługi w miejscach pewnej izolacji, odosobnienia, gdzie kontakt ze słowem pisany jest trudny, ale niezwykle potrzebny. Tak też serwis obejmował m.in. Echo Glen, Fircrest, Centrum Leczenia Alkoholowego Cedar Hills, Bibliotekę Więzienną Hrabstwa King.

W 1975 r. otwarto czterdziestą bibliotekę w systemie na terenie rezerwatu Indian Muckleshoot.

### **Rozwój technologii**

Przez początkowe lata 1943-1950, kiedy to głównym dyrektorem była Ella McDowell działania skoncentrowały się głównie na popularyzacji systemu i połączeniu wielu bibliotek w jedną całość. Jej następczyni Dorothy Alvord w ciągu swojej dwunastoletniej kariery ustanowiła główne siedziby bibliotek publicznych i wzbogaciła księgozbiór. W 1963 r. dyrekcja zorganizowała możliwość budowy 22 nowych budynków bibliotecznych i remont 4 kolejnych. W 1972 r. wprowadzono pierwsze komputerowo przetwarzane katalogi, a w 1978 r. katalog mikrofiszowy. Ta innowacja udoskonaliła

prace biblioteczne. Od 1980 r. oficjalnie zaczęto wprowadzać wszelkie dokumenty do systemu, co z kolei usprawniło cyrkulację materiałów bibliotecznych. Wszystkie dokumenty z tradycyjnych kart katalogowych zostały przeniesione do centralnej bazy danych. Każdy dokument otrzymał swój osobny numer biblioteczny. Te działania zmaksymalizowały proces wypożyczenia.

„Ogromna liczba użytkowników chciała otrzymać pierwszą komputerową kartę biblioteczną. W tym celu zorganizowano loterię. Spośród ponad 20 0000 zgłoszonych, kartę o numerze 000000001 wylosowała trzynastoletnia Lauren Hadley”.

Rozwój technologiczny to oczywiście też budowanie nowoczesnych budynków bibliotecznych, renowacja starych i poszerzanie zbiorów. Np. w wyniku głosowania przeprowadzonego w 1988 r. KCLS otrzymał 67 mln dolarów, które przeznaczono na ten właśnie cel.

„W latach 90. XX w. wprowadzono wiele innowacji technicznych takich jak: Infolinia gdzie każdy może uzyskać pomoc w konkretnej sprawie, katalog czasopism online oraz InfoNet (elektroniczny serwis do znajdowania informacji i zamawiania dokumentu w konkretne miejsce)”.

Wraz z rozwojem Internetu stworzono możliwości korzystania z niego, a zbiory wzbogaciły się o całą gamę materiałów multimedialnych.

Dziś wysoko rozwinięta komputeryzacja usprawnia w sposób maksymalny prace w bibliotece, jak i korzystanie z niej. Na stronie internetowej [www.kcls.org](http://www.kcls.org) zawarte są wszystkie informacje o działalności systemu, katalog online oraz dane finansowe KCLS. Przeciętny użytkownik w każdej chwili może sprawdzić, gdzie znajduje się poszukiwany przez niego dokument, najbliższa jemu biblioteka i uzyskać wiele innych potrzebnych mu informacji.

Starania twórców automatyzacji systemu zostały docenione. W 2004 r. King County Library System otrzymał Nagrodę Prezydenta WebFeat za innowacje techniczne.

### **Organizacja życia społecznego**

Przez cały czas koncentrowano się nad organizacją życia społecznego. Niewątpliwie zapleczka nowo wybudowanych bibliotek sprzyjała społecznej integracji. Powstawało wiele róż-



nych darmowych programów mających na celu propagowanie bibliotek, a co za tym idzie czytelnictwa. W początkowych latach KCLS współpracował z King County Arts Commission. Dzięki tej współpracy odbywały się darmowe przedstawienia i warsztaty artystyczne dla mieszkańców King County.

W 1978 r. w bibliotekach zorganizowano wykłady prowadzone przez członków Muzeum Sztuki w Seattle. Innymi wydarzeniami w tym samym roku były warsztaty w kaligrafii, zonglowania, organizacji gospodarstwa domowego. Odbywały się również klasy jogi, warsztaty literackie, targi sztuki, fotografii. Tego typu współpraca z instytucjami kulturalnymi istnieje do dziś i cieszy się ogromną popularnością.

Zważywszy na powiększającą się liczbę osób nieznających języka angielskiego w bibliotekach zaczęto udzielać darmowych lub bardzo nisko płatnych lekcji ESL (English as a Second Language). Emigrantów uczyli i uczą specjaliści pracujący w lokalnych kolegiach. Lekcje odbywają się na bazie specjalnych porozumień podpisanych pomiędzy KCLS, kolegiami oraz urzędem miasta, który sponsoruje program ESL.

Inną formą poznawania języka angielskiego w bibliotece jest *talk time*. Zajęcia prowadzone przez amerykańskich wolontariuszy mają na celu pomóc emigrantom przełamać bariery mówienia po angielsku.

Dla emigrantów jest organizowana jeszcze jedna pomoc w postaci przygotowania do egzaminów w celu uzyskania obywatelstwa. Bibliotekarze i wolontariusze udzielają pewnego rodzaju korepetycji z historii Stanów Zjednoczonych, języka, głównie młodzieży szkół wyższych. Takie zajęcia odbywały się w Bellevue, Burien oraz White Center.

Prawie od zarania istnienia systemu stworzono dla dzieci tak zwane *story time*. Czytanie książeczek przeplatane piosenkami i zabawami stało się bardzo popularne i lubiane. Przewodzi tym zajęciom bibliotekarz lub wolontariusz. Zajęcia są darmowe i dziś organizuje je prawie każda biblioteka w systemie. Pomysł ten zapożyczyło wiele grup etnicznych. Tak też, *story time* są w języku hindi, japońskim, chińskim, koreańskim, hiszpańskim, polskim. Generalnie każda społeczność może zorganizować takie zajęcia, a biblioteka służy pomieszczeniami, zasobami i informuje wszystkich czytelników o danym przedsięwzięciu.

Propagowanie czytelnictwa to sprawa priorytetowa, dlatego prawie zawsze działały i działają kluby książki. Z czasem stworzono pewne warianty takie jak klub książki dla dzieci, klub książki dla młodzieży (w ramach zajęć pozalekcyjnych), klub książki dla mamy i córki, wielonarodowościowy klub książki.

Również od dawna organizowano wakacyjne programy czytelnicze dla dzieci i młodzieży. Natomiast, w czasie roku szkolnego uczniowie mogą liczyć na darmową pomoc przy odrabianiu prac domowych. Swoją radą służą wolontariusze biblioteczni.

Ponadto niektóre filie prowadzą programy dla młodzieży w ramach zajęć pozaszkolnych. Różnego rodzaju gry i zabawy przyciągają grupy nastolatków i dzięki temu biblioteka staje się atrakcyjną alternatywą spędzania wolnego czasu.

Wraz z wprowadzeniem wysoko zaawansowanej automatyzacji do systemu zorganizowano darmowe szkolenia komputerowe i internetowe dla obywateli.

Jak już wyżej kilkakrotnie wspomniano, bezcenną pomocą przy codziennej działalności systemu służą wolontariusze. Osoby w różnym wieku i różnej narodowości pełnią rozmaite funkcje w samej pracy bibliotecznej, jak i w poszczególnych programach. W zamian za swoją pomoc mogą otrzymać referencje z KCLS pomocne przy poszukiwaniu właściwej pracy.



### Aby zadowolić czytelnika

Gdy zamówiony online dokument jest już w wybranej przez użytkownika bibliotece, jest on informowany przez telefoniczny automat o tym fakcie i książka będzie czekała odłożona

przez parę następných dni. Czasem zamiast informacji telefonicznej bibliotekarz wysyła tą samą informację drogą pocztową. Ten tradycyjny sposób informowania czytelnika istniał od zawsze. W poprzednich latach była jeszcze inna dogodność, mianowicie przysyłano dokumenty drogą pocztową na adres użytkownika. W 1994 r. zniesiono ten przywilej z racji wzrostu opłat pocztowych.

Dla czytelnika wielokulturowego specjalnie wzbogacono literaturę obcojęzyczną. Na podstawie przeprowadzanych badań, jak i w odpowiedzi na bezpośrednie zapotrzebowania czytelnicze sprowadza się literaturę obcojęzyczną. Obecnie system posiada zbiory w szesnastu językach.

### Lokalizacja bibliotek

Nowatorskie podejście przy planowaniu nowych budynków bibliotecznych wpływa na

wzmocnienie więzi społecznych. Biblioteki zlokalizowane w centrum miasta, centrach handlowych stały się częścią nie tylko architektoniczną, ale i usługową. Jest to połączenie tradycji z nowoczesnością i gromadzą one rzesze czytelników. Przykładem tu może być Library connection @ Crossroads czy Library Connection @ South Center.

King County Library System to bardzo dobrze znana nazwa mieszkańcom hrabstwa King i całego Stanu Washington. Przez wszystkie lata obywatele otrzymywali tu pomoc i życzliwość. Dla wielu obcokrajowców to właśnie biblioteka była tym miejscem gdzie uzyskali potrzebne informacje przy organizacji życia na emigracji, naukę języka. Tutaj istnienie biblioteki jest oczekiwane i wymagane.

Joanna Wróblewska  
King County Library System

## CYFROWE OKOLICE (35)

Henryk Hollender

### Plusy dodatnie i trochę ujemnych

Na stronie internetowej Fundacji Billa i Melindy Gatesów podano w marcu 2008 r. – z nieodwzajemnionym linkiem do strony Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności – że na dofinansowanie increased access to computers and the Internet through public libraries in rural areas of Poland przeznaczono 2 mln dolarów. Dla uniknięcia pomyłki przeklejamy tę informację. Amount: \$2,000,094, term: 10 months. I anons nadal wisi, dziś też. Byłoby to zatem prawie dziesięć razy więcej niż na podobny cel wydatkowane na Litwie w 2007 r.!? Polskie źródła podają różne kwoty, najczęściej – 200 mln zł, ale łącznie ze środkami MKiDN, czyli mieszając dwa programy: Biblioteka Plus oraz Program Biblioteczny PAFW i FBMG. Pomyliły je i „Cyfrowe Okolice” w numerze 1/2009, za co gorąco przepraszają, usprawiedliwiając się wszakże, że nie było to ogłoszane w sposób jasny. Zaś współbieżność dwóch siostrzanych programów każe dopytywać się, czy nie nastąpi marnotrawne dublowanie sił lub środków, zwłaszcza, że – jak piszą w tym samym numerze J. Jeżowska i M. Kochanowicz z FRSI – system „nadzoru merytorycznego nad placów-

kami niższego stopnia” jest w polskich bibliotekach nieefektywny. Czas zapytać zatem, czy już wiadomo, kto to wszystko poprowadzi? Czy Fundacja nadal uważa, że biblioteki powiatowe dałyby radę, gdyby tylko istniały we wszystkich powiatach?

Rzecz jasna pieniądze zadziałają, komputery zostaną kupione, ale z meritum może być różnie. Pamiętamy niestety los Fundacji Polskiej Biblioteki Internetowej. Dyr. Instytutu Książki Grzegorz Gauden, przepytywany w „Poradniku Bibliotekarza”, powtarza kilkakrotnie w różnych kontekstach słowa takie jak edukacja, informacja i kultura, dodając niekiedy o potrzebach „społecznych i obywatelskich”, ale trzyma się z daleka od spraw zawodowych. Kto mu podpowie wszystko co trzeba, Alek Tarkowski? Widać, że nie ma pod ręką bibliotekarskiego autorytetu, który by firmował programy swoją twarzą i wiedzą. „Konieczne byłoby odtworzenie połączeń między bibliotekami różnych szczebli, dające realne wzajemne wsparcie” – dywagują tajemniczo koledzy z FRSI. Ano, droga wolna, proszę się łączyć; na razie nikt się nie pofatygował, żeby zajrzeć do materiałów Instytutu Książki i Czytelnictwa BN, a Bill musiał sfinansować dziewięć nowych raportów, z których jako żywo nie wydaje się wynikać nic nowego.

Jeśli biblioteka ma spełniać „określone” standardy, to powiedzmy od razu: należy do katalogu

wojewódzkiego, który z kolci jest członkiem NUKAT. Mniejsza o oprogramowanie, chodzi o standardy. Nie ma książki, której biblioteka taka nie potrafiłaby sprowadzić. Użytkownik ma odczuwać przyjemność, że znalazł się w jej wnętrzu, ono go między innymi uczy dobrego gustu i racjonalnej gospodarki przestrzenią, ale to nie wnętrze wyznacza granice dostępu do informacji; skala województwa czy regionu (euroregionów nie wyłączając) stanowi absolutne minimum. Dalej, biblioteka umie zorganizować spotkanie z autorem kontrowersyjnym, a nie tylko z murowanym ulubieńcem sali. Współpracuje z regionalną biblioteką cyfrową; wskazuje na luki, zbiera, komentuje, popularyzuje. Ma komplet gminnych uchwał wraz z planami zagospodarowania i organizuje na ich temat dyskusje, w czasie których mówiący nie przerywają sobie nawzajem. Uczy procedowania, negocjacji, pisania prostych dokumentów, petycji i streszczeń. Dostarcza pracującym w okolicy Ukraincom czy Wietnamczykom książki w ich językach; ma dla nich komplet przepisów imigracyjnych lub wie, jak ich szukać w Internecie. Pomaga w samouctwie z zakresu oświaty seksualnej, praw dziecka, rów-

nouprawnienia kobiet, obrony mniejszości, bo nie robi tego szkoła, a nawet gdyby robiła, to biblioteka ma tę wielką przewagę, że nie jest obowiązkowa. Uczy Wolnej Kultury i zachęca do korzystania z jej zasobów. Pomaga miejscowym seniorom porządkować wspomnienia o przeszłości (bo kiedyś będą potrzebne wnukom), fotografować, korzystać z komputera i z Internetu. Przypomina, że psów nie trzymamy na krótkich łańcuchach, a zwierzęta rzeźne także mają swoje prawa. Młodzieży piszącej wypracowania pomaga zobaczyć sens ortografii i interpunkcji, bo dziś można w Polsce dostać maturę, nie mając pojęcia o jednym i o drugim. Uczy, jak prowadzić notatki, cytować, dzielić tekst na akapity. No i na koniec: swoimi zbiorami, także i zwłaszcza – audiowizualnymi, stwarza konkurencję dla mediów programowo i bezkarnie durnych, takich jak telewizja. Prowadzi, owszem, „typową wypożyczalnię” i nie musi się tego wstydzić, jeśli robi to sprawnie i ma wartościowe materiały do udostępniania.

Nie będzie to wszystko łatwe, ale bez sięgania po takie czy podobne wątki stworzymy po prostu jeszcze jedną kawiarenkę internetową, tyle że bezpłatną. (23 I 2009)

[h.hollender@lazariski.edu.pl](mailto:h.hollender@lazariski.edu.pl)



## PRAWO W BIBLIOTECE

### PORADY PRAWNE

#### Przygotowanie pedagogiczne w bibliotekach publicznych dla dzieci

*Proszę o poradę w sprawie kwalifikacji do pracy w dziale dla dzieci. Mam 41 lat, od 20 lat pracuję w bibliotece publicznej, z czego większość w dziale dla dzieci. W 1992 r. skończyłam Policealne Studium Zawodowe Zuoczne z wynikiem bardzo dobrym, gdzie była wykładana pedagogika, jednak teraz zarzuca mi się brak uprawnień. Aktywnie współpracuję z okoliczną szkołą podstawową oraz przedszkolami. Otrzymałam przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznakę Zasłużonego Działacza Kultury za pracę oświatową z dziećmi. Czy szkoła, którą ukończyłam nie upoważnia mnie do dalszej pracy z dziećmi i jakie ewentualne kursy musiałabym ukończyć, abym dalej mogła realizować swoje zawodowe pasje.*

W myśl przepisów resortu kultury pracownicy zatrudnieni w bibliotekach publicznych dla dzieci powinni posiadać przygotowanie pedagogiczne.

Absolwenci policealnych studiów bibliotekarskich nie mają przygotowania pedagogicznego. Natomiast absolwenci stacjonarnych i zaocznych pomaturalnych studiów bibliotekarskich, prowadzonych od 1993 r., z poszerzonymi, w porównaniu z policealnymi studiami bibliotekarskimi, programami pedagogiki i psychologii mają przygotowanie pedagogiczne.

Stanowi o tym w szczególności przepis § 1 ust. 2 rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji (Dz. U. Nr 41, poz. 419) w brzmieniu: „Pracownicy służby bibliotecznej zatrudnieni w bibliotekach publicznych dla dzieci i młodzieży powinni ponadto posiadać przygotowanie pedagogiczne”.

Załącznik 2B do rozporządzenia wymienia formy przygotowania pedagogicznego, do których należy:

1) ukończenie wyższych studiów z przygotowaniem pedagogicznym albo szkół lub kursów dających przygotowanie pedagogiczne w rozumieniu rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej

z dnia 10 października 1991 r. w sprawie szczególnych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz. U. Nr 98, poz. 433, z późn. zmianami). Należy nadmienić, że cytowane rozporządzenie MEN utraciło moc w związku z wejściem w życie nowego rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 10 września 2002 r. (Dz. U. Nr 155, poz. 1288), jednak obowiązki i formy przygotowania pedagogicznego nauczycieli obowiązują nadal;

2) ukończenie studiów podyplomowych w zakresie przygotowania pedagogicznego;

3) państwowe podyplomowe studium kształcenia animatorów kultury i bibliotekarzy (dawniej państwowego studium kulturalno-oświatowego i bibliotekarskiego);

4) Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego przy CEBID w Warszawie;

5) pomaturalnego studium bibliotekarskiego, dawniej państwowego studium bibliotekarskiego.

Analizując przepis § 1 ust. 2 rozporządzenia MKiS z punktu widzenia semantyczno-prawnego, można rozpatrywać zdanie „powinni ponadto posiadać przygotowanie pedagogiczne” jako wyrażenie oczekiwania, spodziewanie się realizacji tego warunku, a nie konieczność spełnienia warunku.

Pracownik biblioteki publicznej, ze średnim wykształceniem, nie ma możliwości uzupełnienia

przygotowania pedagogicznego na kursach organizowanych przez zakłady kształcenia nauczycieli, które są udziałem bibliotekarzy szkolnych. W resorcie kultury nie są organizowane kursy przygotowania pedagogicznego dla bibliotekarzy.

Zatem bibliotekarz może je uzyskać kończąc licencjackie studia pedagogiczne lub bibliotekoznawcze realizując przedmioty z bloku edukacyjnego, jeżeli pracodawca wyrazi zgodę na kontynuację kształcenia na studiach zaocznych i udzieli przysługujących pracownikowi uprawnień oraz określi termin uzyskania przygotowania pedagogicznego.

Liczne precedensy wskazują na zatrudnienie w bibliotekach publicznych dla dzieci pracowników ze średnim wykształceniem bibliotekarskim (po ukończeniu policealnego studium bibliotekarskiego) bez przygotowania pedagogicznego.

Pani przygotowanie bibliotekarskie i wieloletnia praca w bibliotece publicznej, w działach dla dzieci, powinna być uważana jako praktyka pedagogiczna, która stanowi podstawowy element przygotowania pedagogicznego (porównaj z regulacjami rozporządzenia MENiS z 10 września 2002 r. jak wyżej).

Moja opinia nie jest oczywiście wiążąca dla Pani pracodawcy, ale uzbrojona w argumenty, po zapoznaniu się z dokumentami prawnymi, proszę spróbować uzyskać zgodę na uznanie Pani praktyki zawodowej i pedagogicznej za spełnienie wymagań kwalifikacyjnych.

KRYSTYNA KUŹMIŃSKA

[k.kuzminska@chello.pl]



## RELACJE

### Leczyć książką

Regionalne konferencje naukowe poświęcone biblioterapii stały się już skawińską tradycją kulturalną i naukową.

W 2007 r. Skawina gościła nauczycieli, bibliotekarzy, pedagogów i psychologów z 33 miejscowości – m. in. z Krakowa, Kluczborka, Chrzanowa, Andrychowa, Lubina, Miechowa, Zakopanego, Nowego Sącza, Rabki, Olkusza, Myślenic, Jabłonki, Nowego Targu, Tarnowa, Szczawnicy i Szafar. Tematem poprzedniej konferencji była „Profilaktyczna i terapeutyczna wartość literatury – biblioterapia wsparciem oddziaływań pedagogicznych szkół”.

Na początku grudnia ub.r. konferencję zorganizował Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie przy współpracy Biblioteki Pedagogicznej w Skawinie i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Patronat nad konferencją objął burmistrz miasta i gminy Skawina, starosta krakowski oraz dyrektorzy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krakowie i Wojewódzkiej Biblio-

teki Publicznej w Krakowie. Na spotkanie przyjechało ponad 180 osób z całej Polski, począwszy od Konina i Torunia, a skończywszy na regionie Małopolski. Przybyłych gości powitali: dyrektor biblioteki Krystyna Drożdżewicz, dyrektor PODN Zbigniew Podolski oraz dyrektor poradni dr Krzysztof Gerc.

Tematem omawianej konferencji było pytanie – „Czy biblioterapia może poszerzać ofertę edukacyjno-wychowawczą placówki oświatowej – warsztaty biblioterapeutyczne”. Adresatami programu konferencji byli dyrektorzy szkół i placówek, pedagodzy i psychologodzy szkolni, wychowawcy szkół i placówek, bibliotekarze, przedstawiciele policji, pracownicy poradni psychologiczno-pedagogicznych oraz domów kultury. Celem konferencji było wzbogacenie umiejętności związanych z doborem literatury do zajęć biblioterapeutycznych w różnych typach szkół i placówek, poznanie specyfiki organizowania zajęć dla wychowanków w różnym wieku oraz o różnych

predyspozycjach osobowościowych i intelektualnych. Podczas zajęć dr Wanda Matras z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie przedstawiła wykład nt. „Kiedy boję się szkoły? – metody oddziaływań biblioterapeutycznych minimalizujących lęk i agresję wśród młodzieży”, a jej koleżanka z uczelni dr Lidia Ippoldt omówiła temat – „Muszę nauczyć się żyć – biblioterapia dla dzieci upośledzonych umysłowo”. Joanna Gawęda z Fundacji Rozwoju Edukacji przeprowadziła prelekcję na temat „Bibliotekarz w e-Twinningu – jak najbardziej?”. e-Twinning to łączenie i współpraca, za pośrednictwem mediów elektronicznych, bliźniaczych szkół w krajach Europy. Ten edukacyjny program Unii Europejskiej promuje wykorzystywanie technologii informacyjno-komunikacyjnych w oświacie, we współpracy ponad granicami, motywuje nauczycieli i wychowanków do nauki i otwarcia na Europę.

Po wykładach poprowadzono warsztaty poświęcone problemowi odrzucenia i osamotnienia ucznia w klasie oraz samoakceptacji dzieci i młodzieży. „Kiedy nikomu nie jestem potrzebny – problem odrzucenia, osamotnienia ucznia w klasie” – ten warsztat kierowany do pracy z uczniami młodszymi, bądź gimnazjalistami i licealistami –

poprowadziła dr Wanda Matras. Natomiast dr Lidia Ippoldt poprowadziła zajęcia adresowane do dzieci młodszych i starszych nt.: – „Kiedy nie mogę się polubić – samoakceptacja”.

Biblioterapia jest jedną z ciekawszych metod pracy z młodzieżą, chociaż lektury szkolne będą ostatnio wiele kontrowersji. Dyskutuje się o tym, co ma się znaleźć w ich kanonie, ale też o tym, dlaczego młodzież ich nie czyta. Z pewnością częściej lektury dyskwalifikuje przymus ich czytania oraz brak zainteresowania książką wśród młodzieży. Jednak wybór odpowiednich fragmentów lektur w połączeniu z dobrze przygotowanym scenariuszem zajęć podkreślającym ich charakter wychowawczy, edukacyjny i terapeutyczny, daje dużo lepsze efekty niż inne metody dydaktyczne. Rzeczywistość szkolna coraz częściej zmusza nauczyciela do podejmowania się roli nie tylko edukatora, wychowawcy, ale i terapeuty. Tym właśnie problemom poświęca się w Skawinie, już drugi rok specjalną uwagę.

**ROMAN ŚWIĄTEK**  
nauczyciel bibliotekarz

**KRYSTYNA DROŹDZIEWICZ**  
dyrektor Biblioteki Pedagogicznej w Skawinie

*Świat bibliotek*

## **Biblioteki fińskie – warto naśladować**

Po rozpadzie Związku Radzieckiego, który był głównym partnerem gospodarczym Finlandii, rząd fiński postawił na rozwój gospodarki opartej na nowych technologiach, rozpoczął inwestowanie w badania naukowe, oświatę i szkolnictwo wyższe. System oświaty i szkolnictwa jest ściśle związany z bibliotekarstwem publicznym, ponieważ w Finlandii nie istnieje system bibliotek szkolnych. Ich funkcje spełniają biblioteki publiczne, finansowane w 2/3 przez samorządy lokalne oraz subwencjonowane przez Ministerstwo Edukacji. Biblioteki publiczne są elementem sieci bibliotek fińskich (Biblioteka Narodowa, biblioteki uniwersyteckie, na politechnikach, w instytucjach edukacyjnych, w szkołach, publiczne, regionalne, instytutów naukowych, specjalne i dla niewidomych). Wszystkie biblioteki i systemy informacyjne podlegają Ministerstwu Edukacji, w którym Departament ds. Edukacji i Nauki zajmuje się Biblioteką Narodową, bibliotekami naukowymi, bibliotekami w instytucjach edukacyjnych, a Departament ds. Kultury, Sportu i Młodzieży bibliotekami publicznymi, regionalnymi i biblioteką dla niewidomych.

Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie, we współpracy z Unią

Europejskich Federalistów, we wrześniu 2008 r. zorganizował wyjazd edukacyjny dla nauczycieli „Wykorzystanie technologii informacyjnej w nauczaniu oraz doskonalenie nauczycieli w tym zakresie w Finlandii”. Program wyjazdu obejmował wizyty w bibliotekach publicznych i szkołach wszystkich szczebli w Tampere, trzecim co do wielkości mieście Finlandii i największym położonym w głębi lądu. Tampere liczy ponad 200 tys. mieszkańców, jest prestiżowym ośrodkiem życia akademickiego (uniwersytety i wyższe szkoły zawodowe) oraz siedzibą Centrum Technologii Hermia i Centrum Badawczo-Rozwojowego Nokii.

Duże wrażenie na polskich nauczycielach zrobiło wyposażenie wszystkich szkół w komputery i sprzęt audiowizualny – w każdej sali na biurku nauczyciela znajduje się komputer i zestaw multimedialny jako pomoc naukowo-dydaktyczna, w wielu klasach są komputery na wszystkich stołkach uczniów. W salach, w których nie ma komputerów stacjonarnych wykorzystuje się laptopy przewożone na wózku. Techniki informacyjne są wykorzystywane na każdym poziomie edukacji do realizacji programów nauczania. Uczniowie mogą zaliczać wymagane przedmioty – moduły na

podstawie testów komputerowych, przygotowywanych przez nauczycieli.

Techniki informacyjne nie zdominowały jednak procesu edukacji i w każdej szkole podkreślano rolę biblioteki w systemie edukacji. W niektórych szkołach istnieją biblioteki szkolne, oczywiście skomputeryzowane, będące multimedialnymi centrami informacyjnymi. W jednej ze szkół podstawowych biblioteka była uwzględniona w projekcie jako miejsce realizacji idei kształcenia poprzez kontakt z książką. Wszystkich zadziwiła lokalizacja biblioteki w ogromnym pomieszczeniu będącym jednocześnie stołówką i świetlicą. Nie ma tam biurka, za którym siedzi bibliotekarz, dzieci same wybierają książki w dowolnym czasie, a karty książki oddają wychowawcy klasy. Bibliotekarz, starszy pan, traktuje swoją pracę jako misję i robi wszystko, aby zachęcić dzieci do czytania. Organizuje konkursy, nagradza aktywnych czytelników, propaguje czytanie rodzinne.

Byliśmy również w szkole, w której nie ma biblioteki i dyrektor nie widzi potrzeby istnienia biblioteki szkolnej, gdyż jest doskonale funkcjonująca biblioteka publiczna, którą odwiedziliśmy. Biblioteka Sampola, druga co do wielkości biblioteka w Tampere, ściśle współpracuje z przedszkolami i szkołami, prowadzi działalność edukacyjną i organizuje wiele zajęć dla dzieci. Każda klasa pierwsza szkoły podstawowej odwiedza bibliotekę i wszyscy uczniowie otrzymują karty czytelnika. W bibliotece jest wydzielone miejsce do zabaw z małymi dziećmi i minisala teatralna. W oddzielnym pomieszczeniu znajduje się kilka stanowisk komputerowych z bezpłatnym dostępem do Internetu. Ze względu na dużą liczbę odwiedzających występują ograniczenia czasowe w korzystaniu z Internetu. Biblioteka prowadzi kursy dotyczące różnego rodzaju technik informacyjnych (obsługa komputera, posługiwanie się programami komputerowymi, korzystanie z poczty internetowej, nawigacja w Internecie, obsługa aparatów cyfrowych i obróbka fotografii, korzystanie z telefonów komórkowych itp.), co jest realizacją głównego celu wszystkich bibliotek, czyli budowania społeczeństwa informacyjnego. Sprzyja temu polityka rządu, który postrzega biblioteki jako bardzo ważne ogniwo w procesie kształcenia ustawicznego. Do mniejszych miejscowości docierają bibliobusy z książkami i autobusy wyposażone w sprzęt komputerowy (czyli „Internet na kółkach”) umożliwiające powszechny dostęp do Internetu, szczególnie dla ludzi starszych.

Program wyjazdu nie przewidywał niestety wizyty w Bibliotece Mesto, największej w Tampere, wybudowanej w latach sześćdziesiątych XX w. w nowoczesnym stylu. Biblioteka widziana z góry przypomina ptaka (głuszca). W podziemiach biblioteki znajduje się otwarte w 1987 r. Muzeum Doliny Muminków. Jest to muzeum multimedialne i oprócz oryginalnych ilustracji Tove Jansson, jej książek tłumaczonych na wiele języków, gablot ze scenami z życia Muminków można skorzystać z programów komputerowych opartych na lekturze książek, przebrać się w stroje Muminków i wystąpić na miniscenie. Oddzielna sala jest przeznaczona na zajęcia z dziećmi i gry zręcznościowe nawiązujące do tematyki książek.

Rządowa strategia rozwoju społecznego Finlandii na lata 2006-2010 zakłada niwelowanie barier komunikacyjnych, a biblioteki czyni zintegrowanymi centrami usług informacyjnych. Realizowane są projekty, których celem jest przeciwdziałanie wykluczeniu technologicznemu, szczególnie wśród ludzi starszych. „Senior – surf” oswaja użytkownika z komputerem i Internetem, a „SMS-owanie w bibliotece” to projekt sfinansowany przez Nokię, skierowany do ludzi starszych. W bibliotekach fińskich istnieją specjalne pomieszczenia, w których można rozmawiać przez telefon komórkowy. „Information Gas Station” to przenośne serwisy biblioteczne działające na dworcach kolejowych i centrach handlowych, oferujące informacje na każdy temat. „Biblioteka na antenie radiowej” jest programem na żywo, w którym bibliotekarze odpowiadają na pytania słuchaczy. Finowie skutecznie korzystają z technologii i sieci informacyjnych, ok. 80% populacji regularnie korzysta ze zbiorów bibliotek. Każdy Fin co roku średnio wypożycza około 20 książek, czasopism lub CD-ROM-ów.

Rząd fiński troszczy się o biblioteki a my możemy tylko pozazdrościć. Mamy nadzieję, że nasz rząd, kontynuując budowę społeczeństwa informacyjnego, doceni (głównie finansowo) rolę bibliotek publicznych w zwalczaniu wykluczenia cyfrowego. Potrzebne są odpowiednie lokale, nowoczesny sprzęt komputerowy i doświadczeni bibliotekarze, którzy zapoznają seniorów z takimi pojęciami jak: czat, forum, grupa dyskusyjna i multimedia oraz nauczą wyszukiwania informacji na stronach WWW, wysyłania e-maili i porozumiewania się za pomocą komunikatorów.

**ELŻBIETA FRANKIEWICZ**

Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów  
m.st. Warszawy

#### SPROSTOWANIE

Przepraszamy Bernadetę Kulińską autorkę artykułu „Biblioteka gminna a biblioteka powiatowa, relacje i oczekiwania” za błędne wydrukowanie nazwiska w nr 2/2009 „Poradnika Bibliotekarza”.



Dodatek  
do „Poradnika  
Bibliotekarza”  
3/2009

Z PORADNIKA  
IT LAIKA

## Co w komputerze piszczy? Cz. 1

### Dobre złego początki

Witaj, Czytelniku. Spotykamy się na łamach „Poradnika Bibliotekarza” nie po raz pierwszy, ale być może po raz pierwszy będziesz miał szansę dobrać do końca artykułu bez pomocy trzech kaw, dwóch napojów energetyzujących i głośno puszczonej płyty z muzyką heavy metalową pożyczoną od swoich pociech. Chociaż może na wszelki wypadek trzymaj ten zestaw pod ręką... Chcę Ci zaproponować serię spotkań tete-a-tete, dzięki którym w pewnym momencie z osoby, która na dźwięk słowa „komputer” odruchowo sięga po środki uspokajające, zamienisz się w kogoś, kto bez strachu spojrzy w oko tej cyfrowej bestii i zmusi ją do wykonywania rzeczy, o których piszą tylko w kompletnie bełkotliwej prasie fachowej. No cóż, przynajmniej taki przyświeca mi cel.

Zanim jednak proces transformacji Twoich informatycznych umiejętności rozpocznie się na dobre, muszę napisać kilka niezbędnych słów tytułem wprowadzenia, które najprawdopodobniej przydadzą Ci się przy obcowaniu z kolejnymi odcinkami tego cyklu. Przede wszystkim zakładam, że posiadasz wszystkie wymagane cechy, które chciałbym u Ciebie widzieć:

- pracujesz w bibliotece w niewielkiej miejscowości,
- nie obrazisz się na mnie za tę „niewielką miejscowość”,
- nie masz w bibliotece zatrudnionego na stałe informatyka,
- sam nie jesteś informatykiem,
- masz alergię na informatyków i z dwojga złego wolisz sobie radzić samodzielnie,
- praca z komputerem ma na Ciebie podobny wpływ jak Xenna lub Regulax,
- „tworzenie grafiki komputerowej” i „programowanie” to terminy, które nieźle brzmią, ale nie mają z Tobą nic wspólnego,
- chcesz/musisz (niepotrzebnie skreślić) stworzyć stronę internetową swojej biblioteki i najlepiej później zrzucić na innych jej redagowanie, ale jednocześnie:
- odróżniasz komputer od tosterza i przynajmniej wiesz, gdzie się go włącza i jak się go resetuje... mowa oczywiście o komputerze, nie o tosterze,
- nieobce jest Ci tworzenie, usuwanie, kopiowanie oraz przenoszenie plików i katalogów w komputerze – bez tego ani rusz,
- zainstalowanie programu nie wywołuje u Ciebie ataku paniki i nie jest równoznaczne z koniecznością dzwonienia po informatyka.

Jak widzisz, wymagań jest sporo i są dość wyśrubowane, ale – uwierz mi – jeśli masz przez nasze informacyjne pranie mózgu przejść suchą nogą, to bez tego absolutnego minimum po prostu sobie nie poradzisz.

### Magikom mówimy stanowcze NIE!

MAGIK (znany powszechniej jako Mędrzec i Absolutnie Genialny Informatyk-Komputerowiec) to ktoś, kto za zdecydowanie zbyt duże pieniądze zajmuje się profesjonalnym szarganiem Twoich nerwów, wprawianiem Cię w kompleksy i ustawicznym pogarszaniem Twojej samooceny, które to czynności eufemistycznie określa się jako administrowanie informatycznym zapleczem sprzętowo-programowym danej instytucji. Znienawidzonej tej osoby nigdy nie ma pod ręką gdy jest potrzebna, pojawia się za to nagle w najmniej odpowiednim momencie, komunikując Ci w sposób mało przyjazny coś, czego i tak nie rozu-

miesz, ponieważ celowo używa fachowej gwary, co akcentuje jej wyższość nad Tobą, puchu marny. Wykrzykuje coś o wykasowaniu bibliotek systemowych i paraliżu sieci logicznej w całej instytucji, podczas gdy Ty tylko usunąłeś ten dziwny plik o idiotycznej nazwie, który działał Ci na nerwy. I o co tyle krzyku?

Na potrzeby niniejszego cyklu przyjmijmy więc, że zamiast używać słowa „informatyk” poprzestaniemy na „Magik”. Brzmi sympatyczniej i poza tym aż cztery sylaby na określenie tego indywiduum to czyste marnotrawstwo. Jak już nadmieniałem – zakładam, że nie jesteś Magikiem. Bo jeśli jesteś, to przecież wiesz wszystko, a po ten artykuł sięgnąłeś jedynie powodowany chęcią wytknięcia autorowi jego rażącej niekompetencji. Wspomniałem również, że dobrze by było, gdyby Twoja biblioteka nie zatrudniała Magika, ponieważ wtedy przydatność tego cyklu z Twojego punktu widzenia byłaby niewielka – wszystko, czego chcę Cię nauczyć, Magik ma już w swoim zakresie obowiązków i nie dopuści Cię, żebyś mógł się w praktyce wykazać nowymi umiejętnościami i tym samym zbrukał jego dominium.

Widzę Cię raczej jako pracownika biblioteki na tyle niewielkiej, że nie ma stałego Magika i jest zmuszona korzystać grzesznościowo z usług takowego, zatrudnionego w innej instytucji kultury lub pobliskiej placówce samorządowej. Bądź też płacić każdorazowo jakiemuś Magikowi z zewnątrz, co już jest szczególnie bolesne. Najprawdopodobniej jesteś nieszczęśliwym wskazanym przez władze biblioteki jako osoba, która ma za zadanie nadzorować pracę bibliotecznych komputerów, a nawet – o zgrozo – stworzyć internetowy serwis WWW. Nie przejmuj się, nie święci garnki lepią!

Zacznijmy od samej nazwy cyklu –>Z poradnika IT laika<. Te dwie duże literki wymawiaj „aj ti”, a są one skrótem od angielskiego terminu „Information Technology”, czyli „technologia informacyjna”. Z reguły określa się w ten sposób dziedzinę informatyki zajmującą się zaprzęgnięciem szeroko rozumianej technologii do wymiany informacji, ale też wszystko, co się z tym wiąże, czyli również personel odpowiedzialny za utrzymanie i rozwój infrastruktury komputerowej. Mówiąc krótko: i Ty zostaniesz IT! Niekoniecznie Magikiem (Twój charakter nie jest wystarczająco paskudny), ale IT na pewno.

#### **W kolejnych odcinkach cyklu dowiesz się m.in.:**

- jak skonfigurować wszechstronny komputer do pracy i czym od przeciętnego komputera biurowego powinien różnić się komputer do zadań specjalnych, czyli serwer,
- jakie są najpopularniejsze systemy operacyjne (nie histeryzuj, wkrótce wytłumaczę Ci, czym jest system operacyjny), czym się różnią między sobą i do jakich zastosowań nadają się najbardziej,
- jaka jest istota i sens połączenia komputerów w sieć, w tym podstawy funkcjonowania największej sieci na świecie – Internetu,
- jak stworzyć własny nowoczesny serwis WWW – przebrniemy razem przez wszystkie etapy tworzenia własnej witryny, poczynając od rejestracji, poprzez instalację oprogramowania serwerowego, na zarządzaniu gotowym serwisem kończąc.

Katalog zagadnień, z którymi się będziemy mierzyć w następnych miesiącach, jest wciąż otwarty i będzie się dynamicznie rozwijał wraz z rozwojem Twoich umiejętności.

Zapewne zauważyłeś, że celem cyklu jest wzdęcie jak największego kawałka tortu zarezerwowanego dotychczas wyłącznie dla Magików. Postaram się nauczyć Cię pewności siebie w tej sterylnej zerojedynkowej atmosferze IT, a gdy wreszcie nadejdzie moment, że po raz pierwszy ujrzysz na ekranie monitora własnoręcznie stworzoną stronę serwisu WWW, zapewniam Cię, że Twoje ego poszybuje na wysokość zarezerwowaną do tej pory wyłącznie dla gwiazd polskich telenowel i pracowników urzędów skarbowych. Zwróć uwagę, że napisałem „ego”, a nie „zarobki”.

Jest takie mądre powiedzenie, że nie ma ucieczki przed dwiema rzeczami – śmiercią i podatkami. Pozwól sobie dodać do tego trzeci element czyniący nasz żywot na tym lez podole jeszcze trudniejszym do zniesienia – jest nim zakup komputera. Na pewno w którymś momencie spotka Cię taka konieczność, jeśli nie w pracy, to w życiu prywatnym. A biorąc pod uwagę prawo Murphy’ego, to wątpliwa ta przyjemność wytropi Cię i dopadnie zarówno w pracy, jak i w domu. Zacznijmy więc naszą wielką podróż w świat IT od zmierzenia się z tym bolesnym tematem.

### **Bo kupować komputer to trzeba umieć!**

Żeby nie pogłębiać Twojej frustracji i poczucia zagubienia spowodowanych lekturą pierwszego odcinka cyklu, konkrety związane z konfiguracją pozostawię na następny raz, teraz zaś skupię się na najważniejszych zasadach, których powinieneś się trzymać decydując się na zakup komputera.

#### **1. Do czego ma służyć komputer?**

Jest to najważniejsze z pytań, na które musisz sobie odpowiedzieć. Precyzyjne zdefiniowanie przyszłego zastosowania dla kupowanego komputera automatycznie zasugeruje Ci określoną konfigurację,





# Świat książki dziecięcej



Dodatek do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA

nr 3 2009



## RYNEK KSIĄŻKI

Literatura dla dzieci  
na ukraińskim rynku książki

### Tendencje i kierunki rozwoju

Literaturę dziecięcą na Ukrainie wydaje ok. 250 wydawnictw i organizacji wydawniczych, nakład książek dla dzieci stanowi około 8 proc. ogólnego nakładu i 5 proc. tytułów w stosunku do ogólnie wydawanych. Co roku liczba ukraińskich książek na rynku wzrasta. W porównaniu z 1990 r., gdy były wydane tylko 393 tytuły książek dla dzieci w nakładzie nieco ponad 4 mln egz., w 2005 r. wydano 785 tytułów, w prawie takim samym nakładzie, a już w 2007 r. ukazało się 1261 tytułów dla dzieci, w nakładzie 5 478 000 egz. Jak widać, liczba tytułów wzrasta, nakłady zaś maleją. Mały nakład wpływa na wzrost ceny produkcji i tym samym na cenę rynkową książki. Chociaż nakłady książek dla dzieci nie są zbyt wielkie, na rynku możemy spotkać książki tańsze i droższe. Każdy może dokonać zakupu według własnych upodobań i możliwości finansowych. Książka w naszym kraju jest jedynym produktem, który na rynku wydawniczym jest 3-5-krotnie tańszy od swojego europejskiego czy amerykańskiego odpowiednika.

Na rynku literatury dziecięcej obserwujemy jak dotąd niewielką różnorodność. Dominuje twórczość ludowa, lektury szkolne i klasyka. Ostatnio można spotkać w księgarniach coraz więcej tytułów z fantastyki.

Wydawnictw specjalizujących się w literaturze dla dzieci też nie jest zbyt wiele. Mimo to każde z nich stara się wyróżnić ciekawymi projektami promocyjnymi, nowymi seriami oraz starannym doborcem autorów. A dopóki istnieją takie wydawnictwa, które z entuzjazmem, często bez wsparcia ze strony państwa, wydają i sprzedają książki dla dzieci, dopóty rynek będzie się rozwijał.

Nowa, rodzima, ukraińskojęzyczna literatura dziecięca nie jest zjawiskiem masowym. Pojawiło się jednak kilka nowych nazwisk, dzięki którym znacznie wzrósł autorytet książki ukraińskiej. Są to: Maryna i Serhij Diazenko, Oleksandr Dermanśkij, Nina Woskresenska, Halyna Małyk, Zirka Menzatiuk, Iren Rozdobudko, Maryna Pawlenko i inni. Tych nazwisk mogłoby być więcej, lecz z powodu braku środków finansowych nie wszystkie utwory są wydawane, duża część nie trafia do rąk czytelnika.

Sytuacja w dziedzinie ukraińskiej dydaktycznej literatury dla dzieci przedstawia się nieco lepiej. Na rynku prezentowana jest wartościowa literatura zabawowa i podręcznikowa; prawdziwym skarbem dla dzieci od 5 lat i dla ich rodziców są dużego formatu licencyjne encyklopedie, na których wyrosło już kilka pokoleń europejskich i amerykańskich dzieci.

Jeśli chodzi o ukraińską książkę dziecięcą dla poszczególnych grup wiekowych, to najbardziej usatysfakcjonowani są czytelnicy w wieku 9-11 lat. Wydano dla nich wiele interesujących książek, natomiast prawie nie ma wartościowej prozy dla nastolatków, jak również nie ma zróżnicowanej artystycznie i tematycznie literatury dla dzieci w wieku 6-8 lat. Tę lukę wypełniają bajki.



Problemów w dziedzinie wydawania i dystrybucji książek dla dzieci jest wiele. Badacze czytelnictwa charakteryzują współczesną sytuację na Ukrainie jako kryzys kultury czytania. Ta ogólnosiątkowa tendencja u nas przybiera specyficzną postać przez to, że 90% wewnętrznego rynku wydawniczego stanowią książki obcojęzyczne, przeważnie rosyjskie. Oficjalna statystyka podaje, że dzisiaj na Ukrainie produkuje się 4 razy mniej książek na osobę niż w Rosji i od 4 do 8 razy mniej niż w krajach UE.

Ukraińscy wydawcy borykają się z nieuczciwą konkurencją na własnym rynku. W odróżnieniu od Rosji, gdzie wydawanie książek zwolnione jest od podatków i jest opłacalne, ukraińska książka, bez państwowego wsparcia, przestaje być konkurencyjna. Warto dodać, że repertuar rosyjskojęzycznych wydawnictw jest tematycznie szerszy, reprezentowany przez większą liczbę autorów, a więc bardziej pociąga dzieci, które swobodnie operują językiem rosyjskim. Do tego dochodzi fakt, że nakłady takiej literatury są większe, a cena niższa.

Okres przejścia do gospodarki rynkowej, gdy w państwie nie istniała wyważona i konsekwentna polityka wspierania wydawnictw, miał bardzo negatywne konsekwencje dla rozwoju ukraińskiej książki. Podupadła – niegdyś rozgałęziona i dobrze zorganizowana – sieć księgarń. To dotyczy w pierwszej kolejności małych miast, gmin i wiosek. Kilka czasopism poświęconych analizie rynku książki przestało wychodzić. Tym niemniej rynek dalej się rozwija. Powstało stowarzyszenie wydawnictw i dystrybutorów, którzy organizują jarmarki, targi w małych miasteczkach i wsiach. Pojawiły się interesujące formy współpracy między bibliotekarzami i dystrybutorami. W celu obniżenia kosztów, biblioteki, uzupełniając swoje księgozbiory, wchodzą w dialog bezpośrednio z wydawnictwami. Często zdarza się, że biblioteki biorą udział w układaniu listy książek planowanych do wydania. Już od lat Lwowska Wojewódzka Biblioteczka dla Dzieci jest ekspertem-konsul-

tantem dla wielu lwowskich wydawnictw i na podstawie analizy popytu czytelniczego proponuje wydawnictwom albo wznowienie nakładu, albo wydanie nowych tytułów. To właśnie z inicjatywy biblioteczki ponownie został wydany m.in. *Chłopczyna Motł Szolem-Alejchem*.

W drodze rozwoju rynku wydawniczego powstały hurtownie książki: „Idea” w województwie donieckim, we Lwowie „Książkowe źródła”, „Knyhoobrij” i inne, które dostarczają bibliotekom na korzystnych warunkach dużą liczbę książek oraz realizują promocyjne projekty (na przykład „Czytająca wyspa dzieciństwa” we Lwowskiej Miejskiej Bibliotece dla Dzieci).

W wielkich miastach, gdzie znajdują się księgarnie, powstała nowa ciekawa forma działalności dystrybucyjnej: „Książkowy Klub Rodzinnego Wypoczynku”. Członkowie klubu mogą zamówić książki przez pocztę, korzystają ze znacznych zniżek, otrzymują prezenty.

Już tradycją stało się organizowanie targów książki. Odbywają się one w Odessie, Charkowie, Kijowie, ale szczególnie warto wyróżnić Ukraińskie Forum Wydawców, które od 15 lat co roku odbywa się we Lwowie.

Forum jest najważniejszym wydarzeniem w kalendarzu ukraińskich miłośników książki. Właśnie na nie zjeżdżają się najwybitniejsi ukraińscy wydawcy oraz goście z zagranicy (polskie wydawnictwa są stałymi i aktywnymi uczestnikami Forum). Tutaj odbywają się prezentacje większości ukraińskich nowo wydanych książek, które później uzyskują tytuł bestsellerów. Dużym autorytetem cieszy się konkurs „Najlepsza książka Forum”, który jest swego rodzaju podsumowaniem roku wydawniczego na Ukrainie. Konkurs przeprowadzany jest w dziesięciu kategoriach, jedna z nich to literatura dziecięca i edukacyjna. W przyznawaniu nagrody w tej kategorii udział bierze też specjalne dziecięce jury. Na Forum odbywa się wiele dyskusji panelowych na





tematy związane z wydawaniem książek na Ukrainie.

Od 2007 r. w ramach Ukraińskiego Forum Wydawców działa specjalny dziecięcy jarmark książki, który odbywa się na początku maja. Pierwsza taka impreza zebrała ponad 40 wydawnictw, wielu pisarzy z Ukrainy i Europy, a także 115 dzieł najlepszych ukraińskich ilustratorów.

W 2007 r. prezydent Ukrainy przyznał Forum tytuł ogólnopństwowej imprezy ze względu na jego działalność na rzecz formowania nowoczesnego rynku książki.

Niemale znaczenie dla rynku książki na Ukrainie ma scentralizowany zakup książek przez biblioteki. Przez pewien czas ten proces komplikował się przez obowiązek przetargu. Jednak decyzją Gabinetu Ministrów Ukrainy, na początku 2008 r. procedura ta została uproszczona (przy kupowaniu książek na sumę mniejszą niż 100 tysięcy hrywien przetarg nie obowiązuje). Ministerstwo Kultury i Turystyki Ukrainy zapewnia zakup książek do wszystkich bibliotek publicznych i specjalistycznych bibliotek dziecięcych. Odbywa się to w ramach państwowego programu zapewnienia warunków rozwoju i funkcjonowania języka ukraińskiego i programu „Ukraińska książka”. Niestety, najczęściej są to jedyne programy zapewniające uzupełnianie księgozbiorów bibliotek.

I tak, dzięki programowi zapewnienia warunków rozwoju i funkcjonowania języka ukraińskiego w 2005 r. wszystkie centralne biblioteki województwa otrzymały 189 tytułów książek, w ogólnej liczbie ponad 42 000 egz., za sumę 450 000 hrywien. Około 30 proc. ogólnej liczby stanowiła literatura dziecięca.

Oprócz tego, w każdym województwie, zgodnie z decyzją Gabinetu Ministrów, funkcjonują wojewódzkie programy uzupełniania i ochrony bibliotecznych księgozbiorów (do 2010 r.).

O tym, że wzrosło w ostatnim czasie zainteresowanie państwa problemami wydawnictw i dystrybucji książek, świadczy praca nad nowym programem,

konceptcją państwowego programu systematycznej popularyzacji ojczystego rynku wydawniczego w latach 2009-2012. Program ten przewiduje:

- systematyczne organizowanie targów książki, aby zapoznać czytelnika z najlepszymi tytułami na rynku;

- modernizację bibliotecznych księgozbiorów, w tym też uzupełnianie ich o pozycje wydane za fundusze budżetowe;

- wprowadzenie systemu monitorowania popytu czytelniczego w bibliotekach i formowanie na tej podstawie listy uzupełniania księgozbiorów.

Wstępne obliczenia pokazały, że na przeprowadzenie tego programu należy przeznaczyć ok. miliarda hrywien. Można więc dostrzec na ukraińskim rynku książki dziecięcej postęp, tak ilościowy, jak i jakościowy. Jesteśmy przekonani, że książka dla młodego czytelnika będzie się rozwijać – potrzebne jest tylko poparcie i uwaga państwa. Są bowiem na Ukrainie zdolni pisarze, znakomite wydawnictwa, piękne biblioteki i – najważniejsze – są czytelnicy...

WALENTYNA KOSONHOVA



WYWIADY

Moje pisanie  
jest jak rozmowa

Wywiad z Wandą Chotomską\*

**Agnieszka Kicler: Często odwiedza Pani biblioteki. Czy tak liczne spotkania z najmłodszymi czytelnikami pozostawiają pozytywne wspomnienia?**

**Wanda Chotomska:** Oczywiście! Pozostawiły wiele miłych wspomnień. Bardzo lubię spotkania z dziećmi i z bibliotekarkami, od lat jestem zaprzyjaźniona z wieloma spośród nich, zwłaszcza z tymi, które o „swoich” dzieciach dużo wiedzą i znakomicie przygotowują je do spotkań z mną.

**A. K.: Czy zmiany pokoleniowe wśród dzieci są dostrzegalne? W jaką stronę ewoluuje Pani zdaniem mentalność, osobowość młodego człowieka?**

**W. Ch.:** Dostrzegalne jest to, że kiedyś dzieci były bardziej skupione. Jest to widoczne zwłaszcza wśród dzieci w miastach. Teraz są rozkojarzone. Mają zbyt dużo bodźców, nie potrafią się skupić. Co chwila musi następować jakaś zmiana. Dzieci „pochłaniają” telewizja. Ta żąda zmian wynika właśnie z tych ciągle zmieniających się obrazów. Kulturę



wypchnęła popkultura. Nikt nie rozmawia z dziećmi o muzyce, plastyce. Ich wiedza jest płytka i byle jaka. Dzieciom z trudem przychodzi wymienienie nazwisk znanych kompozytorów, czasem mają nawet problem ze zdefiniowaniem – kim jest kompozytor? Coraz częściej wśród wielkich kompozytorów wymieniają Michała Wiśniewskiego czy Piotra Rubika. Z trudem wydobywa się nazwiska malarzy, można jeszcze usłyszeć: Matejko, Picasso. Jednak edukacja kulturalna jest tragicznie zaniedbana.

**A. K.: Podczas spotkań z czytelnikami prezentuje Pani utwory, wykonując piosenki w nowoczesnych formach muzycznych (np. rap). Jak się Pani czuje w takiej formie ekspresji?**

**W. Ch.:** Rap to rytm młodych, dzieci szybko to łapią. Można im pokazać, że wiersz da się wykonać rapując. Należy zachęcić, żeby same wybrały jakiś utwór i spróbowały go wykonać w takiej formie ekspresji. Na Mironalia w Warszawie – to jest impreza doroczna, poświęcona Mironowi Białoszewskiemu, która weszła na stałe do kalendarza kulturalnego Warszawy – zaprosiłam raperów warszawskich, żeby rapowali teksty Białoszewskiego i dałam im jego utwory. Sami dokonali wyboru, między innymi wykonali Karuzelę z Madonnami i, jak się okazało, znakomicie wyczuli klimat, zrozumieli tekst, skróty, które robił Miron. Znaleźli coś wspólnego, zobaczyli, że można się tym zabawić, coś próbować zmienić. Ja czuję się w tej formie swobodnie, bawi mnie. To również stanowi kwestię marketingową. Chcę, żeby mój produkt został zapamiętany, żeby klient zauważył, że jest to coś innego, że warto zwrócić na to uwagę. Kiedy byłam na spotkaniu w Australii, przeprowadzał ze mną wywiad pewien młody człowiek. Uczeń polskiego liceum zapytał: „Wiemy, że jest Pani poetką, dziennikarką, ale od kiedy jest Pani artystką hip-hopową”? Odpowiedziałam mu, że jest

to mój sposób na sprzedaż towaru. Dostałam potem egzemplarz gazety ze sprawozdaniem ze spotkania. Przedstawił mnie tak: „W naszej szkole była Pani Wanda Chotomska, artystka hip-hopowa, poetka i pisarka”. Oprawię sobie to zdanie w ramki.

**A. K.: Idealna książka dla dzieci. Bawi? Edukuje? Wychowuje...?**

**W. Ch.:** Wszystko razem!

**A. K.: Gdyby miała Pani opracować własną listę lektur dla dzieci, jakie utwory znalazłyby się na niej?**

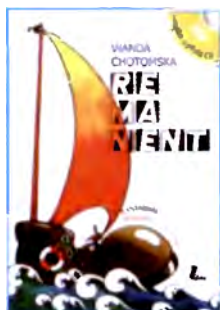
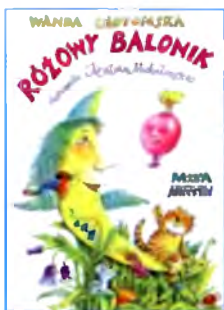
**W. Ch.:** Nie potrafię pani na to odpowiedzieć. Nie śledzę tak dokładnie książek, które pojawiają się na rynku, ponieważ nie mam na to czasu. Czytam wybiórczo. Mogę przegapić coś wartościowego. Przyzwyczaiłam się do pewnych nazwisk, o których wiem, że są dobre, to kwestia markowego nazwiska. Książki Joasi Olech czytałam, wiem, że są dobre, czytałam znakomite tłumaczenia Astrid Lindgren, Tove Jansson i również mogę powiedzieć, że są dobre. Z polskich twórców godny uwagi jest Grzegorz Kasdepke. Ponadto widzę, że dzieci w dalszym ciągu lubią klasykę, czyli Jana Brzechwę, Juliana Tuwima.

**A. K.: Jak ocenia Pani współczesny polski rynek wydawniczy książek dla dzieci?**

**W. Ch.:** Nasze wydawnictwa nie są zamożne, status finansowy pisarza u nas jest bardzo niski. Dla porównania, pani Rowling zarobiła miliony na przygodach Harry’ego Pottera. U nas nie ma ludzi, którzy zarobili by sensowne pieniądze na książce. Nie widzimy w książce produktu, myślimy ciągle w kategorii, że pisanie to jest misja. Książka to jednak produkt, chcę, aby był zapamiętany, wyróżniający się. Czytelnika trzeba poruszyć, zainteresować, aby wywołać reakcję. Książka musi być bardziej wyeksponowana przy tych wszystkich zmianach, które zachodzą. Poza tym za książką nie podąża dobra informacja, nadal jest towarem, który w ogóle nie jest promowany, o księgarniach i pseudoksięgarniach mam jak najgorsze zdanie.

**A. K.: Czy dostrzega Pani jakieś znaczące zmiany w formie i treści, jakie serwują współcześni autorzy książki dziecięcej? Czy przekazywane wartości pozostają wciąż niezmiennie?**

**W. Ch.:** Nic nie potrafię powiedzieć o współczesnych pisarzach, pytajcie Barbarę Tylicką, Grzegorza Leszczyńskiego. Ja jestem od tego, żeby pisać, wszystkiego nie śledzę. Jeśli chodzi o mnie, problemów ze zmianami stylu nigdy nie miałam, ponieważ wywiczylałam to w krótkich dialogach, kiedy pisałam Jacka i Agatkę. Wówczas wszystko „leciąło” krótkimi dialogami. Nigdy nie robiłam długich opisów, bo męczyło mnie to, nudziło. Dziś nie ma czasu



na długie opisy, nie potrzebujemy ich. Mamy fotografię, obraz, film. Długie opisy dzieci nudzą, chyba, że jest to wielka literatura, ale wtedy inaczej czytamy, wówczas czytelnik jest przygotowany do takiej lektury. Ja piszę najczęściej krótko, jest zawsze jakaś pointa. Zdania są najczęściej nie za bardzo rozbudowane, żeby dziecko się nie zgubiło. Moje pisanie jest jak rozmowa.

**A. K.: Przyjaźniła się Pani z Mironem Białoszewskim. Razem pisaliście utwory dla dzieci do „Świerszczyka”, „Świata Młodych”, „Iskierek”. Obecnie kieruje Pani Fundacją im. Mirona Białoszewskiego. Jak Pani wspomina jego osobę i współpracę z nim?**

**W. Ch.:** Moja znajomość z Mironem była prawdziwą przyjaźnią. Miron pracował ze mną w „Świecie Młodych”, przyszedł do naszej redakcji z „Wieczoru Warszawy”, wcześniej pracował jako dziennikarz. Rozpoczął pracę w sekretariacie, ja natomiast pracowałam w dziale literackim. Pewnego dnia został popchnięty poważny błąd. Miron „puścił” literówkę, zamiast napisać, że „partia potępiła błędy internacjonalizmu”, napisane zostało „partia popełniła błąd internacjonalizmu”. Biegła cała redakcja, żeby ściągnąć ten numer z kiosków, afera była na 24 fajerki i Mirona karnie wyrzucono z sekretariatu. Jan Brzechwa mówił zawsze, że literatura jest na końcu peletonu. Literatura, kultura była najmniej ważnym działem w redakcji, zawsze po sporcie, na szarym końcu. W związku z tym przeniesiono Mirona karnie do działu literatury, jakkolwiek w „Świecie Młodych” było wiele znakomitych nazwisk. Swoje teksty drukowali: Newerły, Brandys – cały szereg innych pisarzy, nie mniej był to ów koniec peletonu, jak mówił Brzechwa. Kiedy Miron za karę trafił do tego działu, to razem, żeby nie zgłupieć w tej całej „gomulkowszczyźnie”, wymyślaliśmy sobie różne wierszyki, choćby epitafia – pochwaliliśmy całą redakcję – i różne inne śmiesznoty. W końcu zaczęliśmy pisać pod pseudonimem Wanda Miron. Napisaliśmy parę rzeczy, na przykład tłumaczyliśmy z chińskiego piosenkę pionierów. Miron był dobrotliwy, wyrozumiały, lubił ludzi, był bardzo dobrym człowiekiem, miał naprawdę wielkie poczucie humoru, o czym

świadczą jego dedykacje na książkach. Np. „Wandzi po latach, ale jeszcze nie w zaświatach”. W pewnym momencie dowiedzieliśmy się, że w radiu kupują teksty piosenek i zaczęliśmy do tego radia sprzedawać piosenki – i od razu nam placono. Pisaliśmy też do „Świerszczyka”, również jako Wanda Miron.

**A. K.: Jest Pani znana z genialnej wprost i błyskawicznej umiejętności układania rymów. Czy taką zdolność można w sobie wyćwiczyć, czy jest to kwestia wyjątkowego daru?**

**W. Ch.:** To jest kwestia tego, jak się słyszy słowo. Czy słowa się komunikują? Należy mieć wyczucie, ale uważam, że to również można wyćwiczyć. Na zasadzie zabawy, szukania rymu. Wszystko trzeba ćwiczyć. Sama też ćwiczę i zadaję sobie różne słowne łamigłówniki.

**A. K.: Jakich utworów Wandy Chotomskiej możemy szukać w księgarniach?**

**W. Ch.:** Jest wznowienie *Legend polskich*, ponieważ zostały włączone do zestawu lektur dla dzieci. Ze wznowień także *Różowy balonik*, który od dawna nie był wydawany. A ja polecam książki z płytami, jak *Remanent* – cztery niezłe nazwiska: napisała Chotomska, ilustrował Edward Lutczyn, a na płytę nagrali: Irena Kwiatkowska i Wiesław Michnikowski. Z nowości proponuję: *Karetę z piernika* w edycji polsko-angielskiej.

A o tym, co będzie dalej, jeszcze nie powiem, pracuję nad czymś, ale zdradzać nie będę, bo jeszcze kalendarz wyjdzie...

Rozmawiała: **AGNIESZKA KICLER**

\* Skrócony tekst wywiadu z: „Pomagamy sobie w pracy. Polski Kwartalnik Informacyjno-Metodyczny” 2008 nr 4.



## TWORCY KSIĄŻKI

### Książka jak czekoladka

Istnieją książki (myślę o literaturze pięknej), które czytamy, bo mieszczą się w kanonie lektur obowiązkowych. Nie tylko tych szkolnych; po prostu trzeba je znać. Są również książki modne, powszechnie czytane przez sezon lub dwa, a potem zapominane. Istnieje też specjalna kategoria książek ulubionych, do których wraca się co jakiś czas, sięga po nie jak po lekarstwo na nudę czy smutek. Każdy lubiący czy-

tać tworzy sobie z biegiem czasu własną listę. Może kiedyś napiszę o mojej. Odczuwam prawdziwą radość, gdy mogę postawić na półce z ulubionymi nowymi tomami.

Ostatnio wróciłam do jednej z takich właśnie książek o nieco tajemniczym tytule *7 babek i 1 dziadek*. Autorką jest sopocka pisarka Maria Pruszkowska. Książka opowiada o czymś w rodzaju klubu starszych pań (choć – nie tylko), a w tle jest Sopot z lat sześćdziesiątych XX w. Kto jest bohaterem głównym: grono starszych pań czy może owo pełne uroku miasto? I tak, i nie. Odkładając przeczytaną książkę wiemy, że główną bohaterką jest przysjaźń. Nie pierwszy raz sięgam po tę historię, pełną ciepłego humoru. Nie pierwszy raz podnosi mnie ona na duchu w trudnych chwilach i sprawia, że życie staje się znowu piękne i kolorowe. Podobnie kojąca moc posiadają inne powieści Marii Pruszkowskiej, co odkryłam już dawno temu. Nie dość dawno jednak, by móc napisać do autorki, podzielić się uwagami z lektury i podziękować jej. Zmarła bowiem w 1973 r. a więc już 36 lat temu. Urodzona w 1910 r. w Częstochowie, przed wojną mieszkała w Warszawie, tam zdała maturę, studiowała i pracowała. Wojenne losy sprawiły jednak, że – wywieziona po powstaniu warszawskim do Niemiec – znalazła się później we Włoszech i w Anglii. Do Polski wróciła w 1947 r. i w latach pięćdziesiątych osiadła na stałe w Sopocie.

Jej droga do literatury nie była prosta, ponieważ Marię Pruszkowską interesowało wiele rzeczy. Chciała być np. tancerką i uczyła się tańca baletowego. W końcu jednak została urzędniczką, lecz gdy przeszła na rentę, bez reszty poświęciła się pisaniu.

Debiutowała późno, w 1957 r., opowiadaniem *Cała załoga na pokład*, zamieszczonym w „Głosie Wybrzeża”. W 1959 r. opublikowała pierwszą powieść *Przyśle panu list i klucz*. Kilka lat później, w 1964 r., powstał dalszy jej ciąg *Życie nie jest romansem*. Obie te książki gorąco polecam wszystkim miłośnikom książkowym. Nie tylko dlatego, że głównymi bohaterami są prawdziwi maniacy czytania. Ojciec i dwie córki: Alina i Zosia zwana Dyną (od Ballady ny). Do pewnego stopnia zarażona ich pasją jest też matka, ale jej miłość do książek wydaje się nieco bardziej umiarkowana. Nic zresztą dziwnego, ktoś w rodzinie musi myśleć o sprawach przyziemnych i troszczyć się o codzienne potrzeby trójki wielbiceli literatury... I nie dlatego nawet, że razem z bohaterami możemy podróżować po oceanie literatury, a także (co jest przyjemnością dodatkową) zgadywać, jakie jeszcze lektury inspirowały autorkę powieści.

Nie tylko to jest ważne w tej i innych książkach Marii Pruszkowskiej. Ważna jest filozofia życia.

Otoczający nas świat jest – jak to zawsze było i będzie – różnobarwny i nie da się go opisać jednym mądrym zdaniem, ani nawet wieloma bardzo mądrymi. Odnoszę jednak wrażenie, że ludziom coraz więcej potrzeba, aby czuli się szczęśliwi lub chociażby

zadowoleni. Należy więc być pięknym, młodym, bogatym, idealnie zdrowym, ale to nie wszystko... Trzeba poza tym mieć całe mnóstwo przedmiotów, modnych i kosztownych. Bez tego nie ma mowy o udanym życiu.

Ironizuję? Zapewne, ale przecież takie recepty na szczęście proponują nie tylko reklamy (co akurat jest zrozumiałe), ale również niktóre chętnie czytane książki, także te przeznaczone dla młodzieży. Natomiast Maria Pruszkowska pokazuje nam, i to nie prawiąc moralów, że można być szczęśliwym i zadowolonym, żyjąc zupełnie skromnie.

Książki Marii Pruszkowskiej należą do tej samej rodziny, co np. powieści Kornela Makuszyńskiego: rozgrzewają serce, rozjaśniają mrok. Przypominają i pozwalają uwierzyć, że świat nie jest tak ponury jak nam się czasem wydaje, życie ma sens, a ludzie bywają dobrzy. Sięgnięcie po taką lekturę można porównać do schrupania jakiegoś szczególnie ulubionego smakołyku, np. kawałka czekolady. Powieści Marii Pruszkowskiej są dobre na chłodne wieczory, zwłaszcza gdy człowiek chce się trochę ogrzać wewnątrz i podnieść na duchu.

Zachęcam więc do czytania wyżej wymienionych powieści sopockiej autorki, jak również pozostałych: *O dwóch Wikingach i jednej Wikingowej* i *Piękne dni Aranjezu*. Dwie powieści, mianowicie *Kapitanówna* i *Głowy nie od parady* (przeznaczona dla młodszych czytelników) powstały we współpracy z Zofią Krippendorf.

LIDIA BŁASZCZYK



## RECENZJE

Neil Gaiman –  
„Księga cmentarna”

Autorzy fantastyki, aczkolwiek często pomijani przez krytykę, mają swoją wierną armię fanów i cieszą się w Polsce niesłabnącą popularnością. Neil’a Gaimana zachwalać nie trzeba – należy do pierwszej ligi pisarzy tego gatunku. Trudny do zakwalifikowania, balansuje między horrorem, kryminałem i thrillerem. Jest utalentowanym bajkopisarzem dla dorosłych. Piszem lekko, a przy tym wyróżnia się niezwykłą pomysłowością. Jego książek nie sposób odłożyć do jutra. Zagadka trzyma czytelnika na uwierzy, aż do zaskakującej puenty. Nie inaczej jest z *Księgą cmentarną*. Historia zaczyna się ponurą sceną potrójnego morderstwa popełnionego na Bogu ducha winnej młodej rodzinie. Przedziwnym zbiegiem okoliczności z rzezi ocalał jedynie dwuletni chłopiec, który, nieświadom losu, jaki spotkał jego



uczynienia, jakie należą się chłopcu – sierocie. Silas jest z kolei bardziej mroczną wersją profesora Dumbledore'a z Hogwartu – mądry, lojalny i obdarzony magiczną mocą substytut zmarłego ojca.

Upieram się, że najciekawsze w literaturze fantastyki są fragmenty, gdzie fantastyki mało, albo stanowi ona zaledwie przyprawę. I tak w tej książce najciekawsze wydają się fragmenty, kiedy Nik postanawia wyjść z bezpiecznej zony cmentarnej w sam środek życia. Chłopiec – wychowanek zmarłych – trafia do normalnej szkoły i – jakkolwiek zamierza pozostać na uboczu – pakuje się w cudze kłopoty.

Nieprzewidywalność Gaimana jest jego największą zaletą. Nonszalancko mieszając ze sobą stylistyki, pisarz koncentruje się wyłącznie na ekscytującej, mrocznej fabule. Bywa kiczowaty i bywa wielki. Starodawne mity i legendy krzyżują się w jego książkach z popkulturowymi kliszami, gotyckim thrillerem, romansem i sensoryjnym scenariuszem. Jest to najdziwniejsza literatura popularna na rynku – Poe zmieszany z Joanną Rowling, braćmi Grimm i czarnym kryminałem. A wszystko oblane Gaimanowskim sosem o nieznanym, sekretnej recepturze. Uwodzicielski bajzar, który ma tylko jedną ambicję – chce być zachłannie czytany.

JOANNA OLECH

□ Neil Gaiman: *Księga cmentarna*. Warszawa: Wydaw. Mag, 2008.

### „Massel. Letzte Zeugen” – książka niezwykła

3 grudnia 2008 r. w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie odbyła się prezentacja książki *Massel. Letzte Zeugen* (*Massel. Ostatni świadkowie*, Hanser 2007) Digne M. Marcovitz, zorganizowana przez ŻIH oraz Instytut Goethego.

W spotkaniu wzięła udział Digne M. Marcovitz – niemiecka dziennikarka, reżyserka i fotoreporterka. *Massel* oznacza w języku jidysz „szczęście w obliczu przeciwności losu”. Ta nietypowa w swej formie książka otrzymała we wrześniu 2007 r. Pokojową Nagrodę Gustava Heinemanna, przyznaną od 25 lat wybitnym książkom adresowanym do dzieci i młodzieży.

Forma książki, inspirowana japońskimi komiksami mangowymi, nie jest przypadkiem. Autorce chodziło o to, by przybliżyć tematykę II wojny światowej i Holocaustu ludziom młodym, chętnie sięgającym po nowe formy przekazu. Pomysł, żeby stworzyć książkę w tak niezwykłej formie, podsunął autorce jej wnuk, Emanuel. W rezultacie powstał wyrazisty i wielowątkowy zbiór opowieści i obrazów, który swoim nietypowym podejściem do tematu może zaciekać zarówno młodzież, jak i dorośli.

rodziców, nocą przekracza próg i wędruje na pobliski cmentarz. Za bramą biorą go pod opiekę zmarli. Morderca, który podąża za dzieckiem, nie znajduje chłopca, co nie znaczy, że poniecha egzekucji. Powróci później.

Tymczasem ocalony dwulatek, nieświadom grozy miejsca, w którym przyszło mu pozostać, rośnie pod opieką zmarłych. Tajemniczy opiekun – Silas – nadaje mu imię NIKT (zdrobniale Nik). Ponadto chłopiec – chociaż żywy – zostaje wyposażony w szczególne umiejętności, jakimi cieszą się zmarli – widzi w ciemnościach i ma „przepustkę” we wszystkie sekretne miejsca cmentarza. Otoczony murem, opuszczony skrawek miasta, wypełniony nagrobkami, staje się naturalnym środowiskiem Nika. Zmarli – ekscentrycy, dziwacy, duchy z innych epok – dzielą się z żywym chłopcem swoją wiedzą, zapewniają mu bezpieczeństwo. Pewnego dnia opiekun Nika ujawni mu część prawdy o okolicznościach, w jakich zginęli rodzice i siostra. Odtąd Nik ma świadomość, że jest zwierzną łowną. Osiągnąwszy wiek nastoletni, podejmie rzuconą mu rękawicę i sam spróbuje wyjść na spotkanie zabójcy.

Paradoks tej książki polega na tym, że odczarowuje ona i pozbawia grozy najbardziej ponurą scenię z naszych sennych koszmarów. Egzystencja Nika wśród opiekunów i poczciwych, a niekiedy zdziwaczalnych zmarłych, wydaje się przytulna i swojska. Przewrotna fabuła czyni z cmentarza jedyne miejsce, które gwarantuje bohaterowi bezpieczeństwo. Bulwersują nas niepokojące rekwizyty – caluny, trumny i krzyże, ale jeśli pominąć teatralne akcesoria śmierci, to najgroźniejsi aktorzy cmentarnego spektaklu – zmarli – okazują się dobrymi wujaszkami i poczciwymi ciotkami. I tak jak niechętnie sięgamy po książkę z nagrobkiem na okładce, tak w miarę rozwoju fabuły z ulgą odnajdujemy w niej Gaimanowskie antidotum na nasze lęki. Nigdy wcześniej cmentarz nie wydał mi się miejscem tak przyjaznym jak po lekturze tej książki. Ten „Harry Potter” dla dorosłych oferuje także obietnicę odwetu i zadość-

Przygotowując materiał do publikacji, autorka przeprowadziła szereg wywiadów w Berlinie, Jerozolimie i Warszawie, nagrywając opowieści kamerą cyfrową. Z obrazów i wspomnień skomponowała rodzaj dokumentalnego komiksu – kolażu. Pasjonujące historie o ocalałych, o ich szczęściu i cierpieniu w sytuacjach niemalże bez wyjścia, Marcovicz uchwyciła w obrazach, które, tworząc panoramę Holocaustu, zdołały utrzymać równowagę: przekazują bardzo wiele, ale tak, że nie ma w nich dosłowności. Marcovicz wykorzystuje pewien chwyt: historie przemieszane z obrazem nie są klasycznym komiksem, w którym wprawna ręka grafika po prostu rysuje jakieś dramatyczne wydarzenia. Jej „komiksy-kolaże” powstają ze sfotografowanych sekwencji wywiadów z ocalałymi osobami lub z cytatów z ich wcześniejszych wypowiedzi. Do tego dochodzą archiwalne fotografie, wycinki z gazet, które stają się dodatkową, niezwykle ciekawą ilustracją zdarzeń. Autorka świadomie unika komentarza. Wierzy, że młodzież sięgająca po jej książkę dowie się z niej, że ludzie mogą doświadczyć czegoś straszniejszego, wprost niewyobrażalnego, a mimo to – przeżyć, żyć i odnajdować swoje miejsce w świecie. Są to historie, które mogą poruszyć i w jakiś sposób oczarować każdego. W Niemczech zyskały uznanie. Siedemdziesięcioletnia Digne Marcovicz marzy o wydaniu swojej książki również w Polsce.

BARBARA DIDUSZKO

□ Digne M. Marcovicz: *Mussel. Letzte Zeugen*. Hanser, 2007.



## WYDARZENIA

### Cała Polska czyta dzieciom

16 lutego 2009 r. w Teatrze Żydowskim w Warszawie odbył się kolejny, siódmy już finał kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”, której głównym koordynatorem jest Fundacja ABCXXI. Jak co roku, było to wielkie święto książki dziecięcej i jej twórców oraz tych wszystkich wspaniałych ludzi, którzy dokładają starań, by dotarła ona do młodych czytelników nie tylko w dużych miastach, ale również w małych, czasami wręcz maleńkich miejscowościach. Są to bibliotekarze, nauczyciele, pracownicy domów dziecka, przedszkoli, klubów. Finał jest zatem okazją do podziękowania licznym wolontariuszom oraz firmom i instytucjom, które promują akcję czytania najmłodszym (20 minut dziennie – codziennie!) i na różne sposoby wspierają działania Fundacji. Podczas omawianej gali statuetki, superstatuetki

i medale kampanii „Cała Polska czyta dzieciom” wręczyła tradycyjnie Irena Koźmińska, założycielka i prezes Fundacji ABCXXI oraz Elżbieta Olszewska – dyrektor programowy Fundacji. Imprezę prowadzili artyści z Kabaretu Moralnego Niepokoju. Były też obecne dwie gwiazdy ekranu: Małgorzata Kożuchowska, odznaczona statuetką kampanii oraz Karolina Nowakowska, która zaśpiewała znane przeboje, m.in. Barbry Streisand.

Gośćmi specjalnymi imprezy byli dwaj profesorowie: Andrzej Zoll i Maciej Wojtyczko. Andrzej Zoll, profesor prawa, podzielił się z zebraną publicznością osobistymi refleksjami na temat jedynych w swoim rodzaju „drogowskazów życiowych”, jakie stanowią wartościowe i piękne książki oraz spotkania z wybitnymi ludźmi. Maciej Wojtyczko – profesor Akademii Teatralnej, ale również znany reżyser i pisarz, autor wielu znakomitych książek dla dzieci – został uhonorowany nagrodą specjalną za kształt twórczości. Wcześniej podobną nagrodę otrzymali tacy wybitni twórcy, jak profesor Joanna Papuzińska i Wanda Chotomska. Maciej Wojtyczko podkreślił, że pisanie dla dzieci jest dla niego wielką zabawą, ale wiąże się też z ogromną odpowiedzialnością. Zachęcał do promowania polskiej literatury dla dzieci, którą ocenia bardzo wysoko. Na koniec odczytał swój wiersz, będący w istocie żartem językowym, pokazującym, jak wdzięcznym i bogatym tworzywem jest polski język. Wystąpienie autora książek o Brombie i jej przyjaciółkach zakończyło część oficjalnej imprezy. Na gości czekał jeszcze poczęstunek we foyer teatru, będący okazją do spotkań i rozmów.

EWA GRUDA

### W NUMERZE:

**RYNEK KSIĄŻKI:** Literatura dla dzieci na ukraińskim rynku książki (Walentyna Kosonohova); **WYWIADY:** Moje pisanie jest jak rozmowa (Agnieszka Kicler); **TWÓRCY KSIĄŻKI:** Książka jak czekoladka (Lidia Błaszczyk); **RECENZJE:** Neil Gaiman – „Księga cmentarna” (Joanna Olech). „Mussel. Letzte Zeugen” – książka niezwykła (Barbara Diduszko); **WYDARZENIA:** Cała Polska czyta dzieciom (Ewa Gruda).

**Komitet redakcyjny:** dr hab. Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Lidia Błaszczyk, Hanna Diduszko, Maria Kulik, dr Grażyna Lewandowicz-Nosal, dr Michał Zajac.

**Redakcja:** Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Ewa Gruda, Elżbieta Matusiak.



Zrealizowano w ramach Programu Operacyjnego Literatura i Czytelnictwo ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



czyli zestaw „klocków”, z których ten komputer powinien się składać. Pozwoli Ci to również zaoszczędzić dużo pieniędzy, ponieważ nie będziesz musiał go uzbrajać w podzespoły i peryferia (to taka mądra nazwa urządzeń podłączanych do komputera, typu drukarka czy skaner – zapamiętaj ją i zablyśnij wśród znajomych podczas wspólnej kolacji, a towarzystwo zzielenieje z zazdrości!), o których będziesz wiedział, że na pewno będą zbędne. Przykład: skaner nie jest konieczny do przeglądania bibliotecznych katalogów, a kosztowny zestaw głośników komputerowych w zasadzie nie powinien wpłynąć na zwiększenie wydajności pracy w wypożyczalni książek.

Z drugiej strony uważaj też, żeby nie przedbrzyć i nie przeoczyć elementów, które Twój komputer powinien posiadać, żeby nie stać się tylko kosztownym przyciskiem do papieru. Przykładowo więc, kupując okazjnie komputer bez karty sieciowej, możesz nie wiem jak się starać, a nie podłączysz go do bibliotecznej sieci i czeka Cię poważna rozmowa z dyrektorem.

Zdaję sobie sprawę, że takie skrojenie komputera na miarę jest niezwykle trudne i wymaga świetnej znajomości specyfiki pracy w miejscu, gdzie komputer będzie funkcjonował. Mało tego, w niedużych bibliotekach określenie przyszłych czynności, do których będzie wykorzystywany, jest bardzo często wręcz nierealne. Jest na to jedna rada – należy kupić komputer uniwersalny, na tyle mocny, że z powodzeniem sprostą wszystkim zadaniom, jakie przed nim postawisz. Takie rozwiązanie, choć najprostsze z możliwych, ma oczywiście pewną zasadniczą wadę – solidny drenaż budżetu Twojej biblioteki.

## **2. Łańcuch jest tak silny, jak jego najsłabsze ogniwo**

Kupując komputer, przeanalizuj wszystkie jego składniki. Ich katalog wraz z krótkim przewodnikiem, jak odróżnić te gorsze od lepszych (bo nie zawsze cena jest tu miarodajnym wskaźnikiem) poznasz już wkrótce, na razie wystarczy, że będziesz miał świadomość, iż nawet jeden niefortunnie wybrany element składowy może radykalnie obniżyć wydajność całego zestawu.

Jeszcze niedawno nagminnie stosowano takie praktyki w przypadku tanich komputerów sprzedawanych promocyjnie w rozmaitych elektromarketach. Ulotki reklamowe hipnotyzowały niedoświadczonych kupców procesorami z najwyższej półki (na tę chwilę wystarczy, że będziesz wiedział, że procesor to taki mózg komputera), podczas gdy cała reszta komponentów grała wtedy w najlepszym wypadku w V lidze. Zamiast więc rozwinąć skrzydła i oszołomić nas swoją mocą obliczeniową, taki procesor większość czasu siedział znudzony i palił papierosy w oczekiwaniu, aż reszta systemu będzie łaskawa dostarczyć mu dane do przetworzenia. Na szczęście te czasy powoli odchodzą w zapomnienie i obecnie coraz rzadziej straszą nas w konfiguracjach bezfirmowe koszmarki wyklepane w Malezji.

## **3. Bezpieczeństwo przede wszystkim**

Kupując komputer zastanów się również nad wagą danych, które będą na nim gromadzone, bądź które będzie przetwarzał. Im bardziej to stanowisko będzie newralgiczne dla biblioteki, tym bardziej trzeba je zabezpieczyć przed utratą danych. Mowa tutaj nie tylko o zabezpieczeniach przed przerwami w dopływie prądu, ale również o sprzętowych rozwiązaniach zmniejszających do minimum ryzyko uszkodzenia danych w trakcie pracy.

Mówiąc po polsku – jeśli awaria danego komputera jest w stanie unieruchomić bibliotekę albo przynajmniej dużą jej część, to oprócz zasilaczy awaryjnych (dowiesz się o nich więcej w następnej części cyklu) powinieneś zainwestować w podzespoły i peryferia o sprawdzonej jakości i wyprodukowane przez znane Ci firmy. Staraj się nie kierować niską ceną ani parametrami deklarowanymi przez producenta, o którym wcześniej nie słyszałeś. Producentów komponentów komputerowych jest na rynku dużo, ale tylko produktom niewielu z nich warto zawierzyć swoje dane. Ten cykl zapewni Ci tylko punkt wyjścia, reszta należy do Ciebie – przed każdym zakupem pilnie śledź bieżącą prasę komputerową, przeglądaj fora branżowe w Internecie i koniecznie czytaj opinie użytkowników o interesującym Cię produkcie.

## **4. Strzeżonego Pan Bóg Strzeże**

Ostatnim ważnym kryterium z proponowanej przeze mnie listy, jest gwarancja i serwis. Zadziwiająco niewielu użytkowników w chwili kupowania komputera przykłada dużą wagę do warunków gwarancji, a przecież często (a w każdym razie częściej, niż byśmy sobie tego życzyli) przychodzi moment, kiedy sprzęt nagle odmawia posłuszeństwa i wtedy zaczyna się płacz i zgrzytanie zębami. Najłatwiej się zabezpieczyć, gdy kupujesz komputery w formie przetargu – wtedy to Ty ustalasz wszystkie warunki, a oferent musi je spełnić lub zaproponować jeszcze korzystniejsze dla Ciebie. Gdy jednak kupujesz sprzęt z wolnej ręki (czyli w miażdżącej większości przypadków), wtedy chwyć za lupę i poszukaj w warunkach gwarancji drobnego druczku, za pomocą którego producent kupowanego sprzętu chce Ci znacząco utrudnić życie.

Problem gwarancji jest dość złożony, więc zasygnalizuję tylko, że ma on dwoistą naturę. Po pierwsze możesz domagać się usunięcia awarii na podstawie karty gwarancyjnej wadliwego produktu. Warunki, na

jakich sprzęt ten zostanie naprawiony, są zależne tylko i wyłącznie od informacji zawartych na tym kawałku papieru, który otrzymałeś w momencie zakupu i który gdzieś posiałeś już następnego dnia. Spróbuj więc go znaleźć i zwróć uwagę na wyszczególnione na nim elementy:

- **okres, przez jaki produkt jest objęty ochroną gwarancyjną.** Nie może być on krótszy niż dwa lata. Dlaczego? O tym za chwilę. Szukaj towarów, na które udzielona jest dwuletnia bądź dłuższa gwarancja. Jako ciekawostkę podam, że możesz natknąć się również na gwarancję wiekową, szczególnie w przypadku markowych pamięci komputerowych,

- **czas naprawy, jaki gwarant sobie zastrzega oraz jakie uprawnienia zapewnia Ci w momencie, gdy nie dotrzyma tego terminu.** W praktyce wygląda to tak, że po oddaniu sprzętu do naprawy gwarancyjnej możesz czekać nawet kilka miesięcy (tak, są takie przypadki), podczas których będziesz na zmianę prosił i groził gwarantowi, a ten będzie traktował Cię jak natrętną muchę, bo tak naprawdę niewiele możesz zrobić bez jednoczesnego wszczynania wielkiej batalii sądowej. To jednak scenariusz najgorszy z możliwych, zazwyczaj sprzęt wraca z naprawy o wiele szybciej,

- **warunki dostarczenia sprzętu, a później jego odbioru z naprawy gwarancyjnej.** Może się okazać, że komputer jest zabezpieczony plombą i każda drobna usterka (bądź coś, co Ty uważasz za usterkę, ku uciesze niejednego Magika) wymaga spakowania go i własnoręcznego dostarczenia do sklepu lub bezpośrednio do autoryzowanego serwisu. Jest to szczególnie kłopotliwe, jeśli sprzęt został zakupiony przez Internet, bądź w innej miejscowości, a najbliższy autoryzowany serwis znajduje się na drugim końcu Polski. Dlatego szczególnie zalecam poszukiwanie gwarancji opartej o system „door-to-door” (czyli po polsku „od drzwi do drzwi”). System ten polega na tym, że w przypadku awarii dzwoniemy do gwaranta, ten przysyła pod wskazany przez nas adres kuriera, który z kolei odbiera uszkodzony towar i dostarcza go do autoryzowanego serwisu – oczywiście koszty transportu pokrywa gwarant. Po dokonaniu naprawy sprawny sprzęt wraca do nas w ten sam sposób, czyli jest dostarczany przez kuriera. Prawda, że to wygodne? W tym miejscu przyswoj sobie kolejną zasadę – przez cały okres gwarancyjny nie wyrzucaj oryginalnych opakowań zarówno kartonów, jak i styropianu. Co prawda najczęściej nie są one wymagane przez gwaranta, ale jeśli nie zabezpieczysz należycie swojego urządzenia, to kurier wrzuci je do auta tak, jak je otrzymał, więc np. Twój kochany monitor będzie miał szansę samodzielnego zwiedzenia całej przestrzeni bagażowej w sposób najbardziej ekstremalny z możliwych. Z kolei wina za wszystkie szkody powstałe w czasie transportu z powodu nienależytego zabezpieczenia Twojego sprzętu spadnie na Ciebie, a pamiętaj, że uszkodzenia mechaniczne nie są objęte gwarancją.

Kolejną ważną rzeczą jest rozróżnienie, kto jest gwarantem w przypadku kupowanego przez Ciebie urządzenia. Może nim być zarówno producent, jak też sprzedawca. Ma to o tyle znaczenie, że będziesz przynajmniej wiedział, kogo w przypadku awarii nękać po nocach i straszyć nasłaniem łysych kolegów z przerośniętymi karkami.

Drugim sposobem dochodzenia swoich praw w przypadku awarii są przepisy prawa cywilnego, na mocy których możesz skorzystać z odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu nieczgodności towaru z umową. Czyli przykładowo możesz zażądać zwrotu pieniędzy bądź wymiany komputera na nowy, ponieważ na dowodzie zakupu nie było zaznaczone, że kupujesz „niesprawny komputer, szt. 1”. No chyba że ubileś interes życia i nie zauważyłeś, że na fakturze jednak widnieje wyraźna uwaga, że komputer jest niesprawny i nadaje się tylko do postawienia w salonie jako kontrowersyjne dzieło sztuki współczesnej. Kodeks cywilny chroni Cię przez okres dwóch lat od momentu zakupu (stąd wcześniejsza uwaga, żebyś nie brał pod uwagę towaru objętego krótszą gwarancją), lecz zakres tej ochrony jest węższy niż w przypadku karty gwarancyjnej, ponieważ musisz udowodnić, że wada urządzenia istniała już w momencie jego zakupu.

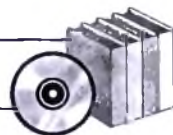
Wybór sposobu dochodzenia swoich praw (gwarancja lub odpowiedzialność sprzedawcy) należy wyłącznie do Ciebie, lecz musisz wiedzieć, że decydując się na jedną z dróg, jednocześnie zrzekasz się drugiej.

Brawo, właśnie osiągnąłeś pierwszy etap wtajemniczenia IT i z laika przemieniłeś się w sprytnego nabywcę sprzętu komputerowego. Bolało? Nie przesadzaj, na pewno nie było aż tak źle. W następnym odcinku zajmiemy się pogłębianiem Twojej wiedzy na temat tego, co nowoczesny komputer powinien mieć w środku oraz jak odróżnić zwykły komputer od niezwykłego, czyli serwera. Przy okazji oberwie się też trochę notebookom, którymi tak się teraz zachwycasz.

Na zakończenie jeszcze uwaga dotycząca tytułu niniejszego odcinka. Niestety, nie jestem w stanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, co Ci piszczy w komputerze. Jeśli jednak faktycznie coś tam piszczy, to prędko zawieź go do serwisu!

**ALEKSANDER TREMBOWIECKI**

pracownik Działu Komputeryzacji Koszalińskiej Biblioteki Publicznej



## Leipziger Buchmesse – Targi Książki w Lipsku



W ostatnim numerze „Poradnika Bibliotekarza” przybliżyliśmy Państwu charakterystykę Dni Książki Żydowskiej. Opis tych targów kończy cykl opisujący krajowe imprezy związane z książką, nie wyczerpuje jednak tematu targów książki.

Na łamach kolejnych numerów „Poradnika” przedstawimy Państwu największe, najważniejsze i najlepsze targi książki na świecie. Jako pierwsze, już dziś, zaprezentujemy Leipziger Buchmesse.

Targi w Lipsku to jedno z najstarszych spotkań tego typu na świecie. Ich tradycja sięga 1545 r. Równie dawno, bo w 1594 r., powstał w Lipsku jeden z pierwszych katalogów handlowych drukowanych specjalnie na potrzeby targów. W początkowym okresie istnienia Leipziger Buchmesse nie chodziło jednak o sprzedaż, tak jak to ma miejsce obecnie, praw autorskich. Autor na sprzedaży książek nic nie zyskiwał, gdyż nie było zwyczaju płacić autorom za ich dzieła. Honoraria pojawiły się dopiero w połowie XVIII w. Do tego czasu handlowano samymi książkami, początkowo przewożonymi w beczkach w postaci luźnych arkuszy!

Od powstania Targów w Lipsku największym ich konkurentem była analogiczna impreza odbywająca się we Frankfurcie nad Menem. Z rywalizacji, która trwała setki lat, zwycięsko wyszły te ostatnie, które do dziś są najważniejszą imprezą w świecie wydawniczym. Na bliższą nam historię Leipziger Buchmesse ogromny wpływ miała II wojna światowa. Do jej wybuchu Lipsk stanowił centrum handlu książką w Niemczech. Zakończenie wojny i podział Niemiec na część zachodnią i wschodnią, w której znalazł się Lipsk, zmarginalizowało jego znaczenie na arenie międzynarodowej, choć nadal odbywające się tu targi odgrywały znaczącą rolę w ramach krajów RWPG.

Ponowne połączenie Niemiec przyniosło renesans targów, choć początkowy entuzjazm dość szybko przerodził się w stagnację. Organizatorom udało się jednak pokonać trudności i obecnie Leipziger Buchmesse mają ugruntowaną pozycję jednej z najlepszych imprez czytelniczych w świecie. Kluczem do sukcesu lipskich spotkań z książką stała się unikatowa formuła targowa oparta na bogatym programie kulturalnym połączonym z programem rozwoju czytelnictwa. Przede wszystkim organizatorzy, nie mogąc konkurować z największymi na świecie Targami Książki we Frankfurcie,

zrezygnowali z walki o handlowy charakter imprezy. Zamiast tego umiejętnie odnaleźli własny cel targowy, którym stało się nastawienie na odbiorcę końcowego, tj. czytelnika. Jednak to co dobre dla zwykłego konsumenta niekoniecznie odpowiada wielu wydawcom, zwłaszcza tym zorientowanym na maksymalizację zysku. Spora jest więc grupa znanych oficyn wydawniczych, których w Lipsku nie ma. Na Leipziger Buchmesse przyjeżdżają jednak edytorzy, którzy poza celem handlowym, dostrzegają w swej pracy zadanie promocji literatury. O tym, że takich firm nie brakuje świadczy zawrotna liczba wystawców 2345 z 39 krajów jaka znalazła się w Lipsku w 2008 r. Organizatorzy mając tak liczne zaplecze, w postaci wiernych wydawców, a także odpowiednio wykorzystując długą tradycję i znakomitą promocję, skutecznie lansują mniej znane wydawnictwa i pisarzy. Znakomitym pomysłem organizatorów jest także połączenie Leipziger Buchmesse z towarzyszącymi im Targami Antykwarycznymi, jednymi z trzech największych imprez antykwarycznych w Niemczech. Podczas lipskich targów wręczana jest także Nagroda „Leipziger Buchpreis”, przyznawana przez miasto Lipsk, land Saksonia oraz Związek Księgarzy i Wydawców Niemieckich. Powyższe czynniki decydują o tym, że Leipziger Buchmesse w obszarze niemieckojęzycznym uchodzą za najpopularniejsze miejsce spotkań autorów z czytelnikami, zaś w samych Niemczech za najważniejsze forum prezentacji literatury z krajów wschodnio i środkowoeuropejskich.

Targi Książki w Lipsku to obecnie jeden z najwspanialszych festiwali literackich na świecie. Centralnym wydarzeniem dni targowych jest program czytelniczy „Lipsk Czyta”. Jego nazwę traktować można dosłownie, bo choć Lipskie Targi dysponują nowoczesnymi terenami wystawienniczymi dającymi do dyspozycji ogromną przestrzeń 100 tys. m<sup>2</sup>, to większość spotkań odbywa się w różnych punktach na terenie samego miasta. Miejsc tych jest w sumie ponad 300, a w ich przygotowanie zaangażowane są władze miasta, instytucje kultury oraz księgarze. Podczas czterech marcowych dni targowych odbywa się w nich ok. 1.5 tys. spotkań z autorami książek promowanych na Leipziger Buchmesse. Spotkania odbywające się na terenie samych targów, również nie zamykają się w salach konferencyjnych, ale często organizowane są przy stoiskach, czy alejkach targo-

wych. Ich prelegentami są bardziej lub mniej znani pisarze, głównie z Niemiec, w mniejszym stopniu z zagranicy. Sam obszar targów, mimo iż położony na obrzeżach miasta, jest licznie odwiedzany przez czytelników, których przybywa każdego roku ok. 130 tys. Przyciągają tu ich nie tylko książki, ale również wspaniała atmosfera, a nawet same tereny targowe. Otwarte w 1996 r. składają się z czterech wielkich hal wystawowych oraz z łączącej je Hali Szklanej. Obok nowoczesnej architektury, imponują one rozmieszczonymi wszędzie dziełami sztuki autorstwa wybitnych artystów z wielu krajów, wśród nich również polskich. Już dla nich samych warto odwiedzić to miejsce.

Targi w Lipsku, mimo że stworzone dla czytelników i ich rozrywki, nie są jednak, jak ma to najczęściej miejsce w Polsce, kiermaszem książek – wydawcy na swych stoiskach książek nie sprzedają. Funkcjonują tu zorganizowane przez księgarzy specjalne markety, gdzie można kupić promowane na targach tytuły. Rozwiązanie to sprzyja współpracy z księgarzami, którzy współtworzą

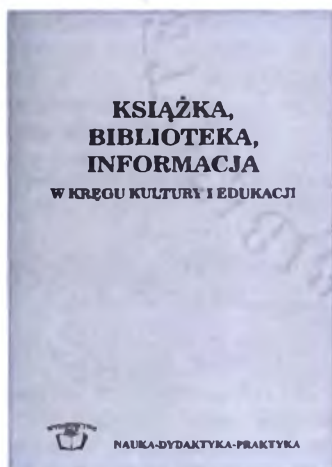
program targowy i licznie Lipsk odwiedzają. W ostatnich latach na ponad 30 tys. przybyłych na Leipziger Buchmesse przedstawiciele branżowych ponad 6000 było księgarzami. Wzorowa współpraca tych ostatnich i organizatorów targów jest przykładem godnym naśladowania.

Niestety wśród prawie 2,5 tys. wystawców Leipziger Buchmesse niewiele jest naszych krajowych edytorów, dla których promocja literatury, bez wymiernych korzyści handlowych, zdaje się być ciągle zbyt odległą perspektywą. Z powodów ekonomicznych polskie wydawnictwa najczęściej wybierają uczestnictwo w Targach we Frankfurcie. Polskim akcentem w Lipsku jest natomiast stała obecność Instytutu Książki, który niezmiennie dba o prezentację polskich tytułów. Na zakończenie warto także nadmienić, że w 1997 r. Polska była gościem honorowym tych niezwykle ciekawych i zasłużonych dla świata wydawniczego targów.

**TOMASZ KASPERCZYK**

Biblioteka Publiczna Dzielnicy Warszawa Wola

## ***Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!***



**Książka, biblioteka, informacja. W kręgu kultury i edukacji. Praca zbior. pod red. Elżbiety Barbary Zyberty i Doroty Grabowskiej. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2008 – 279 s. <Nauka-Dydaktyka-Praktyka>. 104.**

W dobie społeczeństwa informacyjnego ważną rolę odgrywają dwa obszary działań: edukacja i kultura realizujące swoje zadania poprzez biblioteki, książkę i informację. Te instytucje i nośniki przekazu ulegają na przestrzeni dziejów ciągłym przeobrażeniom, oscylując w kierunku form wirtualnych, elektronicznych, interaktywnych, ale nie eliminując tradycyjnych metod działania i form przekazu.

Na niniejszą publikację, przygotowaną przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW i dedykowaną prof. M. Drzewieckiemu, wieloletniemu dyrektorowi Instytutu, z okazji 60. rocznicy urodzin, składa się 25 różnych opracowań uszeregowanych w trzech grupach tematycznych: Kultura, książka, literatura. Organizacja wiedzy, edukacja, badania edukacyjne oraz Bibliotekarstwo. Problemy książki, biblioteki i informacji są bliskie każdemu

bibliotekarzowi, nie tylko uczestniczącemu w procesie kształcenia akademickiego. Warto zatem prześledzić dokładnie spis treści tej publikacji i wybrać teksty, które zainteresują swoją problematyką bądź będą przydatne w doskonaleniu i pracy zawodowej. Czytelnikom „Poradnika Bibliotekarza” polecam zwłaszcza opracowania Joanny Papuzińskiej (*Przemiany funkcji edukacyjnej literatury dziecięcej*), Dariusza Grygrowskiego (*Biblioteki – niekomercyjne instytucje w skomercjalizowanym otoczeniu*), Elżbiety Barbary Zyberty (*Biblioteki Republiki Południowej Afryki u progu nowego tysiąclecia*), Jadwigi Kolodziejskiej (*Biblioteki w przestrzeni publicznej i prywatnej*), Jacka Wojciechowskiego (*Biblioteki w globalizacji świadomości dziecka*), Elżbiety Stefańczyk (*Rola Stowarzyszenia Bibliotekarzy polskich w rozwoju bibliotekarstwa i unowocześnienia bibliotek*) i Doroty Grabowskiej (*Projekt jako metoda godna polecenia dla bibliotekarzy*).

**JADWIGA CHRUŚCIŃSKA**

## BOGDAN KLUKOWSKI

**Amerykanin Edgar Allan Poe  
znany dzięki Europie**

Rok 2009 obfituje w rocznice jak rzadko który z dotychczasowych, zarówno w odniesieniu do twórców, jak i wydarzeń politycznych. Zwróćmy uwagę na rocznice dotyczące twórców: bo to i dwustulecie urodzin Juliusza Słowackiego i Maksyma Gorkiego, o setnych rocznicach urodzin to aż strach wspominać, a znana aktorka Sofia Loren nie obrazzi się, jeśli powiemy, że w tym roku mieć będzie 75 lat.

Szczególną jednak uwagę w USA i Europie zwraca się na dwusetną rocznicę urodzin amerykańskiego autora Edgara Allana Poeego. Żył krótko, ale za to intensywnie. Urodził się 19 stycznia 1809 r. w Bostonie, wczesnie osierocony przedzierał się przez życie tularcza i wędrowca, doświadczając wszystkich goryczy i niewielu radości ludzkiej egzystencji. Próbował studiów uniwersyteckich, służby wojskowej, także w znanej akademii Westpoint, wczesnego debiutu prasowego, pisania poezji, potem opowiadań i redagowania czasopisma literackiego. W wieku 26 lat ożenił się ze swoją 13-letnią kuzynką. Po kilku latach kruchego szczęścia żona zmarła na wylew krwi. Poe znalazł na krótko ukojenie u innej kobiety, ale ta po roku zmarła na gruźlicę. Więc nadal rozpacz i niedostatek, lachmany zamiast ubioru, ucieczka w alkohol, wreszcie dotarł do choroby psychicznej i tajemniczej śmierci. Zmarł w październiku 1849 r. w Baltimore, gdzie został pochowany. Przyczyny śmierci nie ustalono, jedni mówią, że to było samobójstwo, inni – że został pogryziony przez psy.

Do dziś, przez ponad sto lat, w każdą rocznicę śmierci przy grobie Poeego pojawiają się o zmierzchu postacie w czarnych cylindrach, wyciągają ręce ze szklankami koniaku w kierunku kamienia nagrobnego, kładą na mogile trzy róże i znikają. Amerykańska legenda głosi, że są to zwolennicy poezji, alkoholicy i narkomani, którzy uznali Poeego za swojego mistrza i patrona. To przewrotność losu: wybitny twórca odrzucony w swoim kraju, żyjący w nędzy i poniżeniu (niektóre źródła twierdzą, że ze względu na swój ubiór był przez dostatnich rodaków szczuty psami) zdobył uznanie osób, którzy identyfikują się z egzystencją tego autora.

Nieliczni Amerykanie mieli okazję poznać za życia Poeego jego twórczość. Podobno po ukazaniu się w Nowym Jorku poematu *Kruk* miejscowi ulicznicy biegli za nim wołając „kruk, kruk”, wówczas autor nadawał swoim szatonom kształt ptasich skrzydeł, a kiedy go zabawa zmęczyła mówił tak, jak na zakończenie kilku swoich wierszy: *Nevermore* (Nigdy więcej). Sławy pośmiertnej jako poeta i prozaik znalazł za granicą, w pierwszym rządzie w Europie.

W połowie XIX w. zainteresował się tym pisarstwem przede wszystkim francuski symbolista Charles Baudelaire, który przetłumaczył powieść *Przygody Artura Gordona Pyma* oraz zbiór opowiadań *Opowieści niesamowite* Poeego i nazwał go „pechowym ptakiem czarnego romantyzmu”, co zapewne było nawiązaniem do wspomnianego poematu Amerykanina *Kruk*. Inni mówili o genialnym dziwaku, a ojciec fantastyki Juliusz Verne dopisywał ciągi dalsze do opowiadań Poeego. Sherlock Holmes zaś miał swojego protoplastę w twórczości amerykańskiego autora, jego słynny detektyw nazywał się August Dupin. Tradycyjną literaturę przygodową, głównie marynistyczną, wzbogacił o wątki sensacyjne, często drastyczne, jak np. kanibalizm. W pisaniu Poeego nie ma w gruncie rzeczy ludzi i sytuacji niemożliwych, wszystko wzbogacone w rozedrganą fabułę i zaskakujące puenty. Do tego dochodzą elementy spirytyzmu i fantastyki. Można więc powiedzieć, że w swojej twórczości autor przekraczał wszystkie granice: przestrzeni, czasu i rozumu. Ale zarazem trudno sobie wyobrazić twórczość Kałki lub Borgesa, filmy Hitchcocka i Tarantino, bez nawiązywania do Edgara Allana Poeego.

Z polskich autorów tłumaczyli Poeego najwcześniej Joseph Conrad, Bolesław Leśmian i Stanisław Wyrzykowski, a najwięcej wydań opowiadań autora w naszym kraju miało miejsce w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Szczególnie były to zbiory wydawane pod wspólnym tytułem *Opowieści niewiarygodne* lub *Opowieści niesamowite*. Opowiadania Poeego znalazły się także w polskich podręcznikach do nauki angielskiego w szkołach średnich i wyższych. Powieść *Zabójstwo przy Rue Morgue*, w polskim tłumaczeniu sprzed stulecia ukazała się kilka lat temu w wersji dźwiękowej.

Popularność Poeego, zrodzona w Europie, przetrwała do dzisiaj, także w reszcie świata. Wydawane są jego poematy i poezje, głównie jednak opowiadania, przepelnione elementami horroru i sensacji oraz tym, co od lat jest charakterystyczne dla literatury sensacyjnej i detektywistycznej. Po drugiej wojnie światowej związek amerykańskich pisarzy sensacyjnych *Mystery Writers of America* ustanowił doroczną nagrodę dla twórców „kryminalów” imienia Edgara Allana Poeego. W Stanach Zjednoczonych, wprawdzie jeszcze przed kryzysem finansowym, produkowane były w Hollywood filmy na motywach utworów Poeego. Jeden tylko Robert Corman wyreżyserował 8 filmów w oparciu o prozę autora, który odbiera holdy także w kulturze popularnej. Z okazji dwustulecia urodzin Poeego Amerykanie już ogłosili rok 2009 rokiem kryminału. Jeden z pierwszych, jak to się pisze, „poetów przeklętych” został wprowadzony w obieg światowy przez wspomnianego Francuza, o 11 lat młodszego Charlesa Baudelaire'a, autora *Kwiatów zła*. ■



## Wzorowe Biblioteki Roku 2008 na Lubelszczyźnie



W 2008 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie ogłosiła wojewódzki program Wzorowa Biblioteka Roku 2008. Celem przedsięwzięcia było wyłonienie, w poszczególnych powiatach, wiodącej placówki biblioteczej, która byłaby modelową biblioteką.

Wyznaczonych zostało 12 kryteriów obejmujących wszystkie aspekty działalności biblioteczej, według których oceniona została praca zgłoszonych placówek. Były to:

■ funkcjonalność sieci biblioteczej zaspokajającej potrzeby czytelnicze wszystkich mieszkańców gminy tzn. odpowiednią liczbę filii i punktów biblioteczych;

■ wielkość i standard lokalu biblioteki – czytelnia, wypożyczalnia i pracownia;

■ estetyka i organizacja lokalu i księgozbioru;

■ aktualność zbiorów (procent księgozbioru zakupionego po 1.01.1990 r.), bieżące prowadzenie selekcji księgozbioru;

■ systematyczny dopływ nowości wydawniczych (powyżej średniej wojewódzkiej) oraz wartość merytoryczna dokonywanych zakupów (dostosowanie zakupów do zmieniających się potrzeb użytkowników);

■ wysoki wskaźnik czytelnictwa (powyżej średniej wojewódzkiej w 2007 r.);

■ aktywna działalność kulturalno-oświatowa adresowana do różnych kategorii czytelników (wystawy, promocje książek, konkursy, prelekcje, wykłady, lekcje biblioteczne itp.);

■ owocna współpraca ze środowiskiem gminy (GOK, szkoły, przedszkola, parafie, stowarzyszenia itp.);

■ kwalifikacje kadry pracowniczej;

■ zaawansowana automatyzacja procesów biblioteczych (minimum – bieżące komputerowe opracowanie zbiorów);

■ innowacyjność, pomysłowość, poszukiwanie nowych form pracy kulturalno-oświatowej, nowe pomysły na wzrost zainteresowania mieszkańców działalnością placówki;

■ stopień realizacji ww. kryteriów przez placówki filialne.

Biblioteki stopnia powiatowego zgłosiły do tytułu Wzorowa Biblioteka 12 placówek:

GBP w Aleksandrowie, MBP w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski), GBP w Dorohusku (pow. chełmski), GBP w Zakrzówku (pow. kraśnicki), GBP w Niedźwiadzie (pow. lubartowski), GBP w Niemcach (pow. lubelski ziemski), MGBP w Łęcznej (pow. łęczyński), GBP w Łukowie z/s Dąbii (pow. lukowski), GBP i DK w Łaziskach (pow. opolski), MGBP w Nałęczowie (pow. puławski), GOK BP w Suścu (pow. tomaszowski), GBP w Radecznicy (pow. zamojski).

Nominowane biblioteki dysponują właściwą siecią filii, a 4 z nich dodatkowo prowadzą punkty biblioteczne. GBP w Aleksandrowie obejmuje zasięgiem 4 sołectwa własnej wsi.

Placówki dysponują dobrymi i w miarę nowocześnie wyposażonymi lokalami. Najmniejsze pomieszczenie zajmuje GBP w Niedźwiadzie (76 m<sup>2</sup>), a największymi dysponują MBP w Tarnogrodzie (978 m<sup>2</sup>) i GB i DK w Łaziskach (355 m<sup>2</sup>).

Wszystkie biblioteki są wyposażone w odpowiednią liczbę sprzętu komputerowego z dostępem do Internetu. Natomiast różny jest stan komputerowego opracowania zbiorów. GBP w Niemcach wraz z filiami (Ciecierzyn i Dys) od dwóch lat elektronicznie udostępnia zbiory książkowe. GBP w Aleksandrowie, MGBP w Nałęczowie, GBP w Suścu oraz MBP w Tarnogrodzie znajdują się na etapie uruchomienia elektronicznej wypożyczalni. Bardzo zróżnicowana liczbowo, aczkolwiek wy-



Dyrektor WBP w Lublinie Zofia Ciurus w ręca tytułu Wzorowej Biblioteki Roku 2008 dyrektorowi GBP w Niemcach Grzegorzowi Niecko



Bibliotekarki z placówki Domu Kultury i Biblioteki Publicznej w Łaziskach prezentują dyplom Wzorowa Biblioteka Roku 2008

kwalifikowana jest kadra pracownicza bibliotek-kandydatek. Najsłabsza obsada kadrowa jest w GBP w Aleksandrowie (2 x 1/2 etatu) i GBP w Radechnicy (2,5 etatu). Najliczniejszą kadram dysponują: MGBP w Łęcznej (11 etatów), GBP w Niemcach (7 etatów), GBP w Dąbiu (6,5 etatu) i GBP w Zakrzówku (6 etatów).

Zgłoszone placówki charakteryzuje dobry wskaźnik zasięgu czytelnictwa (poza GBP w Radechnicy – 16,9%). Sześć z nich osiąga zasięg ok. 1/4 mieszkańców gminy (najwyższy GBP w Łaziskach i MGBP w Łęcznej – powyżej 26,5 %).

Dopływ nowości do tych bibliotek wynosi od 10 wol. na 100 mieszkańców w GBP w Radechnicy do 31 wol. w GBP w Niedźwiadzie. Zgłoszone placówki, w znacznej części, dysponują aktualnymi zbiorami zakupionymi po 1990 r.

Powołana przez dyrektora WBP czteroosobowa komisja zwizytowała wszystkie formalnie zgłoszone biblioteki stopnia podstawowego i ich filie. Potwierdziły się uzasadnienia bibliotek powiatowych.

Drugim etapem akcji było zaplanowanie i realizacja w 2008 r. dalszych prac mających na celu doskonalenie placówek i ich sieci filialnej. Ocena tego

zadania stanowiła przedmiot pracy komisji konkursowej od września 2008 r.

Komisja, na posiedzeniu w dniu 22 października 2008 r., przyznała tytuł Wzorowej Biblioteki Roku 2008 czterem następującym placówkom:

- Gminnej Bibliotece i Domowi Kultury w Łaziskach,
- Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Łęcznej,
- Gminnej Bibliotece Publicznej w Niemcach,
- Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnogrodzie.

WBP wystąpiła do marszałka województwa lubelskiego o przyznanie listów gratulacyjnych władzom samorządowym – organizatorom nominowanych bibliotek.

Uroczystości wręczenia tytułu Wzorowej Biblioteki Roku 2008, które odbyły się w listopadzie i grudniu ub.r., miały bardzo uroczysty charakter. Uczestniczyli w nich, poza dyrekcją WBP, przedstawiciele Wojewody Lubelskiego, Marszałka Województwa Lubelskiego oraz władze powiatów i gmin nagrodzonych bibliotek, a także bibliotekarze oraz przede wszystkim czytelnicy i partnerzy środowiskowi.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie przewiduje kontynuację programu w 2009 r. Szansę uzyskania zaszczytnego tytułu Wzorowej Biblioteki będą miały biblioteki zgłoszone w roku poprzednim po realizacji zaleceń komisji konkursowej. Organizatorzy przewidują kolejne zgłoszenia z bibliotek powiatowych.

**PAWEŁ KORDYBACHA**  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

**Zapraszamy do korzystania ze strony internetowej  
„Poradnika Bibliotekarza”  
[www.poradnikbibliotekarza.pl](http://www.poradnikbibliotekarza.pl)**

Polecamy:

- treści aktualnego numeru PB i SKD,
- informacje o zawartości ciekawych artykułów,
- przydatne informacje dla czytelników i autorów dotyczące prenumeraty, reklamy, patronatu medialnego, działań środowiskowych czasopisma,
- materiały metodyczne,
- informacje o nowościach wydawniczych.

# Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Łęcznej Wzorową Biblioteką Roku 2008

„Biblioteka jest instytucją, która samym swym istnieniem świadczy o rozwoju kultury.”

Jan Paweł II

## Historia

JUBILEUSZE  
BIBLIOTEK

Gminna Biblioteka Publiczna w Łęcznej powstała w 1948 r. w celu zaspokojenia potrzeb czytelniczych mieszkańców miasta Łęcznej i okolicznych miejscowości. Jej założycielem i pierwszym kierownikiem był Narcyz Rożenek, późniejszy przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej. Biblioteka mieściła się w jednoizbowym lokalu w centrum miasta. Pod koniec 1948 r. zgromadzono księgozbiór w liczbie 320 wol., z którego korzystało 160 czytelników. Od września 1955 r. datuje się dalszy rozwój biblioteki. Placówka zmieniła nazwę na Miejską Bibliotekę Publiczną. Pozyskała dodatkowe pomieszczenie, w którym utworzono czytelnia czasopism. Rozpoczęła prace nad katalogami. Wydłużono czas otwarcia biblioteki (6 dni w tygodniu po sześć godzin). Powstał pierwszy punkt biblioteczny w Ciechankach Krzesimowskich.

Dalsze lata przyniosły kolejne zmiany organizacyjne i kadrowe. Biblioteka ze swoją działalnością wychodziła na zewnątrz, wygłaszane były pogadanki przez radiowęzeł na temat książki i czytelnictwa. W 1961 r. placówka została ulokowana w pomieszczeniach synagogi, dysponując wypożyczalnią, czytelnią i magazynem. W bibliotece zorganizowano działalność informacyjno-bibliograficzną, wzbogacono księgozbiór podręczny, założono kronikę biblioteki. W 1964 r. powstało Koło Przyjaciół Biblioteki. W tym też roku biblioteka zajęła I miejsce w powiecie lubelskim pod względem zasięgu czytelnictwa. Na koniec 1965 r. w bibliotece zarejestrowano około 1000 czytelników, w tym 35% młodzieży szkół średnich, zbiory liczyły 9500 wol.

Lata 1965-1970 to okres wzmoczonej działalności upowszechnieniowej placówki. Zorganizowano wówczas wiele imprez i konkursów dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych o tematyce rodzinnej, kulturalnej oraz rolniczej.

W wyniku reformy administracyjnej w 1975 r., biblioteka ponownie zmieniła nazwę na Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną, którą nosi do dziś.

Migracja ludności, spowodowana powstaniem Lubelskiego Zagłębia Węglowego, wywarła duży wpływ na rozwój biblioteki i czytelnictwa. Znacznie wzrosła liczba korzystających z biblioteki górników, dlatego zaczęto gromadzić w szybkim tempie księgozbiór niebeletrystyczny, ze szczególnym uwzględnieniem działu górnictwa.

Lata 1985-1989 to wzmoczona działalność kulturalno-oświatowa na rzecz dzieci. W 1986 r. zainaugurowano doroczny „Jarmark czytelniczy”, w ramach którego odbywało się wiele imprez plenerowych; był on organizowany zawsze w czerwcu przez 4 lata. W 1990 r. bibliotekę przejął samorząd lokalny. Otrzymała statut i została wpisana do rejestru instytucji kultury. Rok 1993 był przełomowy w działalności biblioteki. W czerwcu otrzymała nowy obiekt o powierzchni ok. 200 m<sup>2</sup> z wypożyczalnią dla dorosłych, czytelnią, oddziałem dla dzieci, w którym mieści się do chwili obecnej. Jest to budynek dawnej małej synagogi, zwanej także domem modlitwy lub szkołą żydowską, usytuowany na starym mieście, który został odrestaurowany i przystosowany dla potrzeb biblioteki. Zmiana warunków lokalowych pozwoliła na lepsze funkcjonowanie placówki.

Biblioteka wprowadzała coraz nowsze formy działania. W 1997 r., w związku z jubileuszem 530-lecia Łęcznej, zainicjowała wydanie publikacji pt. *Legenda o łęczyńskim herbie*, której promocja odbyła się podczas „Dni Łęcznej”. Biblioteka ogłosiła również konkurs wspomnieniowy „Moje życie w Łęcznej” i była współwydawcą tomu wspomnień założycielki Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej, długoletniej nauczycielki – Stefanii Pawlak.

Od 2000 r. biblioteka działa według nowych zasad gospodarki finansowej, samodzielnie gospodarując przydzielonym mieniem. W tym też roku utworzono jednolitą sieć bibliotek publicznych poprzez przyłączenie do Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej dwóch bibliotek działających przy centrum kultury.

W 2001 r. nastąpił kolejny, ważny etap w dziejach placówki, w bibliotece głównej rozpoczął się proces komputeryzacji zbiorów w systemie MAK.

W 2002 r. biblioteka otrzymała wyróżnienie w wojewódzkim konkursie ekologicznym „Ziemia dla ludzi, ludzie dla ziemi”, zaś w styczniu 2005 r. wyróżnienie w konkursie o tytuł najaktywniejszej biblioteki publicznej województwa lubelskiego zorganizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie pod hasłem „Biblioteka-Czytelnik-Srodowisko”.

W latach 2006-2008 w bibliotece głównej oraz jej filiach przeprowadzono szereg remontów, a placówki biblioteczne nabrały nowego wyglądu, są estetyczne i funkcjonalne.

## Biblioteka dzisiaj

### Trochę statystyki

Obecnie strukturę Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej tworzy biblioteka główna oraz 4 filie



(3 miejskie i 1 na wsi.). Biblioteka prowadzi swoją działalność w gminie liczącej 25 064 mieszkańców (stan na koniec 2007 r.). Zatrudnia 15 pracowników, w tym 12 merytorycznych; 80% – to kadra z wyższym wykształceniem bibliotekarskim.

Zbiory biblioteki na koniec 2007 r. liczyły 64 245 wol., co stanowi 255,7 wol. na 100 mieszkańców. Zakupiono 2696 wol. (wskaźnik zakupu księgozbioru na 100 mieszkańców wynosi 10,8). Gromadzone są książki nie tylko w formie tradycyjnej, ale także tzw. książki mówione, czasopiśma, zbiory audiowizualne i elektroniczne.

W 2007 r. M-GBP zarejestrowała 6669 czytelników, osiągając najwyższy w powiecie łęczyńskim i jeden z najwyższych w województwie lubelskim wskaźnik zasięgu czytelnictwa, tj. 26,6% na 100 mieszkańców.

Wypożyczenia ogółem na koniec 2007 r. wynosiły 93 665, co stanowi 373,7 wypożyczeń na 100 mieszkańców. Zanotowano 60 047 odwiedzin, udzielono 2253 kwerendy.

Kontynuowany jest proces komputeryzacji biblioteki. Obecnie wszystkie placówki mają stały dostęp do Internetu. Użytkownicy biblioteki mogą pracować przy 10 stanowiskach komputerowych; w 2007 r. z komputerów z dostępem do Internetu skorzystało 5757 osób.

### **Działalność kulturalno-oświatowa**

Oprócz działalności ustawowej biblioteka przez cały okres swego istnienia (poprzez bogaty wachlarz inicjatyw) prowadzi szeroko zakrojoną działalność kulturalno-oświatową (od przedszkolaków do emerytów) celnie wpisującą się w strategię rozwoju gminy.

Co roku w bibliotece głównej i filiach organizowane są zajęcia wakacyjne i ferie zimowe dla dzieci. Placówki przygotowują liczne konkursy, gry, zabawy oraz wystawy. Dzieci uczą się obcowania z książką, poprzez słuchanie bajek, rysowanie ulubionych bohaterów książkowych. We wszystkich agendach organizowane są lekcje biblioteczne i wycieczki mające na celu zapoznanie z pracą i działalnością bibliotek.

Biblioteka każdego roku aktywnie współuczestniczy w obchodach „Dni Łęcznej”, „Tygodnia Bibliotek”. Włącza się do ogólnopolskich i wojewódzkich akcji np.: „Cała Polska czyta dzieciom”, „Tydzień Bibliotek”, „Pamięć przeszłości”.

W bibliotece głównej organizowane są spotkania z pisarzami, np. z Krzysztofem Petkiem, Marią Józefacką, Wojciechem Próchniewiczem, Jackiem Dąbałą, wykłady otwarte, np. z pracownikami IPN, prelekcje z ciekawymi ludźmi (cykl „Patroni naszych ulic”), historykami, regionalistami na temat przeszłości Łęcznej.

Do stałych form działalności kulturalnej wchodzą też wystawy tematyczne, np. „Zakładki,

czyli co czytelnicy zostawiają w książkach”, „Ekslibrisy bibliotek publicznych”, „Łęczna w grafice i rysunku”, prac plastycznych, np. „Drzewo genealogiczne mojej rodziny”, malarskie (prace uczestników ŚDS). Biblioteka przygotowuje również konkursy, promocje książek, wieczory poezji i inne. Dużą popularnością cieszą się spotkania mające na celu przegląd nowości oraz promocję współczesnej literatury polskiej pn. „Fajną książkę ostatnio czytałem...”.

W oddziale dla dzieci cyklicznie przygotowywane są konkursy literackie, np.: „Przygody Pchły Szachrajki w Łęcznej”, „Łęczna moich marzeń, czyli trzy życzenia do złotej rybki”, „Mali autorzy baśni”, „Pipi Langstrumpf w Łęcznej”, „Jan Tęczyński powraca do Łęcznej – co zastaje w XXI w.” i konkursy plastyczne, np.: „Moje miasto zimą”, „Najpiękniejszy zielnik łęczyńskich pól, łąk i lasów”, „Korzenie naszych rodzin, czyli drzewo genealogiczne mojej rodziny”, „Mój ulubiony miś”, które cieszą się ogromną popularnością wśród dzieci.

Organizowany jest również cykl spotkań „Łęczna, jaką pamiętam”, na który zapraszani są najstarsi mieszkańcy Łęcznej. Dzieci słuchają ciekawych wspomnień o historii, codziennym życiu w dawnej Łęcznej. Dużym zainteresowaniem dzieci cieszyła się impreza zorganizowana z okazji „Dnia Pluszowego Misia” oraz spotkanie „Znani w Łęcznej czytają książki swojego dzieciństwa”.

Filia nr 1 organizuje przede wszystkim wycieczki i lekcje biblioteczne oraz spotkania z regionalistami.

Główną domeną Filii nr 2 są wystawy malarskie, fotograficzne z cyklu „Pasje naszych czytelników”, np.: „Konie”, „Pajaki, modliszki...”, „Makroświat-fotografia”. Placówka organizuje również konkursy, np.: „Jan Tęczyński w mieście Łęczna – dawniej i dziś”.

Filia nr 3 każdego roku przygotowuje przede wszystkim ferie i wakacje dla dzieci. Każde wakacje upływają pod innym hasłem. Biblioteka dotychczas zorganizowała wakacje ekologiczne, z książką, ze sztuką, z teatrem, z historią, z biblioteką i z przyrodą regionu łęczyńskiego. Uczestnicy biorą udział w spotkaniach w bibliotece oraz w wyjazdach do wielu ciekawych miejsc związanych tematycznie z hasłem wakacji w danym roku. W ramach tych zajęć przygotowuje konkursy, gry, zabawy, wycieczki plenerowe. Cyklicznie organizuje też zajęcia dla dzieci w czasie ferii zimowych pn.: „Ferie z bohaterami książek...”. Podczas spotkań młodzi czytelnicy zapoznają się z życiem i twórczością pisarzy oraz uczestniczą w licznych zajęciach plastycznych. Podsumowaniem ferii i wakacji są zawsze wystawy prac dzieci.

Od lat filia jest współorganizatorem osiedlowych festynów: „Razem Łatwiej” oraz „Sportowe pożegnanie lata”. Ciekawą i charakterystyczną formą działalności Filii nr 4 w Zakrzowie są impre-

zy okolicznościowe przygotowywane z okazji Dnia Dziecka, Dnia Matki, Andrzejk, a także związane z porami roku. Mają one zawsze barwną i interesującą oprawę. Poprzez różne formy pracy z dziećmi i młodzieżą (przygotowanie jasełek, inscenizacji, wykonywanie stroików, ozdób świątecznych, palm, pisanek) podtrzymuje tradycje i obrzędy świąteczne. Aktywnie włącza się w organizowane przez Centrum Kultury i Urząd Miejski Łęcznej cykliczne imprezy plenerowe, np. Noc Świętojańska.

Przy organizowaniu różnego rodzaju imprez MGBP współpracuje z wieloma instytucjami i placówkami kultury (Środowiskowym Domem Samopomocy w Łęcznej, Centrum Kultury w Łęcznej, Muzeum Regionalnym w Łęcznej, przedszkolami, szkołami podstawowymi i średnimi, Izłą Regionalną, Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej, Łęczyńskim Stowarzyszeniem Inicjatyw Społecznych, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej i in.).

Wychodząc naprzeciw potrzebom czytelników biblioteka zaproponowała nowe formy pracy, takie jak: „Koszyk z książkami” – dla przedszkolaków oraz „Książka na telefon” – dla osób starszych i niepełnosprawnych. Poprzez gromadzenie i upowszechnianie regionalistów promuje dzieje gminy i zasługonych mieszkańców Ziemi Łęczyńskiej

### Jubileusz biblioteki

W 2008 r. obchodzono 60-lecie działalności biblioteki połączone z nadaniem imienia Zbigniewa Herberta. Program obchodów obejmował m.in. organizację konkursu recytatorskiego oraz wiedzy o życiu i twórczości poety, wieczoru poezji, wykładów, prelekcji i wystaw poświęconych patronowi. Główne obchody jubileuszu 60-lecia działalności Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Łęcznej, nadania jej imienia Zbigniewa Herberta oraz tytułu Wzorowa Biblioteka Roku 2008 odbyły się 18 listopada 2008 r. Uroczystość rozpoczęła się mszą w kościele pw. św. Marii Magdaleny, po czym zaproszeni goście udali się do siedziby biblioteki, gdzie nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej. W czasie uroczystości wręczono odznaczenia i wyróżnienia – dla biblioteki, pracowników i osób związanych z książką.

#### Odnaczeni:

- Srebrny Krzyż Zasługi – **Jadwiga Ćwirko** – kierownik Filii nr 3 MGBP w Łęcznej,
- Brązowy Krzyż Zasługi – **Joanna Wronisz** – pracownik czytelnia,
- Medal Złoty za Długoletnią Służbę – **Danuta Panas** – dyrektor biblioteki,
- Odznaki honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej” – **Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Łęcznej** oraz **Krystyna Skoczylas** – pracownik czytelnia,

● Dyplomy MKiDN za zasługi w upowszechnianiu kultury i rozwoju czytelnictwa: **Monika Mazurkiewicz, Alicja Sylwestrzak, Marianna Świńska, Barbara Wójcik** oraz **Bogusław Góral** – przewodniczący Rady Miejskiej w Łęcznej,

● Dyplom Uznania od Wojewody Lubelskiego Genowefy Tokarskiej za wieloletni, czynny udział w życiu kulturalnym regionu, aktywną i wielokierunkową pracę oraz aktywizowanie społeczności lokalnej – **Danuta Czubacka** – bibliotekarka,

● „Medal Pamiątkowy Województwa Lubelskiego” za zasługi dla rozwoju województwa – **Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Łęcznej,**

● Dyplomy Marszałka Województwa Lubelskiego Krzysztofa Grabczuka: **Teodor Kosiarski** – burmistrz Łęcznej, **Jadwiga Marczevska** – dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Łęcznej oraz bibliotekarka **Jadwiga Ćwirko** i **Joanna Wronisz.**

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Łęcznej została uhonorowana również przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie tytułem **Wzorowa Biblioteka Roku 2008**. Aktu wręczenia dokonała Zofia Ciuruś – dyrektor WBP. Organizatorzy biblioteki wyróżnionej tytułem Wzorowa Biblioteka Roku 2008 otrzymali dyplom Marszałka Województwa Lubelskiego.

Następnie miało miejsce wręczenie na ręce dyrektor Danuty Panas listów gratulacyjnych z życzeniami, upominków oraz kwiatów. Po krótkiej przerwie przy lampce szampana przedstawiono historię biblioteki w formie prezentacji multimedialnej. W dalszej części jubileuszu wręczone zostały podziękowania i książki dla długoletnich, byłych pracowników biblioteki, wieloletnich czytelników oraz sponsorów i współpracowników.

Kolejnym punktem uroczystości było przybliżenie zebranym gościom sylwetki patrona biblioteki Zbigniewa Herberta poprzez recytację wierszy w wykonaniu laureatek konkursu „Pan Cogito w bibliotece” oraz wykład Dariusza Józwicka, instruktora Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Na zakończenie goście zostali zaproszeni do wysłuchania poezji śpiewanej w wykonaniu zespołu „Kształty słów” z Lublina oraz na poczęstunek.

Uroczystości towarzyszyły wystawy: – „Bądź wierny Idź. Wystawa w 10. rocznicę śmierci Zbigniewa Herberta”, – „Zbigniew Herbert – poezja, rysunki”. Łęczyńska biblioteka przez cały okres swego istnienia oprócz udostępniania zbiorów, upowszechniania czytelnictwa i prowadzenia działalności informacyjnej stara się poprzez bogatą ofertę inicjatyw kulturalnych i edukacyjnych wzmacniać swoją pozycję lokalnego ośrodka kultury.

**DANUTA PANAS**  
dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej  
im. Zbigniewa Herberta w Łęcznej

## Pracowity rok w olkuskiej bibliotece



Rok 2008, podobnie jak rok poprzedni, upłynął w PiMBP w Olkuszu pod znakiem automatyzacji. Zakończono proces automatyzacji biblioteki centralnej przy ul. F. Nullo, uruchamiając wypożyczanie zauto-

matyzowane w ostatniej z agend, wypożyczalni dla dorosłych. Od stycznia 2008 r. wszystkie zbiory biblioteki centralnej udostępniane są w systemie zautomatyzowanym. Czytelnicy mogą za pomocą terminali, znajdujących się w bibliotece przeglądać katalog komputerowy zbiorów. Wyszukiwanie w zautomatyzowanym katalogu jest możliwe również na internetowej stronie biblioteki. Uruchomiono również wypożyczalnie zautomatyzowane w trzech filiach: Filii nr 3, Filii nr 5 oraz filii w Żuradzie, kolejna z filii w Wieradowie została uruchomiona w styczniu 2009 r. Rozpoczęto proces automatyzacji w kolejnych dwóch filiach bibliotecznych, w Braciejówce i Zedermanie. Planuje się również automatyzację w filiach w Osieku i Kosmolowie.

W 2008 r. wydany został także kolejny tom bibliografii regionalnej powiatu olkuskiego za rok 2007. Bibliografia dostępna jest także w formie elektronicznej na stronie internetowej biblioteki. W bieżącym roku biblioteka rozpocznie digitalizację zbiorów regionalnych.

Biblioteka olkuska podjęła inicjatywę włączenia się w obchody Roku Zbigniewa Herberta. W jego ramach zorganizowano lekcje dla uczniów szkół ponadpodstawowych na temat życia i twórczości poety, na których wykorzystano prezentację multimedialną przygotowaną przez pracowników biblioteki. Główną imprezą obchodów Roku Herberta był Powiatowy Konkurs Biblioteczny „W świecie Pana Herberta” przeprowadzony w kategorii literackiej „Życie i twórczość Księcia Poetów” i plastycznej „Herbert. Inspiracje”, przeznaczone dla uczniów szkół z powiatu olkuskiego. W dniu rozstrzygnięcia konkursu odbył się także wykład monograficzny dra Marka Karwali z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie o życiu i twórczości „Księcia Poetów”.

Podsumowaniem Roku Herberta w bibliotece był spektakl teatralny „Kochane zwierzątka. Listy przyjaźni Zbigniewa Herberta oraz Magdaleny i Zbigniewa Czajkowskich” w wykonaniu aktorów krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej – Doroty Segdy, Tadeusza Malaka i Jacka Romanowskiego. Imprezie towarzyszyła wystawa prezentująca twórczość Herberta.

Nad obchodami roku herbertowskiego w olkuskiej bibliotece patronat honorowy objęli m.in. Katarzyna Herbert, Halina Herbert-Żebrowska, Rafał

Żebrowski i poseł Andrzej Ryszka. W 2008 r. po raz kolejny olkuska biblioteka włączyła się w Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom – akcją Fundacji ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom”. W ramach akcji zorganizowano Tydzień Czytania Dzieciom, podczas którego najmłodszy czytelnicy uczestniczyli w Nocnym Czytaniu Baśni Andersena oraz spotkaniu z baśniami H. Ch. Andersena, czytany przez znane osobistości życia publicznego miasta i powiatu olkuskiego. Zaproszenie przyjęli: Andrzej Ryszka – poseł na Sejm RP, Jacek Osuch – poseł na Sejm RP, Kazimierz Ściążko – wicestarosta powiatu olkuskiego, Dariusz Rzepka – burmistrz miasta i gminy Olkusz, Włodzimierz Lysoń – z-ca burmistrza miasta i gminy Olkusz, komisarz Agnieszka Fryben z Komendy Powiatowej Policji w Olkuszu, Wojciech Kluczewski – ordynator Oddziału Dziecięcego Szpitala Powiatowego w Olkuszu, Waldemar Choczaj – komendant Straży Miejskiej w Olkuszu oraz aspirant Marek Kot z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Olkuszu. Poza tym, w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, biblioteka zorganizowała Ogólnopolski Konkurs „Z Koziołkiem Matolkiem przez Świat” i Ogólnopolskie Urodziny Książkowego Misia.

Działania biblioteki zostały docenione przez Fundację ABCXXI, która wyróżniła placówkę w konkursie na najlepiej przeprowadzoną kampanię społeczną „Cała Polska czyta dzieciom” w roku szkolnym 2007/2008.

PiMBP w Olkuszu włączyła się, jak co roku w obchody Tygodnia Bibliotek. W jego ramach, dla najmłodszych czytelników biblioteki, odbyły się: spotkania z baśniami Ch. Perraulta, Powiatowy Konkurs Plastyczny „Alicja w krainie czarów”, występ krakowskiego Teatru „Lajkonik” ze spektaklem „Dlaczego Kopciuszek nie chce się ze mną bawić?” oraz spotkanie autorskie z Barbarą Sudol, autorką książek dla najmłodszych.

PiMBP w Olkuszu nawiązała współpracę z Polską Akcją Humanitarną. W ramach tejże współpracy młodzież olkuskich liceów brała udział w warsztatach „Modnie i etycznie” prowadzonych przez wolontariuszy i pracowników PAH. Podsumowaniem warsztatów było spotkanie z chińskimi aktywistkami działającymi w organizacji Play Fair 2008. Spotkaniem towarzyszyła wystawa zdjęć „Modnie i etycznie”.

Kolejnym projektem realizowanym przez PiMBP w Olkuszu w 2008 r. było włączenie się w Europejski Rok Dialogu Międzynarodowego, w ramach którego czytelnicy mieli okazję uczestniczyć w warsztacie „Rasizm – problem codzienny”, prowadzonym przez wolontariuszy i pracowników PAH oraz koncercie muzyki klezmerskiej.

Biblioteka kontynuowała projekt „Tropami kultur”. W 2008 r. jego tematem była kultura ukraińska. W ramach projektu zorganizowano: Powiatowy Konkurs Wiedzy o Ukrainie, „Spotkanie z kulturą ukraińską” – wykład dr. Piotra Kuspysa (Ukraińca, międzynarodowego tłumacza dyplomatycznego języka ukraińskiego i rosyjskiego, wykładowcy w Katedrze UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzynarodową UJ, korespondenta sekcji ukraińskiej BBC w Polsce), koncert muzyki ukraińskiej w wykonaniu Neonili Piekarz z zespołem „Trio Brillante” oraz konkurs na wykonanie prezentacji multimedialnej zatytułowanej „Wielokulturowość na co dzień. Mniejszości narodowe i grupy etniczne w Polsce”.

Czytelnicy olkuskiej biblioteki mieli okazję spotkać się z pisarzami i ludźmi książki: Zofią Zalewską, Olgierdem Dziechciarzem, Ewą Stadtmüller, Łukaszem Zabdyrem i Izabelą Sową. Od stycznia 2008 r. rozpoczął działalność Dyskusyjny Klub Książki. Na spotkania DKK zapraszani byli regionalni poeci i pisarze – Irena Włodarczyk, Janusz Czerniak, Zbigniew Straś, Anna Piątek, Jacek Majcherkiewicz. Każde spotkanie poprzedzone było prezentacją multimedialną na temat biografii artystycznej zaproszonego twórcy.

Ponadto odbyło się również spotkanie z Ireneuszem Kamińskim, które wraz z biblioteką zorganizowało Stowarzyszenie „Wszyscy dla Wszystkich” w Olkuszu.

W 2008 r. wzbogacono ofertę edukacyjną dla dzieci i młodzieży. Kontynuowano „Zabawy z Książką”, zajęcia dla najmłodszych dzieci. Dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych przez cały rok realizowano tematy z zakresu edukacji czytelniczej i medialnej. Wśród nich należy wymienić cykle spotkań „Świat dzieci” przybliżające historię pisma i historię książki, „Spotkania z lekturą” („W świecie baśni Pana Andersena” i „W Stumilowym Lesie”), „Katalogi biblioteczne”, „Czego nie lubi książka” z pasowaniem na czytelnika, „Jak posługiwać się słownikami i encyklopediami”, cykl „Święta polskie”, „Stop cyberprzemocy”, „Bezpieczny Internet”, „Bazy Biblioteki Narodowej”, „Obsługa katalogu PiMBP w Olkuszu”, „Filmowe adaptacje dzieł literackich”.

Biblioteka olkuska kontynuowała warsztaty komputerowe dla seniorów: „Spotkania czwartkowe” i „ABC komputera i Internetu” (również w ramach współpracy z olkuskim Uniwersytetem III Wieku).

W bibliotece olkuskiej można było oglądać 17 wystaw. Dzięki współpracy z Wojewódzką Bi-

blioteką Publiczną w Krakowie znalazło się wśród nich 12 wystaw fotograficznych, wypożyczonych z WBP oraz 2 wystawy przygotowane przez PiMBP w Olkuszu. Poza tym biblioteka zaprezentowała 3 wystawy pokonkursowe nagrodzonych prac.

Biblioteka zorganizowała dwa seminaria szkoleniowe dla pracowników bibliotek powiatu olkuskiego. Na pierwszym ze szkoleń poruszono dwa aktualne dla bibliotekarzy tematy: „Prawo autorskie w działalności bibliotek” oraz „Malopolska Biblioteka Cyfrowa”. Kolejne szkolenie zorganizowane zostało w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Biblioteka centralna posiada dostęp do Internetu i udostępnia go nieodpłatnie czytelnikom na 13 stanowiskach komputerowych. W 2008 r. w czterech filiach bibliotecznych uruchomiono pracownie internetowe: w Filii nr 3, Filii w Braciejówce (komputery pochodzące z projektu IKONKA) i Filii w Zedermanie oraz 11 stanowisk w Filii w Żuradzie w ramach projektu „Wioska internetowa – kształcenie na odległość na terenach wiejskich”.

Przeprowadzono także liczne remonty, między innymi wymieniono kostkę brukową przed biblioteką, wyremontowano i doposażono filie w Żuradzie i Zedermanie.

Podobnie jak w roku poprzednim, również w 2008 r. zbiory Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olkuszu wzbogaciły się o nowe pozycje z literatury pięknej dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz literatury popularnonaukowej, które zakupiono dzięki dotacji na zakup nowości wydawniczych w wysokości 56 660 zł w ramach Programu Operacyjnego „Promocja Czytelnictwa” ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dotacji z urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu w wysokości 32 300 oraz starostwa powiatowego w Olkuszu w wysokości 26 000.

Bogata oferta kulturalno-edukacyjna oraz duży księgozbiór miały zdecydowany wpływ na zwiększenie się liczby nowych czytelników (2111 więcej niż w 2007 r.).

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu zapewni szanownych czytelników, iż w 2009 r. będzie nadal podnosić jakość swoich usług. Będzie wzbogacać ofertę zarówno edukacyjną dla dzieci i młodzieży, jak również edukacyjno-kulturalną dla dorosłych czytelników. Zapraszamy do korzystania z naszej strony internetowej: [www.biblioteka.olkuszp.pl](http://www.biblioteka.olkuszp.pl)

**BEATA SZANDOR**

Powiatowa i Miejska Biblioteka w Olkuszu

## Nowe oblicze brzezińskiej biblioteki

Od kilku lat można już podziwiać zupełnie nowe oblicze brzezińskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Juliana Tuwima. Prace remontowe, prowadzone dwuetapowo przez radomską firmę zostały zakończone z prawie trzymiesięcznym wyprzedzeniem. W odbiorze technicznym budynku uczestniczyli m.in.: dyrektor biblioteki Danuta Wylazłowska, burmistrz Ewa Mądra, brzezińscy radni wchodzący w skład Komisji Edukacji i Kultury Zofia Krawczyk, Lucyna Mulczyk, Przemysław Maślanko oraz Zbigniew Bączyński. Gruntowne zmiany, jakim został poddany budynek biblioteki można podziwiać zarówno z zewnątrz, jak i od wewnątrz.

W czasie trwania prac termomodernizacyjnych, w ciągu dwóch lat wymieniono okna o łącznej powierzchni 70 m<sup>2</sup>, dwie szklane witryny o powierzchni prawie 90 m<sup>2</sup>, a także drzwi zewnętrzne. W całym budynku wymieniono również 38 drzwi wewnętrznych, co wiązało się z poszerzeniem samych otworów drzwiowych w ramach dostosowania ich do warunków technicznych wykonywanych robót budowlanych. Niektóre z drzwi zostały zamurowane lub zastąpiono je luksferami. Dodatkowo zrobione zostały wylewki, na których położono nowe wykładziny, zaś w hallu powstało dodatkowe wejście, prowadzące bezpośrednio do Czytelni Internetowej. Ponadto 14-centymetrową warstwą styropianu docieplono 420 m<sup>2</sup> stropodachu, a także 520 m<sup>2</sup> ścian zewnętrznych.

Całościowego efektu dopełniła nowa elewacja, utrzymana w pogodnych, świetnie dobranych barwach żółci i zieleni, „ożywiających” budynek oraz

chromowana balustrada, która powstała w miejscu betonowego murku. Te detale nadały budynkowi całkiem inny, nowoczesny wygląd. Niezwykle istotnym elementem prac modernizacyjnych była



przebudowa wejścia do biblioteki w sposób, który umożliwi łatwy i wygodny dostęp do niej osobom niepełnosprawnym, likwidując tak dla nich istotną barierę, jaką stanowić może kilka zaledwie schodów.

Całościowy koszt remontu zamknął się kwotą ponad 483 tys. zł. Prace termomodernizacyjne stanowiły wydatek rzędu 383 tys. zł., kolejne 100 tys. zł przeznaczono na prace prowadzone wewnątrz biblioteki, w tym ponad 62 tys. na zakup wykładzin i opłacenie robotników, 36 tys. zł. na zakup drzwi oraz inne prace remontowe z zakresu hydrauliki i elektryki.

Nowa aranżacja pomieszczeń biblioteki miejskiej podoba się zarówno jej pracownikom, jak i czytelnikom. Dzięki nowym meblom, wykładzinom i innym kolorystycznie dobranym dodatkom wnętrza nabrały zupełnie innego charakteru. Całość jest udaną kompilacją nowoczesności z przytulnością miejsca, w którym ze wszystkich stron otaczają nas książki. Nie sposób nie wspomnieć tutaj o zwiększonej funkcjonalności oraz o świetnym zagospodarowaniu dostępnej przestrzeni. Całkiem nowe oblicze biblioteki urzeka swoją estetyką i niewątpliwie staje się świetną wizytówką miasta, a także miejscem, gdzie przyjemnie jest pracować, uczyć się i oddawać się pasji czytelniczej.



**DANUTA WYLAZŁOWSKA**  
dyrektor MBP w Brzezinach

# Pozyskane z Kanału Wrocław

## Czytanie nocą w Starachowicach



Kto dawnymi czasy czytał nocą? Młodzi pod koldrą Karola Maya, aby rodzice nie widzieli, nauczycielki poprawiające koślawe wypracowania (nic odkryto jeszcze systemu testów) gimnazjalistów, no, może jeszcze ci co w stanie wojennym zdobyli odbite na powielaczu niedrukowane w oficjalnym obiegu kawałki Tyrmanda.



Korespondent ze Starachowic donosi całkiem współcześnie o cyklicznie uprawianym precederze czytania nocą w tamtejszej bibliotece – Głośne czytanie nocą w Starachowicach.

„Każdy chory ma doktora” – takim zawołaniem rozpoczął piątkowe spotkanie jego gospodarz Andrzej Rojek, który dotarł do Miejskiej Biblioteki Publicznej na noszach pogotowia ratunkowego. Nie było to bynajmniej podyktowane jakkolwiek niedyspozycją pana Andrzeja, lecz udanym, jak się okazało, zamiarem wprowadzenia bardzo szczególnej atmosfery, którą najłatwiej zamknąć w słowa – „Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie jako smakujesz, aż się zepsujesz”.

Jeszcze kilkanaście lat temu takie spotkania na tematy popularnonaukowe nazywano po prostu prelekcjami, a spędzano czytelników za dnia i za dnia aplikowano im przy pomocy książek, albo i bez pozYTECZNE rady, na przykład na temat zdrowia.

Nocą, głośno czytać jest widocznie kuł, przychodzą nawet notable:

„Wśród czytających był także starosta starachowicki Andrzej Matynia, który, jak widać, wykazuje troskę o nasze zdrowie nie tylko z racji ustawowych obowiązków, ale także dlatego, że jak wszystko na to wskazuje jest miłośnikiem literatury, także tej, która wzbudza wesołość i wywołuje uśmiech, a przecież śmiech to zdrowie”.

A może po prostu mieszkańcy Starachowic uciekają do biblioteki od żon, kochanek, mamusiek. Bo przecież wiadomo, że nocą łatwiej się wymknąć...

## Przystanek książka

Przyszła kolej na kolej. Projektujący wnętrza bibliotek po zastosowaniu monstrialnej, czerwonej spirali w dawnej palarni kawy (Mediateka Wrocław), środowiska morskiego (Nautilus – Warszawa), gadżetów galaktycznych (Planeta 11 – Olsztyn) i dżunglii tropikalnej (Biblioteka Safari – Wrocław) sięgnęli w regiony kolejnictwa szynowego. W Warszawie na Ochocie powstanie biblioteka „Przystanek Książka”.

– Tworzymy nowoczesną bibliotekę, której wnętrze stylizowane jest na stację kolejową z lat 20 – potwierdziła Dorota Górniak, dyrektor biblioteki.

Podobno stanowisko wypożyczających bibliotekarek będzie miało formę kasy biletowej, a same bibliotekarki ubrane będą w mundury kolejarские, oczywiście z tradycyjnymi rogatywkami na głowach. Szczególną atrakcją placówki ma być umieszczony w jednym z zakątków piec imitujący fragment lokomotywy z drzwiczkami do paleniska. Niepotrzebne książki i czasopisma będą mogły być wrzucane do jego wnętrza, nie zostaną jednak spalone lecz ...przeznaczone na kiermasz biblioteczny.



Wejście do biblioteki „Przystanek Książka” będzie możliwe po okazaniu karty bibliotecznej stylizowanej na dawny bilet kolejowy.

Nie jesteśmy natomiast pewni czy zrealizowany zostanie postulat bibliotekarek szykowanych do pracy w tej oryginalnej placówce, aby otrzymywać comiesięcznie deputat węglowy (w złotówkach oczywiście). Podobno kierownictwo przyszłej biblioteki odesłało petentów na „Przystanek Kryzys”.

Dewizą nowej biblioteki ma być: KSIĄŻKA ZAJEDZIESZ DALEJ.

RyT



## Z WARSZTATU METODYKA

### Kiedy muszę nauczyć się żyć – biblioterapia dzieci niepełnosprawnych intelektualnie

Wiele osób zastanawia się, czy można mówić o czytelnictwie dziecka niepełnosprawnego intelektualnie i czy może być ono uczestnikiem procesu biblioterapeutycznego nawet wtedy, kiedy nie jest w stanie opanować technik czytania i pisania. Dlatego warto pokazać jakie są możliwości odbioru książki przez dziecko upośledzone umysłowo. Oczywiście zależne są one od stopnia upośledzenia, ale dziecko upośledzone zwykle:

- chętnie słucha głośnego czytania;
- umie wybrać książkę, która go zainteresowała;
- ma swoje ulubione pozycje, do których lubi wracać wielokrotnie;
- książki stwarzają mu świat zastępczy, z bohaterami znajomymi, po których wie, czego się spodziewać<sup>1</sup>.

To zainteresowanie książką bardzo przypomina zainteresowania lekturą dzieci w wieku przedszkolnym, kiedy to dziecko wykazuje zaciekawienie przede wszystkim rysunkiem, a dopiero w drugiej kolejności treścią. Wychowawcy i opiekunowie dzieci przedszkolnych nie zastanawiają się czy warto podejmować działania na polu czytelnictwem w grupie przedszkolaków. Czemu więc wątpliwości budzi ta praca z dzieckiem niepełnosprawnym intelektualnie? Tym bardziej, że przynosi ona nie tylko efekty wychowawcze, dydaktyczne, ale przede wszystkim terapeutyczne.

Zadaniem książki w stosunku do dziecka upośledzonego umysłowo jest bowiem przede wszystkim:

- wyrównanie różnic w starcie kulturalnym, zwłaszcza w czasie szybkich przemian kulturalnych i społecznych. Tu również chodzi o przygotowanie niektórych dzieci do startu w szkole masowej, w klasie integracyjnej, a nie w szkole specjalnej;
- wytwarzanie i umacnianie więzi społecznych – czytanie i wspólne przeglądanie książek bardzo to ułatwia;

● przyczynianie się do powstawania i rozwoju procesów poznawczych – dziecko poznaje nowe słowa, pojęcia, przedmioty;

● dostarczanie przeżyć estetycznych i kształtowanie postaw moralnych – dziecko uczy się rozpoznawać i nazywać emocje, odróżniać dobro od zła;

● wypełnianie wolnego czasu wartościowymi formami pod względem treści<sup>2</sup> – jest to przede wszystkim ważne w placówkach całodobowej opieki, gdzie dziecko tęskni za rodzicami, trzeba mu więc wypełnić wolny czas, by nie myślało o domu.

Książka może więc okazać się niezbędna w pracy terapeutycznej z dzieckiem niepełnosprawnym intelektualnie. Zadaniem opiekuna – terapeuty jest jedynie wybór nieco prostszych w odbiorze treści i wykorzystanie alternatywnych materiałów czytelniczych, które w doskonały sposób upraszczają treść i formę tradycyjnej książki. Do dyspozycji pozostają więc zarówno bajki relaksacyjne i psychoedukacyjne, jak i alternatywne materiały w postaci książek „łatwych w czytaniu”, książek – zabawek, książek drukowanych dużą czcionką, książek mówionych, książek wydanych razem z kasetą, czy płytą, nagrań różnorodnych efektów dźwiękowych, zabawek i gier edukacyjnych, ilustracji, kaset wideo, gier komputerowych, czy kart wyrazowych i bitów inteligencji.

Bajki relaksacyjne mają za zadanie wyciszenie i uspokojenie dziecka, gdy jest ono smutne, czy złe. Bajki te przenoszą słuchacza w inny, bezpieczny dla niego świat (na łąkę, do ogrodu, do lasu itp.), bazując jednocześnie na wszystkich zmysłach dziecka. Chodzi o to, by ono coś zobaczyło, poczuło, usłyszało, posmakowało. Za pośrednictwem kotka, pieska, czy innego zwierzątka dziecko się uspokaja i wycisza, zapominając o przykrej sytuacji, która go spotkała.

<sup>1</sup> M. Fedorowicz: *Specjalne materiały czytelnicze dla osób niepełnosprawnych. Zarys dziejów, form, obieg społeczny*. Toruń 2002.

<sup>2</sup> I. Borecka, S. Wontorowska-Roter: *Biblioterapia w edukacji dziecka niepełnosprawnego intelektualnie*. Wałbrzych 2003, s. 20-21.

Bajki psychoedukacyjne mają z kolei za zadanie zmianę postawy bądź zachowania dziecka, kiedy dziecko znajduje się w trudnej sytuacji życiowej (np. jest odrzucone, czuje się osamotnione, czegoś się boi) lub źle się zachowuje (np. nie chce się myć, jest agresywny). Dziecko nie zawsze umie samo poradzić sobie w tej sytuacji, a rodzice często też okazują się bezradni. Dlatego bajka psychoedukacyjna pomoże dziecku w rozpoznaniu, nazwaniu i wyrażaniu emocji, jednocześnie podpowiadając właściwe zachowanie, ale bez umoralniania. Bajki te są bardzo czytelne dla dziecka, także tego niepełnosprawnego intelektualnie, które łatwo utożsamia się z bohaterem literackim mającym identyczny problem jak ono.

Nieco trudniejsze w odbiorze mogą być natomiast bajki psychoterapeutyczne, które nacechowane są często metaforami, co znacznie utrudnia osobie niepełnosprawnej intelektualnie zrozumienie tekstu. Z tych ostatnich należy więc chyba w tym przypadku zrezygnować, wprowadzając do pracy terapeutycznej, także z dzieckiem upośledzonym w stopniu umiarkowanym książki „łatwe w czytaniu”. Mają one prostą akcję, bez długich wstępów i zbyt wielu postaci, unikają wyrażań metaforycznych i trudnych słów, są pisane zwięzłym stylem (opisując np. tylko jedną czynność w zdaniu) i wyjaśniają skomplikowane związki w konkretny, logiczny sposób, gdzie wydarzenia są przedstawione w chronologicznym porządku<sup>3</sup>. Te książeczki wydawane w latach 90. przez Fundację Literatury „Łatwej w Czytaniu” (takie przykładowe tytuły jak „Ulica”, „W sklepie”, „W kościele”, „W bibliotece”, „Na poczcie”, „U lekarza”) okazały się doskonałymi poradnikami uczącymi życia dzieci upośledzone w stopniu lekkim i umiarkowanym.

Równie skutecznymi, a równocześnie atrakcyjnymi w formie pomocami w pracy biblioterapeuty są książki – zabawki, wydawane często w postaci miniaturowych przedmiotów (np. telefonu, wagi, linijki, czy bucika ze sznurowadłem, które należy poprawnie zawiązać). Najczęściej książeczki te mają kartonowe okładki, a tekstowi, dotyczącemu przede wszystkim wykorzystania przedmiotu przedstawionego na okładce towarzyszy stosowna ilustracja. Książeczki takie nie tylko uczą pewnych umiejętności związanych z przedmiotami, o których mowa w tekście, ale także ćwiczą sprawności manualne oraz zdolności koordynacyjne<sup>4</sup>. Pomoce tego typu można znaleźć w księgarniach, ale znacznie bardziej wskazane ze względów terapeutycznych jest samodzielne ich wykonanie z dziećmi na zajęciach.

Książki drukowane dużą czcionką z odpowiednim jej rodzajem, kontrastem oraz odstępem mię-

dzy literami, słowami i wersami, wzbogacone przemyślnie wykonanymi i rozmieszczonymi ilustracjami<sup>5</sup> to kolejna cenna pomoc, której nie powinno zabraknąć w warsztacie biblioterapeuty. Jest ona szczególnie przydatna w pracy z dziećmi z trudnościami w czytaniu, dyslektycznymi, mającymi problemy z rozumieniem treści. Dużym ułatwieniem dla nich są pojawiające się na marginesach objaśnienia trudniejszych wyrazów (taką wersję lektur szkolnych, niestety krótko wydawało Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne). Dla dziecka, które nie jest w stanie opanować techniki czytania czasami jedyną szansą na zaznajomienie się z treścią książki są książki mówione, nagrywane na kasetach magnetofonowych lub na płytach CD. Nagrane teksty może również uatrakcyjnić naukę czytania tym, którzy korzystają z książek wydanych razem z kasetą. Ta forma zawierająca ten sam tekst w książce i na kasecie, ułatwia równocześnie tę naukę, pozwalając kontrolować czytany tekst z tym słyszonym z kasyety. Dziecko uczy się też poprawnej intonacji, ćwiczy swoją wymowę, co jest bardzo wskazane w pracy terapeutycznej z dzieckiem niepełnosprawnym intelektualnie.

Pomocą stymulującą rozwój zmysłu słuchu, dotyku, koordynację wzrokowo-ruchową, a także usprawniającą czynności manualne są nagrania różnorodnych efektów dźwiękowych. Książki z dźwiękami można wykorzystać do zajęć z elementami muzykoterapii, dzięki którym można połączyć przyjemność obcowania z książką z ćwiczeniami przygotowującymi m.in. do nauki czytania<sup>6</sup>. Książeczki te można również wykorzystywać do zapoznania dziecka upośledzonego w stopniu umiarkowanym, czy głębokim z różnymi dźwiękami, ostrzegając go przed niebezpieczeństwem nadjeżdżającego samochodu, zbliżającego się zwierzęcia itp.

Wspomnianym wcześniej bajkom relaksacyjnym może towarzyszyć muzyka o takim charakterze, która pozwoli na pełne wyciszenie, uspokojenie, wspomagana często warsztatami wizualizacyjnymi. Ale utwory muzyczne mogą też pobudzać i aktywizować do działania dziecko apatyczne. Muzyka może również towarzyszyć samodzielnemu czytaniu książki, bądź po prostu łagodzić samotność. Słuchanie piosenek pełni zaś rolę terapii logopedycznej, daje np. możliwość sprawdzenia stopnia zrozumienia tekstu. Uczenie się tekstu piosenki jest natomiast rodzajem ćwiczeń poprawnej artykulacji,

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> A. Tuleya: *Obsługa biblioteczna osób z niepełnosprawnością intelektualną. Próba opisu modelu postępowania w oparciu o doświadczenia Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w WBP KK w Toruniu. W: Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych WBK Książnicy Kopernikańskiej. Publikacja jubileuszowa w 20-lecie istnienia. Toruń 2003, s. 85.*

<sup>3</sup> M. Fedorowicz..., op. cit.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 83-84.



dziecko otrzymuje bowiem słuchowy wzorzec poprawnej wymowy. Dzięki tym ćwiczeniom następuje też rozwój słuchu fonematycznego oraz doskonalenie melodii mowy<sup>7</sup>. Biblioterapeuta może więc wykorzystywać muzykę samodzielnie bądź jako element towarzyszący słuchaniu, czy pisaniu tekstu.

Zabawki i gry edukacyjne to kolejne elementy niezbędne w warsztacie biblioterapeuty pracującego z dzieckiem niepełnosprawnym intelektualnie. Służą one poznawaniu liter, nauce pisania i czytania, ale też rozbudzają wyobraźnię dziecka, ułatwiają szybsze przyswojenie wiadomości, rozwijają umiejętności językowe i wspomagają terapię mowy<sup>8</sup>. Podobną rolę pełnią przynoszone przez terapeutę na zajęcia ilustracje, które dodatkowo dostarczają jeszcze informacji o wyglądzie przedmiotów, czy zwierząt. Ale również doskonałą zabawą dla dzieci niepełnosprawnych jest samodzielne rysowanie ilustracji do przeczytanego właśnie tekstu, bądź odzwierciedlającego ulubionego bohatera literackiego, czy zapamiętaną scenę. Pozwala to dziecku pokoiżyć treść z obrazkiem, rozwinąć swoją wyobraźnię i zdolności manualne, a wszystko to dzieje się przy wykorzystaniu atrakcyjnej formy, którą są też kasety wideo i płyty CD. Przedstawiają one bardzo interesującą dla dziecka treść, której odbiór w ten sposób staje się łatwiejszy. Taki przekaz zdecydowanie szybciej przemawia do odbiorcy, uczy, bawi i jednocześnie informuje. Na kasetach i płytach można znaleźć więc bajki, w tym te psychoedukacyjne, lektury szkolne, programy edukacyjne, które mogą stać się kolejnym elementem zajęć biblioterapeutycznych.

W pracy terapeutycznej można też, oczywiście wtedy, gdy mamy możliwości techniczne, wykorzystywać edukacyjne gry komputerowe, które rozwijają jednocześnie sprawność manualną, logiczne myślenie i wyobraźnię. Uczą też konkretnych umiejętności – czytania, pisania, liczenia, rozpoznawania znaków drogowych itp.

Alternatywnymi materiałami czytelniczymi przeznaczonymi do pracy z dziećmi z różnego rodzaju uszkodzeniami mózgu są karty wyrazowe i bity inteligencji. Wykorzystując metodę G. Domana uczą czytania od razu całych wyrazów, wzbogacając jednocześnie słownictwo dziecka. Niestety już samo przygotowanie takich kart jest bardzo pracochłonne, a efekty pracy z dzieckiem mogą być widoczne czasami dopiero po 2-3 latach, tak więc biblioterapeuci rzadko wykorzystują tę metodę w swojej pracy.

Najczęściej wykorzystywanymi technikami w pracy z dzieckiem niepełnosprawnym intelektualnie są natomiast te najatrakcyjniejsze, a więc np. wykonywanie ilustracji do tekstu, czy czasami tworzenie całej wspólnej książeczki z wykorzystaniem gotowego, bądź napisanego przez uczestników tekstu. Równie atrakcyjne okazują się przedstawienia teatralne na bazie tekstu, szczególnie te z wykorzystaniem kukiełek, bądź żywego planu. Dzieci są tam czasami aktorami lub po przedstawieniu spontanicznie wchodzi w rolę wybranej postaci, starając się zacytować jej słowa. Uczestnicy zajęć biblioterapeutycznych lubią też wspólne opowiadanie bajek, w które mogą wpleść swoje wątki. Spotkania z udziałem dzieci niepełnosprawnych intelektualnie należy też wzbogacić zabawami muzycznymi z wykorzystaniem krótkich fragmentów tekstów, by uczestnicy mogli wyładować swoją energię, ale też wziąć udział w atrakcyjnej, niezbyt nużącej formie. Wyjątkowo cenne w pracy terapeutycznej są również zajęcia przygotowane w oparciu o bajki psychoedukacyjne, które pozwalają dziecku znajdującym się w trudnej sytuacji nauczyć się żyć, pomagając mu poszukać pewnych rozwiązań, które byłyby najwłaściwsze w jego sytuacji. Dlatego więc warto próbować różnych form, by podnieść dziecku niepełnosprawnemu intelektualnie poczucie własnej wartości, umiejętności manualne, intelektualne, ale przede wszystkim komfort życia, o co walczą rodzice, psychologowie i terapeuci tych dzieci.

## SCENARIUSZE ZAJĘĆ BIBLIOTERAPEUTYCZNYCH

### I. SAMOAKCEPTACJA

**Cele** – cel główny: zmiana postawy wobec własnego wyglądu:

– cele operacyjne: po zajęciach uczestnik wie, że wygląd zewnętrzny nie jest najważniejszy, uczestnik umie śmiać się ze swoich wad.

#### **Warunki techniczne:**

a) liczba uczestników: 8-12 osób,

b) wiek uczestników: 7-9 lat,

czas trwania zajęć: 45-60 minut.

#### **Treści przekazywane:**

a) wada, a zaleta – jak można wykorzystać swoje wady jako atuty,

b) moja wada jest śmieszna – jak można śmiać się ze swoich wad.

#### **Metody nauczania:**

– metody warsztatowe,

– samodzielna praca uczestników nad wykonywaniem promyczków i karykatur,

– wspólne budowanie promyczków słoneczka,

<sup>7</sup> E. Orłowska-Nobik: *Od stymulacji do biblioterapii. Wykorzystanie materiałów bibliotecznych w edukacji i terapii dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. Doświadczenia własne*. W: *Biblioteka otwarta dla czytelników niepełnosprawnych. Materiały z konferencji. Grudziądz 2001*. Warszawa 2002, s. 57.

<sup>8</sup> M. Fedorowicz..., op. cit., s. 85.

– praca z tekstem – wykorzystanie tekstu literackiego do pokazania czym może być wada.

#### **Formy realizacji:**

- indywidualne,
- zespołowe.

#### **Środki dydaktyczne:**

– tekst literacki, czyste kartki, kredki, pocięte paski papieru, długopisy, 2 tarcze słoneczka z napisami – nie lubię u siebie, lubię u siebie, wycięte z kartonu chmurki w trzech kolorach (żółty, czerwony, czarny, ewentualnie szary), szpilki.

#### **Literatura wykorzystana do zajęć:**

Brzechwa J.: *Akademia Pana Kleksa* (fragment o piegach).

#### **Przebieg zajęć:**

● Badanie nastrojów – uczestnicy wybierają sobie odpowiedniego koloru chmurkę, w zależności od stosunku w dniu dzisiejszym do samego siebie – żółta – dzisiaj bardzo siebie lubię, czerwona – dzisiaj tylko trochę siebie lubię, czarna – dzisiaj w ogóle siebie nie lubię. Na chmurkach dzieci wpisują swoje imiona i przypinają je sobie do piersi.

● Prowadzący kładzie na środku sali czarną tarczę słoneczka z napisem – nie lubię u siebie. Każdy z uczestników może wziąć sobie tyle pasków papieru ile potrzebuje i na każdym z nich wpisać jedną cechę swojego wyglądu, której nie lubi. Prowadzący zbiera kartki i wspólnie z dziećmi dokłada do tarczy słoneczka, budując promyczki ze wspólnych dla kilku osób cech. Grupa porównuje, który promyczek jest najdłuższy.

● Prowadzący czyta fragment *Akademii Pana Kleksa* i po przeczytaniu wszyscy wspólnie się zastanawiają, w jaki sposób można „sprzedać” swoje wady.

● Każdy z uczestników rysuje swoją karykaturę, z podkreśleniem swojej wady, która mu szczególnie dokucza. Praca każdego uczestnika trafia do galerii, a później na aukcję.

● Prowadzący kładzie na środku sali jasną tarczę słoneczka z napisem – lubię u siebie. Każdy z uczestników może ponownie wziąć tyle pasków papieru ile chce i wpisać na każdym z pasków po jednej swojej cesze, którą lubi (bądź polubił właśnie na tych zajęciach). Wszyscy wspólnie budują promyczki i sprawdzają, który z nich tym razem jest najdłuższy.

● Badanie nastrojów – uczestnicy mogą wymienić sobie kartonową chmurkę na tę innego koloru.

#### **Narzędzia sprawdzające efekty biblioterapeutyczne:**

– kolorowe chmurki sprawdzające nastrój przed i po zajęciach.

## 2. SAMOAKCEPTACJA

**Cele** – cel główny: zmiana postawy wobec własnych cech charakteru:

– cele operacyjne: po zajęciach uczestnik wie, że własne cechy charakteru można zaakceptować, umie pracować nad własnym charakterem, zachowaniem utrudniającym nawiązanie kontaktu z innymi.

#### **Warunki techniczne:**

- a) liczba uczestników: 12-15 osób,
- b) wiek uczestników: 14-16 lat,
- czas trwania zajęć: 60 minut.

#### **Treści przekazywane:**

- a) wady charakteru – jakie mogą być,
- b) moja wada mi przeszkadza – co przeszkadza mi w kontaktach z innymi,
- c) przeszkoda do usunięcia – jak mogę zmienić stosunek do swojego charakteru i własne zachowanie, które przeszkadza mi w nawiązaniu kontaktów z innymi?

#### **Metody nauczania:**

- warsztatowe,
- samodzielna praca uczestników nad wykonywaniem promyczków,
- wspólne budowanie promyczków słoneczka
- praca z tekstem – wykorzystanie tekstu literackiego do pokazania jak można podejść do swoich wad charakteru.

#### **Formy realizacji:**

- indywidualne,
- zespołowe.

#### **Środki dydaktyczne:**

– tekst literacki, pocięte paski papieru, długopisy, 2 tarcze słoneczka z napisami – nie lubię u siebie, lubię u siebie, wycięte z kartonu wizytówki w trzech kolorach (żółty, czerwony, czarny, ewentualnie szary), szpilki.

#### **Literatura wykorzystana do zajęć:**

Haręza J.: *Kruk między innymi* (opowiadanie *Kruk i niedźwiedź*).

#### **Przebieg zajęć:**

● Badanie nastrojów – uczestnicy wybierają sobie odpowiedniego koloru wizytówkę, w zależności od stosunku w dniu dzisiejszym do samego siebie – żółta – dzisiaj bardzo siebie lubię, czerwona – dzisiaj tylko trochę siebie lubię, czarna – dzisiaj w ogóle siebie nie lubię. Na wizytówkach wpisują swoje imiona i przypinają je sobie do piersi.

● Uczestnicy chodzą po sali kończąc zdanie „lubię u innych... (np. gdy się uśmiechają, gdy są wesośli itp. – chodzi o wskazanie cech charakteru i za-

chowań). Uczestnicy tworzą grupy osób, które coś wspólnie lubią i każda grupa informuje, co to takiego.

● Prowadzący czyta fragment opowiadania *Kruk i niedźwiedź* do momentu, kiedy kruk prosi o pomoc pszczołę w wyjaśnieniu kim jest pluszowy miś.

● Prowadzący kładzie na środku sali czarną tarczę słoneczka z napisem – nie lubię u siebie. Każdy z uczestników może wziąć sobie tyle pasków papieru ile potrzebuje i na każdym z nich wpisać jedną cechę swojego charakteru, która jego zdaniem przeszkadza mu w nawiązaniu kontaktu z innymi. Prowadzący zbiera kartki i wspólnie z uczestnikami dokłada do tarczy słoneczka, budując promyczki ze wspólnych dla kilku osób cech. Grupa porównuje, który promyczek jest najdłuższy.

● Prowadzący kończy czytać przerwane opowiadanie.

● Prowadzący kładzie na środku sali jasną tarczę słoneczka z napisem – lubię u siebie. Każdy z uczestników może ponownie wziąć tyle pasków papieru ile chce i wpisać na każdym z pasków po

jednej swojej cesze, którą lubi (bądź polubił właśnie na tych zajęciach). Wszyscy wspólnie budują promyczki i sprawdzają, który z nich tym razem jest najdłuższy.

● Uczestnicy mogą sobie przypiąć do pleców czystą kartkę (robią to ci, którzy chcą), a każdy kolega może podejść do tego, do którego chce i napisać mu na kartce „lubię Cię za...”, „podoła mi się u Ciebie...”, „lubię u Ciebie...”. Nie ma obowiązku podchodzenia do każdego, kto ma przypiętą kartkę, by wypowiedzi nie były wymuszone. Zabawę przeprowadza się w grupie, która się zna i pracuje wspólnie od jakiegoś czasu.

● Badanie nastrojów – uczestnicy mogą wymienić sobie kartonową wizytówkę na innego koloru.

**Narzędzia sprawdzające efekty bibliotera-peutyczne:**

● kolorowe wizytówki sprawdzające nastrój przed i po zajęciach.

**LIDIA IPPOLDT**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## „Gadu, gadu nocą baju, baju dniem”

Scenariusz spotkania poświęconego poezji Agnieszki Osieckiej

Scenariusz przeznaczony jest do realizacji w szkole średniej.

Czas realizacji – 45 minut.

Dekoracja:

■ portret Agnieszki Osieckiej,

■ cytat: „Gadu, gadu nocą baju, baju dniem”

A. Osiecka.

**Narrator:**

W marcu 2009 r. minie dwanaście lat od śmierci Agnieszki Osieckiej. Z tej okazji zapraszamy na spotkanie z jej twórczością, z poetką i autorką bardzo wielu tekstów piosenek – przebojów. Jej piosenki są niezwykle mocno osadzone w życiu. Jednocześnie bardzo uniwersalne, bo dotyczą spraw podstawowych – miłości, szczęścia, zazdrości, samotności. Pracowała z różnymi kompozytorami i wykonawcami, jak Maryla Rodowicz i Seweryn Krajewski. Miała niezwykle dar utrwalania czasu, oddawania nastroju chwili.

Szukam wiatru w polu

Są takie noce

Od innych łaskawsze.

A. Osiecka: *Sentymenty*, s. 12.

Piosenka „Ludzkie gadanie” (M. Rodowicz) w wykonaniu uczennicy.

Gdzie diabeł dobranoć mówi do ciotki

Gdzie w cichej niezgodzie przyszło nam żyć



Umrzeć z miłości

Chociaż raz

Warto umrzeć z miłości.

*Sentymenty*, s. 34.

Jeżeli gdzieś jest niebo

Nie wiedziałam, że tak blisko

Jest to wszystko.

*Sentymenty*, s. 30.

Kolory ziemi

Ziemi

Błękitnoszara.  
*Sentymenty*, s. 62.

Na zakręcie  
Dobrze się pan czuje?  
To świetnie.  
*Sentymenty*, s. 24.

Piosenka „Weselne dzieci” (M. Rodowicz)  
w wykonaniu uczennicy.

Lody wanilią pachną, a w pustym porcie sły­chać  
rzeki szum,  
Kina są jak pałace, gołębie płyną aż do nieba bram.

Chciałeś  
Chciałeś zabrać mnie nad morze,  
A zgubiłam się na lata.  
*Sentymenty*, s. 35.

Na brzo­zowej korze  
Na brzo­zowej korze,  
Na niebieskim szkle  
*Sentymenty*, s. 16.

Piosenka „Uciekaj, moje serce” (S. Krajewski)  
w wykonaniu uczennicy.

Gdzieś w hotelowym korytarzu krótka chwila,  
Splecione ręce gdzieś na plaży, oczu błysk.

Muszę coś zrobić z włosami,  
Muszę coś zrobić z włosami,  
Muszę coś zrobić z oczami.  
*Sentymenty*, s. 19.

Piosenka dla Elizy  
Boże, daj Elizie szczęścia tutaj,  
Warkocze dwa.  
*Sentymenty*, s. 103.

Piosenka „Od nocy do nocy” (H. Kunicka)  
w wykonaniu uczennicy.

Nim las  
Nim kłos  
Nim noc dojrzeje

Jeżeli jest  
Na naszą słabość i biedę,  
Niemotę serc i dusz.  
*Sentymenty*, s. 109.

Wilki  
Gdzie podzieli się Indianie  
Na wysokich czółnach?  
*Sentymenty*, s. 55.

Zapachy ziemi  
Nasza ziemia pachnie człowiekiem,  
A człowiek pachnie ziemią.  
*Sentymenty*, s. 73.

Piosenka „W żółtych płomieniach liści”  
(Ł. Prus) w wykonaniu uczennicy.  
W żółtych płomieniach liści  
Brzoza dopala się ślicznie.

Ja nie chcę spać,  
Ja nie chcę spać,  
Ja nie chcę umierać,  
*Sentymenty*, s. 108.

**Narrator:**

Zmarła w Warszawie 7 marca 1997 r. Zostawiła po sobie takie przesłanie: „Przyjaciele moi i moje przyjaciółki! Nie odkładajcie na później ani pio­senek, ani egzaminów, ani dentysty, a przede wszystkim nie odkładajcie na później miłości. Nie mówcie jej: „przyjdź jutro, pojutrze, dziś nie mam dla ciebie czasu”. Bo może się zdarzyć, że otworzysz drzwi, a tam stoi zziębnięta staruszka i mówi: „Przepraszam, musiałam pomylić adres”. I pstryk, iskierka zgaśnie.

Nowa miłość,  
Nie wierzę w to,  
Że wszystko było już.  
*Sentymenty*, s. 45.

**Narrator:**

Profesor Maria Janion, historyk literatury, tak określiła Agnieszkę Osiecką: To była ostatnia romantyczka w piosence. Rozumiała jakie słowo jest ważne. Rola artysty polega na sztuce nazywania. Czytam w niej zdolność do miłości wielką i przerażającą, ostrą świadomość istnienia. Jak skamandryci porównywała życie do tańca. Zmysłowość i witalizm są u niej podżyte grozą.

Piosenka „Niech żyje bal” (M. Rodowicz)  
w wykonaniu wszystkich uczestników przedstawienia.

Życie, kochanie, trwa tyle co taniec,  
Fandango, bolero, bibop.

**BIBLIOGRAFIA**

● Agnieszka Osiecka: *Sentymenty*. Toruń: Wydaw. „C&T”, 1996.

**ŹRÓDŁA PIOSENEK**

● Seweryn Krajewski: *The Best – „Uciekaj moje serce”*. Agencja Artystyczna MTJ 2004, płyta CD.

● Halina Kunicka: „Złota kolekcja”. Pomaton EMI 2002, płyta CD.

● Lucja Prus: „Płatynowa kolekcja – Złote wspomnienia”. GM Distribution 2006, płyta CD.

● Maryla Rodowicz: „Antologia”. Universal Music Group 1996, płyta CD.

● Maryla Rodowicz: „Przed zakrętem”. Universal Music Group 1999, płyta CD.

**MALGORZATA OHIRKO**  
nauczyciel bibliotekarz w Regionalnym  
Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju

# V FORUM BIBLIOTEKARZY WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

## pt. Przyszłość bibliotek – biblioteki przyszłości

Patronat medialny: „Poradnik Bibliotekarza” i „Głos Nauczycielski”

Serdecznie zapraszamy do udziału w V FORUM BIBLIOTEKARZY WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO, które odbędzie się w Częstochowie w dniu 25 marca 2009 r. (środa) w godz. 9.00-15.00 w Centrum Kongresowym Akademii Polonijnej przy ul. Pułaskiego 4/6.

Patronat honorowy: prezydent Częstochowy.

Podczas Forum poruszane będą następujące zagadnienia:

- zadania biblioteki w społeczeństwie informacyjnym,
- współczesne funkcje biblioteki,
- nowe technologie w bibliotece,
- przyszłość bibliotek,
- biblioteka w przyszłości,
- bibliotekarz wobec nowych wyzwań,
- działalność promocyjna bibliotek,
- biblioteka szkolna a nowa podstawa programowa kształcenia ogólnego.

V Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego organizować będą:

- Sekcja Bibliotekarska przy Oddziale ZNP w Częstochowie,
- Oddział SBP w Częstochowie,
- Oddział TNBSP w Częstochowie,
- Biblioteka Główna Politechniki Częstochowskiej,
- Biblioteka Publiczna w Częstochowie,
- Publiczna Biblioteka Pedagogiczna RODN „WOM” w Częstochowie,
- Akademia Polonijna w Częstochowie,
- Oddział TNBSP w Bielsku-Białej.

Do udziału w Forum zapraszamy bibliotekarzy bibliotek szkolnych, publicznych, pedagogicznych, naukowych oraz osoby zainteresowane sprawami czytelnictwa i bibliotek.

Więcej informacji na stronie V Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego:

<http://www.vforumbibliotekarzy.republika.pl>

**dr Renata Sowada**  
Przewodnicząca Sekcji Bibliotekarskiej  
przy Oddziale ZNP w Częstochowie  
[www.actual2005.republika.pl](http://www.actual2005.republika.pl)

## Wi@domości

termin Zjazdu 7.03.2009 r. – Warszawa, Biblioteka Narodowa.

Informacje: Forum EBIB-u – zakładka „Związek Zawodowy Bibliotekarzy Polskich”, [bibliotekarzepl@gmail.com](mailto:bibliotekarzepl@gmail.com)

### Zjazd Związku Zawodowego Bibliotekarzy i Pracowników Bibliotek – 7.03.2009 r.

Związek Zawodowy Bibliotekarzy i Pracowników Bibliotek „Bibliotekarze Polscy” został zarejestrowany w dniu 29 października 2008 r. Związek jest otwarty dla wszystkich pracowników bibliotek i ośrodków informacji – niezależnie od typu placówki, rodzaju i charakteru wykonywanej pracy. Związek ma osobowość prawną i działa przez władze statutowe.

Obecnie – po rejestracji – pilnym zadaniem staje się przeprowadzenie Zjazdu Związku. Zjazdu, którego zadaniem będzie wybór Zarządu ZZBiPB „Bibliotekarze Polscy”. Otworzy to drogę do dalszych działań związkowych, do tworzenia następnych struktur związkowych, w tym – organizacji zakładowych. Zarząd Związku będzie mógł zabierać głos we wszystkich sprawach nurtujących nasze środowisko. Planowany

### Pedagogika przedszkolna w praktyce

Pracownicy Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej zainaugurowali we wnętrzach biblioteki nową formę działalności dydaktycznej w zakresie pedagogiki przedszkolnej. Kojarzona do tej pory z teoretyczną formą wspierania dydaktyki i nauki biblioteka rozszerzyła tym samym zakres swojej działalności. Zaproszeni do współpracy studenci koła naukowego Pedagogica chętnie zaangażowali się w tą nową inicjatywę.

Inspiracją dla tego typu działań był konkurs prac plastycznych pt.: „Życie jest piękne”, który adresowany był do dzieci naszych studentów, uczestników Dąbrowskiego Uniwersytetu Dziecięcego, jak i wszystkich zainteresowanych.

Prace plastyczne biorące udział w konkursie i te stworzone podczas warsztatów złożyły się na wysta-

wę, a tym samym opowieść o tym, co w życiu jest piękne i co dla młodych artystów stanowi o pięknie świata. Prawie setka prac ukazuje świat barwny, pełen fantazji, ale i spontaniczny zachwyt codziennym życiem. Możliwość pracy z dziećmi podczas dwudniowych warsztatów była nową formą praktyki pedagogicznej dla studentów tego kierunku. Taka forma daje możliwość konfrontacji teorii i praktyki, w bardziej dynamiczny, a zarazem twórczy sposób rozwija umiejętności animatorskie tak niecodzowne w pracy z dziećmi.

Ostatecznie wyróżniono i nagrodzono 13 prac. Wszyscy uczestnicy otrzymali od Mikołaja kolorowe książeczki. W warsztatach oprócz plastyki królowała piosenka i taniec za sprawą Kingi Chojnowskiej, która przygotowała oprawę muzyczną dwudniowych spotkań i szereg zabaw muzycznych świetnie uzupełniających dziedzięć twórczość plastyczną. Dzieci, za sprawą piosenki poznały bań o Czerwonym Kapturku, zaznajomiły się z możliwościami naśladowczymi instrumentów muzycznych. Dodatkowo poznały regionalne tańce śląskie.

Taka forma działalności biblioteki we współpracy z kołami naukowymi otwiera przed biblioteką WSB nowe możliwości.

*Pracownicy Biblioteki WSB*

### **„Nowoczesna biblioteka – kluczem do sukcesu użytkowników i edukacji społeczeństwa” – konferencja SBP**

W dniach 29-30 maja br. Zarząd Główny SBP organizuje w Konstancinie k. Warszawy konferencję naukową pt. „Nowoczesna biblioteka – kluczem do suk-

cesu użytkowników i edukacji społeczeństwa”. Konferencja towarzyszy Krajowemu Zjazdowi Delegatów SBP (30-31 maja br.). W programie konferencji przewiduje się cztery sesje tematyczne poświęcone: zadaniom nowoczesnej biblioteki w systemie nauki i kultury, wizerunkowi zawodu bibliotekarza, prawodawstwu bibliotecznemu, finansowaniu działalności bibliotek.

### **ZAPROSILI NAS...**

● Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej oraz Wydawnictwo św. Stanisława BM na promocję książki Aleksandry Kasicy i Roberta Nęcka *24 godziny nadziei*. 14.01.2009 r.

● Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej i Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej na promocję książki dr Ewy Janoszek *Architektura przemysłowa Bielska-Białej w latach 1806-1930*. 19.01.2009 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie oraz Teatr Juliusza Osterwy w Lublinie na wieczór autorski Wiesława Myśliwskiego. Słowo o autorze Ewa Hadrian. 30.01.2009 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie na promocję książki Grzegorza Jacka Pelicy *Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1918-1939)*. 22.01.2009 r.

● Książnica Cieszyńska i Biblioteka Śląska na spotkanie informacyjne dotyczące zasobów cyfrowych, powstających w ramach projektu „Ochrona i Konserwacja Cieszyńskiego Dziedzictwa Piśmienniczego” do Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. 23.01.2009 r.

## **Poradnik BIBLIOTEKARZA**

**Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
Ukazuje się od roku 1949**

**Komitet Redakcyjny:** Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Maria Bochan, Wiesława Borkowska-Nichthausner, Barbara Budyńska, Ewa Gruda, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Mischczuk, Barbara Stępniewska, Michał Zając

**Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: [poradnikbibliotekarza@wp.pl](mailto:poradnikbibliotekarza@wp.pl); [www.poradnikbibliotekarza.pl](http://www.poradnikbibliotekarza.pl)**

**Redaktor naczelny:** Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: [jchruscinska@gmail.com](mailto:jchruscinska@gmail.com)  
**Sekretarz redakcji:** Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: [dgrabow@wp.pl](mailto:dgrabow@wp.pl)  
**Redaktor techniczny i opracowanie graficzne:** Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96  
**Projekt graficzny okładek:** Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: [zinamonik@wp.pl](mailto:zinamonik@wp.pl)  
**Honoraria autorskie:** Kazimiera KRAWCZAK tel. (22) 825-54-25; e-mail: [biurozgsbp@wp.pl](mailto:biurozgsbp@wp.pl)  
**Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.**

**Współpracują z redakcją:** Lucjan Biliński, Grażyna Bilka, Zdzisław Bieleń, Henryk Hollender, Bogdan Klukowski, Maria Kulik, Krystyna Kuźmińska, Dorota Skotnicka, Dominika Stępniewska, Ryszard Turkiewicz

**WYDAWNICTWO  
SBP**



**Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**  
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96  
**Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI**  
e-mail: [wyd.sbp-portal@wp.pl](mailto:wyd.sbp-portal@wp.pl)  
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

**Skład i łamanie:** Renard Hawryszko. **Druk i oprawa:** Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. **Nakład:** 5100 egz. **ISSN** 0032-4752. **Indeks** 369594.

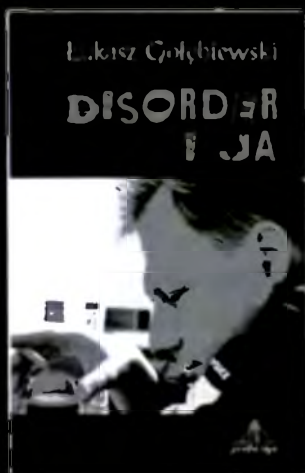
Opowieść i zabawna, i smutna, pełna anegdot, nie wolna od erotyki.  
Czyli wszystko, co czytelnicy autora „Xenny” dobrze znają.

# DISORDER I JA

Najnowsza powieść Łukasza Gołębiewskiego

*To nie tylko opowieść o piciu. (...) Sta-  
jesz się więźniem życiorysu. I choć mo-  
żesz w każdej chwili zamknąć książkę,  
pozostajesz w tym więzieniu uczuć do  
końca. Do ostatniej strony.*

Barbara Kosmowska (pisarka)



Polecają:



INDEPENDENT

Kampus  
97.1 FM

książki

scenarjusz  
or  
in  
or

[www.xenna.com.pl](http://www.xenna.com.pl)



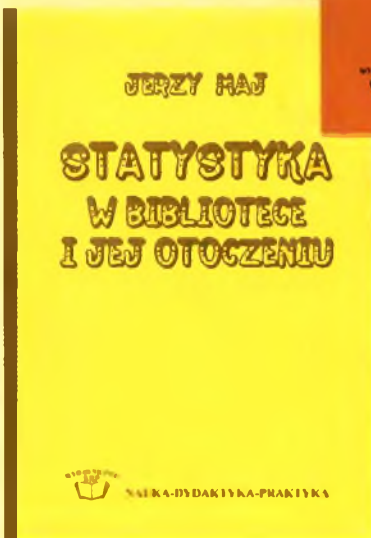
# NAJNOWSZE WYDAWNICTWA SBP



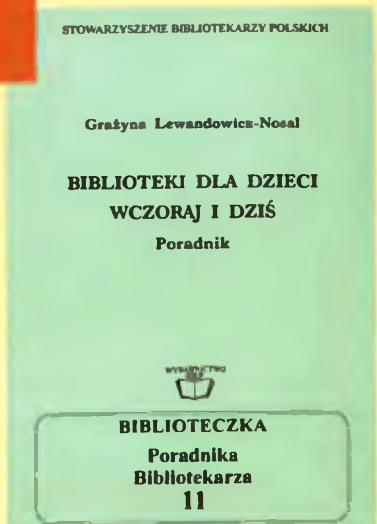
## KODEKSY ETYKI BIBLIOTEKARSKIEJ NA ŚWIECIE



NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA



NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA



BIBLIOTECZKA  
Poradnika  
Bibliotekarza  
11